

MACAZYN PODHALAN W AMERYCE

PODHALANIN

Nr 77 Rok XV

Lato 2023

cena \$5.00



Wykonawcy sztuki "Babskie Poruszyństwo" - od lewej: Halina Macura, Wojciech Gondek, Dominik Mulica, Katarzyna Waliczek, Honorata Jarosz, Piotr Jakób, Małgorzata Król, Zofia Stopka, Maria Łapka, Zofia Stodyczka, Stanisława Długopolska

Autor i reżyser - Maria Krzeptowska-Gewont



"Babskie Poruszyństwo"



ŻYCIE STAWIA PRZED TOBĄ WIELE ZOBOWIĄZAŃ

**Sprawy finansowe
pozostaw nam**

Od 1976 roku, Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa służy Polonii, oferując pełny zakres usług i produktów finansowych dla całej rodziny. Dzięki zaufaniu i lojalności Członków PSFCU, dbamy również o siłę całej polonijnej społeczności w USA.

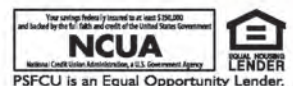
*Odwiedź jeden z oddziałów PSFCU
w stanach Nowy Jork, New Jersey,
Illinois i Pensylwania
lub otwórz konto przez Internet na stronie
[www.NaszaUnia.com!](http://www.NaszaUnia.com)*

NASZA UNIA TO WIĘCEJ NIŻ BANK!

Do otwarcia konta obowiązują zasady członkostwa. Inne ograniczenia mogą obowiązywać.



1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)
www.NaszaUnia.com



.....Ej byli chłopcy byli, ale się minyli
I my się minimy, po małej chwili.....

Z głębokim żalem, bólem i niedowierzaniem,
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
śp PIOTRA J. CHOWAŃCA
wieloletniego prezesa "Tatry Ski Club"
przy Związku Podhalan w Północnej Ameryce.



Człowieka ogromnych zasług - dla koła Tatry,
dla ZPPA, dla Polonii amerykańskiej.
Był promotorem i organizatorem wielu sportowych imprez.
Między innymi:
Narciarskich Mistrzostw Polonijnych w Kolorado, Wilmont, turniejów
tenisowych i innych.
Piotr Chowaniec pozostanie w naszych sercach jako człowiek pełen pasji,
niezwykle życzliwy i radosny, kochający sport, góralszczyznę, muzykę
i śpiew.
Ojciec, dziadek i po prostu PRZYJACIEL.
Na ręce Rodziny i Przyjaciół śp PIOTRA CHOWAŃCA
Zarząd Główny, Dyrekcja i członkowie Związku Podhalan w Ameryce
Płn. składają szczerą kondolencję.
Niech miłosierny Bóg nagrodzi jego ziemski trud, dobre serce i otworzy
bramy niebios.

Szczerą kondolencję składa:
Prezes ZPPA : Stanisław Sarna
wraz z Zarządem Głównym i Dyrekcją.

Spis Treści

Piękny Dzień Matki	6	Wieczór Pamięci	60
Koszyczek Wielkanocny 2023	8	Parada 3 maja	63
Bał Królowej	12	Szkoła św. Błażeja	71
Wielkopostny Dzień Skupienia	15	87 Lat Klubu Parafii Maniowy	75
Przegląd Solistów i Muzyk Podhalańskich	21	Bankiet Stypendialny Komitetu Edukacji	76
Wybory Zbójnika	29	25 Lat "Montrose Deli"	82
Msza święta "Podhalańska"	36	Wielki Piknik Podhalański	86
"Józefinki Podhalańskie"	42	Pasterstwo na Podhalu	92
Babskie Porusynstwo	52		
Recital Poetycki	56		

Magazyn Związku Podhalan
w Ameryce
"PODHALANIN"

Wydawca:
Zarząd Główny ZPPA

Redakcja:
Zarząd Główny

Wszystkie materiały zamieszczane w "Podhalaninie" nie są odpłatne a stanowią wkład autorów w kultywowanie kultury Podhala na amerykańskiej ziemi. Redakcja zastrzega sobie prawo do: skrótów, poprawek i korygowania a także odrzucenia bez podania przyczyny nadesłanych materiałów. Materiały pisane gwarą zamieszcza się zgodnie z pisownią stosowaną przez autora. Nadesłanych materiałów Redakcja nie zwraca. Za treść reklam i nadesłanych materiałów Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Cennik ogłoszeń:

Cała Strona.....\$200.00
1/2 Strony.....\$100.00
1/4 Strony.....\$50.00
Honorowy Patronat.....\$50.00

Po więcej informacji prosimy o kontakt
z Prezesem: Stanisław Sarna

tel. 708-205-3502

Opracowane materiały ogłoszeniowe kierować drogą

email: podhalaninzppa@yahoo.com

**Wszelkie korespondencje oraz czeki należy
przesłać na adres:**

"Podhalanin" 4808 S. Archer Ave. Chicago, IL 60632



Z pewnością każdy z nas zna legendę o cudownym uratowaniu przez Matkę Bożą Ludźmierską kupca, który przemierzał szlak z Polski na Węgry. Kiedy jego wóz zatopił się w bagnach które otaczały Ludźmierz, ukazała się piękna Pani z Dzieciątkiem na ręku, która pokazywała aby pójść za nią. Kupiec ten w podzięce za uratowane życie i majątek ufundował piękną figurę, która pozostała w ludźmierzu. Wiemy dobrze że w każdej legendzie są ziarna prawdy, dzięki którym możemy kierować naszym życiem tak, aby uniknąć kłopotów lub też sytuacji ukazanych w opowiadaniu. Tak jest i tym razem. Maryja ukazując się człowiekowi, chce aby on za nią szedł, podążał drogą jej Syna. My jako ludzie gór dobrze wiemy, żeby dojść do celu trzeba ten cel dobrze znać, posłużyć się wyznaczonym szlakiem, który został sprawdzony przez innych. Tym szlakiem który pokazuje nam kierunek wędrówki naszego życia jest droga naśladowania Matki Bożej, a przede wszystkim droga naśladowania Pana Jezusa.

Maryja, nasza Gaździna, chcę abyśmy ukochali Boga całym naszym sercem. W Związku Podhalan stała się Ona naszą patronką, gwiazdą przewodnią która prowadzi poprzez ciemności. Jakże trzeba mieć otwarte serca, aby przyjąć Maryję z Jezusem do siebie. Przypomina mi się sytuacja sprzed Narodzenia Pana Jezusa, kiedy to Matka Boża z Józefem szukali miejsca, aby Pan Jezus mógł tam się narodzić. Pukali do każdego obejścia, zagrody i serca ludzkiego. Znaleźli jednak miejsce tylko w ubogiej stajni, która może być symbolem naszego prostego życia, trudnego życia. Przyjąć Jezusa to znaczy przyjąć go z Jego rodziną, z Maryją i z Józefem. Przyjąć Boga do serca oznacza przemianę swojego życia.

Posługując w Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej w Amerykańskim Ludźmierzu - Munster Indiana, codziennie widzę ludzi przychodzących do stóp Maryi, Gaździny przywiezionej z naszej ojczystej podhalańskiej ziemi, aby razem z nami była tutaj obecna.

W naszym codziennym trudzie pracy jest ona razem z nami, pomocna jak w domu Elżbiety, kiedy to opiekowała się nią i jej domem, patrząca czujnym okiem, aby nie zabrakło nam niczego jak w Kanie galilejskiej. W końcu jest z nami, kiedy to doświadczamy krzyża życiowego, bo stała pod Krzyżem swojego Syna. Zabierzmy ją do domu tak, jak uczynił to Jan.

Kierujmy do niej nasze słowa miłości i módlmy się słowami Różańca Świętego, wtedy doświadczymy obecności naszej Pani i Królowej. Zapraszam każdego na święto Matki Bożej 20 sierpnia w Munster, IN. Zapraszam każde dziecko Maryi, szczególnie zapraszam każdego związanego ze Związkiem Podhalan Północny Ameryki, aby oddać cześć i podziękować Maryi w tym wyjątkowym naszym Sanktuarium - Amerykańskim Ludźmierzu. Niech podczas Odpustu Ludźmierskiego nas nie zabraknie. To Maryja przychodzi do nas aby przeprowadzić nas przez niebezpieczeństwa naszego życia.

Zakończę słowami które w Zakonie Karmelitańskim często powtarzamy: "Synem swoim niech nam błogosławi Dziewica Maryja"!

Ojciec Bartłomiej Stanowski



www.shopandsavemarket.com

WELCOME TO



CHICAGO (DEVON & NAGLE) - NILES - CHICAGO (MIDWAY)
DOWNERS GROVE - DES PLAINES - BRIDGEVIEW



Piękny Dzień Matki

Może zbliżający się Dzień Matki będzie okazją do zatrzymania się i zastanowienia nad tym, co znaczy nasza matka i pojmowane na jej sposób macierzyństwo, które tyle wniosło w nasze życie, a czego nas pozbawiło.

Miłość matczyna to tajemnica, którą trudno poznać. Oczekiwanie na pojawienie się dziecka, przygotowania, pierwsze zdjęcia i usłyszenie bicia jego serca zostawia wspomnienia w pamięci matki, co nie sposób opisać.

Na świat przychodzi niewinna dusza, której los zależy od tego, kto ją weźmie w ramiona, otoczy opieką i wychowa, dając miłość i poczucie bezpieczeństwa. Kto, jak nie matka, najlepiej zna potrzeby dziecka.

Bycie matką to najtrudniejsza z życiowych ról. Matka nie może się mylić w zasadniczych sprawach. Musi wsłuchać się w swoją intuicję, ale słyszeć też wszystkie inne głosy. Musi odczytać znaki/sygnały, które wydaje dziecko.

To nie jest łatwe. Dlatego nie wszystkim wychodzi bo w rodzinie to kobieta, matka jest odpowiedzialna za tworzenie klimatu uczuciowego, jest opiekunką rodziny pełną wrażliwości i ciepła kształtując rozwój społeczny dziecka.

Bycie matką w każdej epoce, w każdym stuleciu/milenium i w każdym kraju jest strasznie trudne. A zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdzie wszystkie wynalazki i osiągnięcia dwudziestego pierwszego wieku są w wielu przypadkach przeszkodą w wychowaniu dzieci niż pomocą. Komputer, internet, wyzwolenie seksualne, narkotyki, to wszystko zabija to, na czym starsze pokolenie się wychowało (książki, autorytety, poszanowanie drugiego człowieka).

Matka musi wiedzieć wszystko, preczyczuwać i zapobiegać,

a jak się nie uda, bo dziecko nie rozumie co robi, to warto



The valuable life lessons with grandmothers at Easter, AZ



Karol Józef Wojtyła - Papież Kościoła katolickiego miał zaledwie 9 lat, gdy zmarła mu Mama Emilia Wojtyła (Kaczorowska). Po wielu latach napisał tak,

Emilii Matce mojej

Nad Twoja biała mogiła
białe kwitną życia kwiaty-
O, ileż lat to już było
Bez Ciebie - duchu skrzydlaty.
Nad Twoja biała mogiła
o Matko - zgasłe Kochanie -
me usta szeptały bezsilnie:
- Daj wieczne odpoczywanie.

Dalej przez życie prowadziła go Matka
Boza, która zapewne uchroniła Jana
Pawła II wiele razy przed śmiercią.



**Bronisława Gewont
(Kruczak "Krzysz")**

In that moment,
and almost every moment since,
I have felt sadness and pain.
The memories remind me
that she was a precious gift
who poured an enormous
amount of love, wisdom and care
into me. I'm grateful for the
time we had. In many ways,
I owe everything I am to her.
My view of myself
and the world around me.
Her heart and my heart
will always be connected.

ratować, co jeszcze jest do uratowania. Dziecko wiele razy zaskakuje swoich rodziców w sposób radosny, a czasem bardzo bolesny.

Matka ofiaruje mu swoją miłość i mądrość, do jakiej jest zdolna, chociaż wie, że tak obdarowane przez nią dziecko nie pozostanie z nią, lecz pójdzie w świat, by swoją miłością i mądrością obdarzyć obcych ludzi bardziej niż własnych rodziców. Matka kocha dziecko nie po to, by ono się jej kiedyś odwdzięczyło, lecz po to, by stało się darem dla przyszłego małżonka, dla przyszłych dzieci, dla przyjaciół i obcych ludzi.

Pełnej dojrzałości do macierzyństwa kobiety nigdy nie osiągną bo kobieta nieustannie doświadcza szeregu przemian psychicznych, fizycznych i hormonalnych, które kształtują jej macierzyństwo. Jej dojrzałość do macierzyństwa rozwija się nadal, wraz z każdym dzieckiem, przez całe życie.

Bycie babcią nazywane jest "wtórnym" macierzyństwem. To

czas, w którym zrekompen-sowany zostaje wysiłek włożony w wychowanie dziecka. Plony macierzyństwa zbiera się po latach, kiedy patrzy się na wnuki/wnuczki.

Mówiąc o przeżywaniu macierzyństwa, nie sposób pominąć znaczenia dobrych relacji kobiety w małżeństwie. Widok kochających się, okazujących sobie czułość rodziców to dla dzieci także bardzo ważna lekcja bycia mamą.

Today is just one special day out of the 365 where we celebrate the women in our lives who have helped raise us, nurture us, support us and show us much needed love. To honor them, they were asked to share photos of their mothers.

Happy Mother's Day to all the mamas, mothers to be, and motherly figures out there!

Jozefa Margaret Gewont
Witow - Wisconsin Dells



Dr Jozefa Margaret Gewont

Thank you Mom. I love you. You're my best friend. You raised me. You're the Mom who loved me through all those years of growing up, and you are responsible to much of the good that is in my life. It was your loving me, my work ethic, my faith, my strength, my wisdom. I love my dad Eugene too. I have a wonderful life and I love it because I am surrounded by parents' love.

Katherine Maria Tokarczyk, EM Dr.



Helen Wilczek (Szwab) - Witow

For many, there are countless forms of loss that may rob the Mother's Day of joy. Recently died beautiful lady, Helen Wilczek former dancer of Zespół Tanka i Piesni "Slask." Her confidence and faith was so meaningful to her children Ted and Chris. It got them through some really hard times.



Ks. Idzi Stacherczak, Kapitan WP, który przepracował większość swojego życia wśród Gorali w Chicago.

W sposób bardzo wyraźny często dawał świadectwo o swojej Mamie. "Potrzeba być silnym, żeby kogoś uczynić silnym." Matka jest częścią naszej osobowości, psychiki i duchowej struktury. Ks. Idzi podkreślał, że jego Mama posiadała tylko kilka klas szkoły podstawowej, ale miała uniwersytet serca. Prowadziła dom prawnie, pracując ciężko, bo miała 8 dzieci. Była mocno wierząca kobieta i od początku była wzorem jako Matka. Wiedziała, gdzie ma zaprowadzić swoje dzieci. Do kościoła chodzili 2 kilometry na nogach i na 6:30 rano. Często bywał zmęczony i bez śniadania tylko z kanapką (chleb z masłem lub smalcem) w plecaku. Ale, chciał być ministrantem, więc Mama go zachęcała. Właśnie poprzez poświęcenie się dla rodziny każdego dnia wyrażała głębokie powołanie swojego życia. Dawała serce, ale i wymagała. Rodzice byli wzorem codziennej ciężkiej pracy na gospodarstwie. Ks. Idzi opuścił dom rodzinny mając 13 lat (by dalej mógł pobierać naukę), a mając 16 lat zmarła mu Mama (60 lat). We wszystkim co się wydarzyło w jego życiu widział jej opiekę. W trudnych chwilach czuł jej obecność i wraz z nią wychodził naprzeciw problemom. Koledzy jego mieli swoich rodziców, którzy ich otaczali opieką, co było smutne, że on był sam. Tak, też i w dzisiejszych trudnych czasach, które miałyby go dosięgnąć, ciągle się modli za rodziców, którzy chronią go w każdej sekundzie. "Może tam są bardziej potrzebni."



Maria Bzdyk (Giewont) Witow

Zawsze pielęgnowała miłość rodzicielską w swojej rodzinie, wychowując 3 wspaniałych dzieci: Andrzejka, Stasia i Hanie (moja Chesniaczka). Zarówno często ofiaruje duchowny upominek za zmarłego meza Stasia, rodziców i członków rodziny, ogarniając ich wspólną modlitwą. Także, i ja jestem jej wdzięczna za pomoc okazaną po urodzeniu naszego syna Andrzejka w Krakowie. Była jedyną osobą z rodziny, która pomogła mi w pierwszych dniach życia, okazując ciepło i uśmiech. Na zdjęciu babcia Marysia ze swoimi wnukami i wnuczkami, ciesząca się pięknym życiem, które przynosi im radość w sercu i poczucie bycia na właściwym miejscu.



90- te urodziny Marii Dewery w Glenwood Springs, CO (w domu Jozi Fit) ze swoimi corkami (Jozia Fit i Maria Stechura), ich rodzinami, czlonkami rodzin oraz przyjaciolmi, ktorzy przybyli na ta uroczystosc z roznnych stron Ameryki. Rola Matki w zyciu rodziny MARIi DEWERA jest widoczna w szczegolny sposob, gdy na jej uroczystosc zgromadzilo sie ponad 200 osob (a zwlaszcza mlode pokolenie), ktorzy z pewnoscia mieli dla niej wyjatkowy szacunek. Czasy dzis sa takie, ze nie ma miejsca w domu dla Matki i Ojca w podeszlym wieku. Jednak sa rodziny co widac na zdjeciu, gdzie jest milosc dla Mamy (Babci, Prababci) i nie jest zapomniana, aby jej podziekowac za wszystko / milosc, wiare, ciezska prace. Wiara i ufosc wobec dobrych rodzicow i wychowawcow ratuje dziecko od pychy, gdyz wie ono, ze zrodla i sily bogactwa znajduja sie poza nimi.



Warto popatrzyc na piekne Mamusie, ktore godnie reprezentuja i sa gotowe niustannie pomagac w pracy spolecznej na rzecz Zwiazku Podhalan w Ameryce i Polonii. Od lewej: Barbara Sarna prezeska ZPPA, Konsul Malgorzata Guzik, Katarzyna Chlebek wiec- prezeska ZPPA i Dorota Krol.

KOSZYCZEK WIELKANOCNY 2023!

Po raz 33 odbył się Konkurs Koszyczka Wielkanocnego w Domu Podhalan!

Ta piękna tradycja święcenia pokarmów wielkanocnych w Domu Podhalan a także konkurs najpiękniej udekorowanych koszyczków, zapoczątkowana została 33 lata temu przez "Radio na Góralską Nute" : śp Jozefa Bafię i Andrzeja Gędłek.

Obecnie Konkurs Koszyczka Wielkanocnego, organizuje koło Biały Dunajec z prezesem Janem Królem na czele, przy Zarządzie Głównym ZPPA.

8 kwietnia 2023 roku odbył się w siedzibie Związku Podhalan w Chicago, po raz kolejny Konkurs Koszyczka Wielkanocnego, w czasie którego dzieci i dorośli, mogli zapoznać się z polskimi tradycjami wielkanocnymi, z znaczeniem każdego z pokarmów który znajduje swoje miejsce w koszyczku - na przykład: jajko to symbol nowego życia, chrzan chroni nas przed zepsuciem, ale także jego gorzki smak, przypomina o strasznej męce Pana Jezusa. W czasie uroczystości, można zapoznać się także z różnymi technikami zdobienia pisanek, które to od wielu lat pokazuje pani Joanna Tkacz.



Jan Król – wiceprezes d/s kultury oraz prezes koła Biały Dunajec – prezentuje stół wielkanocny przygotowany przez Zarząd Główny ZPPA pełny tradycyjnych potraw wielkanocnych.

Całość poprowadził i przygotował Jan Król - wiceprezes d/s kultury ZG ZPPA i prezes koła Biały Dunajec.

Aby tradycji stało się zadość, swoje koszyczki do poświęcenia przynieśli także członkowie Zarządu Głównego - prezes ZPPA: Stanisław Sarna, Wiceprezesi: Katarzyna Chlebek

i Jan Król, sekretarz generalny: Krzysztof Żółtek, skarbnik: Katarzyna Sarna, chorąży: Mieczysław Gabryś.

Uroczystość przebiegała w serdecznej atmosferze, nie zabrakło także życzeń od prezesa ZPPA Stanisława Sarny, pani konsul Agaty Grochowskiej, biznesmena Waltera Kotaba, błogosławieństwa wraz z życzeniami od naszego kapelana O. Bartłomieja Stanowskiego, a także wzajemnych życzeń i serdeczności, wśród licznie zgromadzonych na sali gości z różnych, okolicznych miasteczek z południa jak i północy Chicago.

Organizatorzy wraz ze sponsorami konkursu, przygotowali wiele nagród i niespodzianek dla dzieci - właścicieli najpiękniejszych koszyczków! A koszyczki oceniali obecni na uroczystości goście honorowi a także niektórzy członkowie Zarządu Głównego.

Po poświęceniu jak i konkursie tradycyjnie odbył się poczęstunek dla wszystkich dzieci.



Stanisław Sarna – prezes ZPPA z przygotowanym przez siebie koszykiem z potrawami do święcenia.



Joanna Tkacz z koszykiem własnoręcznie ozdobionych pisanek



Krzysztof Żółtek, Jan Król, Katarzyna Chlebek, Stanisław Sarna, Stanisława Czarniak, Józef Gogola

Jedną z atrakcji, było malowanie buzi - dla dzieci wiele radości!

Podczas tegorocznego konkursu jak i poprzednich, dzieci mogły własnoręcznie zrobić pisanek, jak i pamiątkowe zdjęcie z żywymi, młodymi owieczkami, z owczarkiem podhalańskim z prawdziwej góralskiej baczki Wojciecha Jędroła.

Na szczególną uwagę zasługiwały owcze dzwonki - świętecznie pomalowane - które radośnie dzwoniły, zawieszane na sztykach owiec.

Konkurs Koszyczka Wielkanocnego w Domu Podhalan w Chicago, cieszy się ogromnym zainteresowaniem i gromadzi w Sobotę Wielkanocną całe rodziny z pięknymi, różnorodnie udekorowanymi koszyczkami. W tym roku pokarmy wielkanocne poświęcił kapelan ZPPA - O. Bartłomieja Stanowski. Wśród

gości byli także: pani konsul RP w Chicago Agata Grochowska, pan Walter Kotaba właściciel Polameru, Polvision, radia 1030/1300.

A także Królowa ZPPA - Nicole Tatar i Zbójnik Roku - Jakub Stopka.

Obecni byli także członkowie Zarządu koła Nr 40 Biały Dunajec, jako współorganizatorzy Konkursu Koszyczka Wielkanocnego.

Media polonijne to: Polvision, Polskie Radio 1030/1300, Andrzej Baraniak, Andrzej Brach, Bogusław Kwaśny, Małgorzata i Edward Helegda, Radio Związku Podhalan - patron medialny.

SPONSORAMI TEGOROCZNEGO KONKURSU byli: Konsulat RP w Chicago, *Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, Związek Podhalan i restauracja Biolo Izba,*

Firma "Krakus" POLAMER, Forest View Bakery - Czesław Pilat, Kolatek Bakery - Agnieszka Kolatek, Witek Bakery, Olimpia Bakery, E&J Deli - Stella i Józef Mąka, Burbank Deli - Jozefa Pitorak, Celina Fresh Market, European Imports Food & Deli,



Katarzyna Sarna – skarbnik ZPPA wraz z córeczką Kają.



Katarzyna Sarna i Irena Goldyn



O. Bartłomiej Stanowski, Stanisław Sarna, Nicole Tatar, Walter Kotaba, konsul Agata Grochowska, Jakub Stopka, Jan Król



Wojciech Jędról i Michał Anotszek

Państwo Antoszek, Górka Deli, Zosia Sweet Table - Zofia Duda, Mostly Flowers - Maria i Wojciech Kopiński, koło Szaflary, "anonymowy" sponsor.

Składamy serdeczne podziękowanie dla organizatorów, dla sponsorów, naszych szanownych gości, licznie zgromadzonych uczestników tej pięknej, tradycyjnej uroczystości, zwiastującej Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Wesołych Świąt i Bóg zapłać za Waszą obecność.

(Oprac. Helena Studencka - Korespondent ZPPA)



Dzieci z zaciekawieniem słuchały o symbolice pokarmów wielkanocnych.



Święcenie pokarmów.



G.W.B.
HIGHLANDERS
HEATING & AIR CONDITIONING,
 SALES, SERVICE & INSTALLATION
708-362-8542

- *residential*
 - *commercial*
 - *industrial*




gwb.highlanders@yahoo.com
www.gwbhighlanders.com

BAL KRÓLOWEJ

"Bal Królowej był ogromnym sukcesem wszyscy się dobrze bawili i dużo pieniędzy było zebrane które przekażę na szczytne cele. Zapamiętam to wydarzenie na całe życie. Jestem z siebie dumna i wdzięczna za wspaniałych ludzi, których miałam wokół siebie do pomocy, bez nich nie dałabym rady to wszystko zrobić. Dziękuję wszystkim za niezapomniany Bal Królowej!"

- Nicole Tatar

Jedzenie, Przekąski i Ciasta”

Andys Deli
Alpine Banquets
Barbara's Polish Deli
Belvedere Banquets
Berry Coco Platers
Burbank Deli
Camelot Banquets
Celina's Deli
EJ deli
European Chalet Banquets
European Deli
Forest View Bakery
Gorka Deli
Goralska Chata
Highlander Grill
Ideal Bakery
Janina Opacian
Janosik Banquets
Lassak Deli
Montrose Deli
Olympia Bakery
Paradise Banquets
Shop and Save- Bridgeview
Tradycja Polish Cuisine
Sweats By Stasia
Aniela Sikon
Władzia Podczerwinska
2sweet.sisters

Kwiaty:

Anna Flowers
Flora Designs by Donna
Mostly Flowers
Ogrodek Flowers
Inspirations- Halina Mulica

Biznesy:

19th Hole
ABC Supply and Co.
Anetta Hair salon
AWANS Construction
Bak Fashion
Barrel and Vine

Be You Tiful Hair and Spa Salon
Beauty by han- Hanna Jedrol
Bobak's Auto Repair INC - Napa
Auto Parts Zofia i Pawel Bobak
Bridgeview CNC INC.
Car Craft and Advanced Auto Shop
Cecylia Reality LLC
Classic Printing
Cooper's Hawk - Maria Albrecht
Cosmos Travel
Crest Contractors Inc. Andrzej Zieba
Doma Travel Agency
Excellent woodworking INC.-
Ryszard Janik
Explicit Performance
Folk Tybecik
Gentle Touch Dentistry/Lemont
Dental Clinic
Goskand Sport
Helen's Deli
Highlander Grill
Hreska Construction
J&J Auto Body
J Team Construction Corp.
J&J Gal INC.
Jola Handmade Jewelry
Justax
JW Mens Studio
Krystyna's Jewelry
Kapela Ziandary
Lashin with Em
M&M Event Planners
M&M Truck Repair
Mayfield Cleaners
Media Devotion- Lukasz Papierz
Mid America Bancorp, INC.-
Richard Pikula
Navigapol Travel
Palos Orthodontist- Keyur Shan
PSFCU
Pilli
Radio ZPPA
Restauracja "Biało Izba"
Skupien Law
Siuta Construction
State Farm- Angelika Kipta
Stanley and Pete's Remodeling



INC.- Barbara I Stanislaw Sarna
Teds Jewelers
Transgaj - Jurek Gaj
The Party Gal Designs- Kathy
Gal-Wilczek
Total Look Salon
Turo - Antoni i Jolanta Perchon
Tusiek Inc.
Viking Tax and Accounting Services
Victoria Couture
Viva La Beauty- Angelica Blacha
W.A. Jewelers
Wrobel and Associates
Wrobel and Skupien
You Can Be My Angel Foundation
Zinzino
Związek Podhalan Północnej
Ameryki

Osoby, Królowe i koła

Ania i Andrzej Kurtyka
Beata i Wojciech Stachoń
Beata Firek
Bożena Kowalczyk
Danuta Stanek
Danuta i Andrzej Styrzcula
Malgorzata i Edward Helegda -
Photos
Halina Krol
Malgorzata i Jan Tatar
Janek Styrzcula
Jozef Gogola
Kasia Waliczek
Karolina Młynarczyk Makeup
Tatry Ski Klub
Andrzej i Sebastian Tatar
Marysia i Andrzej Bednarz
Mieczysław Gabrys
Stanisława Czarniak
Bogusia i Tomek Bednarz
Maria i Wojciech Cholewa
Anna i Jozef Kois
Wydziału Podhalanek
Katarzyna i Marek Byrdak
Agnieszka i Józef Tatar
Kasia Pyska
Maria Krzysiak
Monika i Maciej Stopka
Wojciech i Ewa Kois
Malgorzata i Franciszek Chorag-
wicki
Agata i Krzysztof Klejka
Ewelina i Jessica Tatar
Ewa i Marek Bednarz
Rodzina Liszka
Malgorzata Kwiatek
Monika i Zbyszek Urbaniak

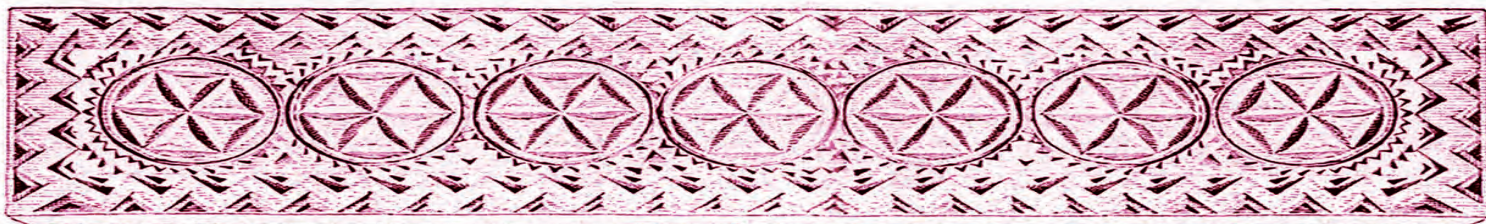
Krzysztof Zoltek- Merrill Lynch
St. Albert the Great Church Parish Acc
Angelika Tatar i Tomek Gasienica
Iwona i Emily Tatar
Ewelina i Jessica Tatar
Helena Kaminski
Gosia i Claudia Poltorak
Zuzia i Piotr Waliczek
Monika i Dawid Walus
Marzena i Tadek Prędko
Janina i Andrzej Para
Zyszek i Izabella Mikos
Zofia Bryja
Peter Nowobilski
Karolina Nowobilska i Dawid Szostak
Maria i Stanislaw Nowobilski
Jessica Wilczek
Gregosz Sarna
Wieslaw i Gosia Siuta
Pawel i Kasia Janik
Jan i Dorota Krol
Anna Zalinska
Anna i Andrzej Walus
Danuta i Andrzej Styrzcula
Janina i Sławomir Wołoch
Andrzej Zientara
Jozef Fryzlewicz
Maria i Władysława
Krupa
Katarzyna i Andrzej
Toczek
Karolina Salamon
Karolina i Michał Siek

Koła, Królowe i Zespoły

Kolo Nr 43
Chocholow
Kolo Nr 24 Szaflary
Kolo Nr 25 Harkłowa
Kolo Nr 27 Witow
Kolo Nr 37 Gron-
Lesnica
Kolo Nr 45 Poronin
Kolo Nr 55 Ratulow
Kolo Nr 64 Czarna Góra
Kolo Nr 54 Kroscielisko
Kolo Nr 29 Gronkow
Kolo Nr 87 Banska Nizna
Kolo Nr 42 Białka
Kolo Nr 66 Dębno
Podhalańskie
Kolo Nr 51 Ostrowsko
Kolo Nr 35 Maruszyna
Kolo Nr 53 Klikuszowa
Kolo Nr 83
Podczerwone

Kolo Nr 67 Pieniążkowiec
Kolo Nr 76 Krauszow
Kolo Nr 38 Ludźmierz
Kolo Nr 34 Zakopane
Kolo Nr Biały Dunajec
Kolo Nr 71 Nowe Bystre
Kolo Nr 2 Nowy Targ
Kolo Nr 33 Dżianisz
Kolo Nr 49 Kluszkowce
Kolo Nr 58 Zab
Kolo Nr 48 Orawa
Królowa 2010/2011 Zuzanna Waliczek
Królowa 2017/2018 Karolina Nowobilska
Królowa 2018/2019 Dorota Mnizak
Królowa 2014/2015 Paulina Perchon
Królowa 2015/2016 Teresa Skupień
Królowa 2020/2021 Kamila Wilczek
Królowa 2021/2022 Joanna Chlebek
Królowa 2009/2010 Joanna Staszek-Skubisz
Kandydatka na Królową Anna Zubek- Para
Zespół Juchasi
Zespół Mali Hymni
Zespół Słobodni
Zespół Siumni
Zespół Szkoła Pieśni i Tańca i Holni
Zespół Chochołowie





5902 W. 87th. St.
Burbank, IL 60459
Corner of 87th. St. and Mayfield

tel: 708.422.7307
cell: 708.227.7180



Simply the best steaks
you'll ever taste !

Mówimy po polsku
www.steaksplusinc.com

SUMMER HOURS
(April - Sept.)

Wednesday to Friday
1:00pm - 7:00pm
Saturday
9:00am - 6:00pm

WINTER HOURS
(October - March)

Saturday Only
10:00am - 4:00pm

WIELKOPOSTNY "PODHALAŃSKI" DZIEŃ SKUPIENIA 2023 roku.



"WIELKI POST przynagla nas do otwarcia naszego życia na słowo Boże, aby dane nam było poznać najbardziej fundamentalną prawdę: kim jesteśmy, skąd przychodzimy, jaki jest nasz cel oraz jaką drogę mamy obrać w życiu."

– Papież Benedykt XVI

Ta piękna tradycja organizowania Dnia Skupienia w Wielkim Poście przez Ojców Karmelitów Bosych z Sanktuarium Matki Boskiej Ludzmierskiej w Munster, Indiana, została zapoczątkowana 22 lata temu, przez O. Wacława Lecha, Honorowego Kapelana ZPPA.



Członkowie i przyjaciele Związku Podhalan Ameryki Północnej: Zarząd, Prezesi i Dyrektorzy kół ZPPA, spotkali się na wspólnej modlitwie w **niedzielę - 26 marca 2023 roku**. Dzień skupienia to czas wyciszenia wewnętrznego, czas refleksji i zastanowienia nad życiem każdego z nas.

Tegoroczny Wielkopostny Dzień Skupienia tradycyjnie rozpo-

czął się Drogą Krzyżową w pięknych ogrodach Ojców Karmelitów Bosych.

Drogę Krzyżową poprowadził Kapelan ZPPA O Bartłomiej Stanowski.

W czasie Drogi Krzyżowej drewniany krzyż nieśli na swoich ramionach członkowie Zarządu Głównego, a także mężczyźni, kobiety i młodzież z kół ZPPA. Między innymi: Podhalanki, koło Dębno Podhalańskie, Białka Tatrzańska, Ratułów, Kluszkowce, Ciche, Pieniążkowice, Nowy Targ.

Rozważania poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej czytali: Stanisław Sarna - prezes, Jan Król, Katarzyna Chlebek - wiceprezesi, Krzysztof Żółtek - sekretarz generalny, Jozef Fryźlewicz - sekretarz protokołowy, Katarzyna Sarna - skarbnik, Danuta Stanek, Maria Nowobilaska, Beata Firek, Katarzyna Kalata, Władysława Kowalczyk, Anna Komperda, Krystyna Wicher.

W Dniu Skupienia uczestniczyli także Małgorzata Helegda - korespondent ZPPA, Władysław Kois - przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Honorowy Prezes - Henryk Mikołajczyk, Jan Słodyczka, Stanisław Kulawiak - twórcy ludowi.

Droga Krzyżowa zakończyła się w Grocie Grobu Pańskiego, gdzie po wspólnej modlitwie, kapelan ZPPA O Bartłomiej Stanowski, poświęcił i odsłonił tablicę wdzięczności.

"CHRYSTUSOWI ZBAWICIELOWI W DOWÓD WdzięCności ZA DAR ODKUPIENIA, ZA ŁASKI W DNIACH SKUPIENIA PODHALAN W TUTEJSZYM SANKTUARIUM W CIĄGU 20 LAT".

Fundatorzy: Związek Podhalan w Północnej Ameryce

Jan Słodyczka

Stanisław Kulawiak

A.J.S. Sieczka

Jozef Rapciak

Henryk Mikołajczyk

03 - 26 - 2023 rok



"Tak więc Wielki Post stanowi opatrnościową sposobność do takiego duchowego oderwania się od bogactw materialnych i otwarcia się na Boga, ku któremu chrześcijanin powinien skierować całe swoje życie, świadom, że nie posiada trwałego mieszkania na tym świecie, „nasza bowiem ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20). Obchody tajemnicy paschalnej na zakończenie Wielkiego Postu wskazują, że szczytem wielkopostnej drogi oczyszczenia jest ofiara z samego siebie, złożona Ojcu dobrowolnie i z miłości. Właśnie na tej drodze uczeń Chrystusa uczy się przekraczać siebie i swoje egoistyczne interesy, aby spotykać się z braćmi w miłości. (św Jan Paweł II)

Po Drodze Krzyżowej, w kościele odmówiono Różaniec.

O 12.00 w południe kapelan ZPPA O. Bartłomiej Stanowski odprawił Mszę św.

Powitał wszystkich zebranych na wspólnej modlitwie, szczególnie członków Zarządu Głównego, wyraził swoją radość ze wspólnego, modlitewnego spotkania u Matusi Ludźmierskiej - Gaździny Podhala w Munster Ind.

Na zakończenie mszy św, głos zabrał prezes ZPPA: Stanisław Sarna. Podziękował O.Kapelanowi Bartłomiejowi Stanowskiemu, podziękował wszystkim zebrany, powitał Honorowego Prezesa ZPPA Henryka Mikołajczyka. Zaprosił wszystkich na Plenerowa



W czasie tegorocznego Dnia Skupienia, przewijał się temat wojny i modlitwa o pokój. Pokój którego świat w tym czasie i zawsze! tak bardzo potrzebuje. Ale także refleksja nad samym sobą, życiem człowieka i jego sensem.

Bóg zapłać.

Szczególnie dziękujemy naszemu kapelanowi ZPPA O Bartłomiejowi Stanowskiemu, naszemu przewodnikowi duchowemu, za wspólną, wielkopostną modlitwę i wszystkim tym, którzy wzięli w niej udział.

Opracowanie:
Helena Studencka
- korespondent ZPPA

Drogę Krzyżową w Burbank.
Po mszy świętej odśpiewane zostały Gorzkie Żale.

Następnie była chwila wytchnienia, wzajemnych rozmów, wspólny posiłek i kawa z ciasteczkami na słodko.

Po obiedzie O. Kapelan Bartłomiej Stanowski odprawił Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Aby dopełnić ten Wielkopostny Dzień Skupienia, wygłoszona została także Wielkopostna Konferencja.



IMPLANTY DENTYSTYCZNE



Beata Dederowski D.M.D.

FINANSUJEMY

- Implanty Tradycyjne
- Protezy na Implantach
- Mini Implanty

Zawsze Najwyższa Jakość • Zawsze Najlepsze Ceny

POLSKIE KLINIKI w PALOS HILLS i LEMONT

**GENTLE TOUCH
DENTISTRY**



**LEMONT
DENTAL CLINIC**

10033 S. Roberts Rd.,
Palos Hills, IL 60465
708-233-8199



14240 McCarthy Rd.
Lemont, IL 60439
630-914-1500

PolskiDentysta.net

LemontDentalClinic.com

DENTYSTYCZNE ABC

Z DOKTOR
BEATĄ DEDEROWSKI



Czy warto prostować zęby?

Proste zęby nie tylko wyglądają atrakcyjnie, ale są łatwiejsze w utrzymaniu prawidłowej higieny jamy ustnej. Łatwiej je dokładnie umyć i wybielić. A to przyczynią się do lepszego stanu dziąseł i zmniejszą możliwość rozwinięcia się paratondozji i próchnicy.

Czy zęby można prostować w każdym wieku?

Prostowanie zębów czyli leczenie ortodontyczne daje najlepsze rezultaty w młodym wieku, kiedy proces wzrostu nie jest jeszcze zakończony. Wówczas możemy nie tylko wyprostować zęby, ale również skorygować rozmiar szczęk. W wieku dorosłym możliwe jest przesuwanie zębów, ale duże wady zgryzowe mogą być poprawione tylko poprzez zabiegi chirurgiczne. Przed konsultacją ortodontyczną, należy obowiązkowo odwiedzić dentystę ogólnego, który sprawdzi stan naszych zębów, kości i dziąseł. Zębów nie należy prostować kiedy mamy próchnicę bądź paratondozję. Jeżeli poziom kości jest obniżony (widoczne są długie szyjki), po zakończonym leczeniu ortodontycznym, zęby mogą się zacząć ruszać, a niektóre mogą nadawać się jedynie do usunięcia. Także koniecznie zachęcam do odwiedzenia rodzinnego dentysty, który doradzi czy leczenie ortodontyczne jest dla państwa korzystne.

Jaka jest alternatywna metoda na uzyskanie prostych zębów w dorosłym wieku?

Proste zęby możemy uzyskać poprzez założenie porcelanowych licówek lub koron. Licówki wymagają minimalnego przygotowania jedynie przedniej powierzchni zęba. Licówki pomogą zamknąć przestrzenie międzyzębowe i ustawić zęby w równym łuku. Możemy wówczas skorygować kształt i rozmiar zębów, bądź zmienić kolor na jaśniejszy. Pamiętajmy że licówki, to opcja kosmetyczna. Licówki zakładamy na zęby zdrowe. Zęby które mają duże plomby, kwalifikują się na koronki porcelanowe. Bardzo często jest to kombinacją koron i licówek w zależności od stanu naszego uzębienia. Należy pamiętać, że każde leczenie zaczyna się od "złotego standardu", czyli całościowej egzaminacji jamy ustnej i pełnej serii zdjęć rentgenowskich. W trakcie tej wizyty układamy plan leczenia, przedstawiamy wszystkie opcje i dopasowujemy je do państwa potrzeb i oczekiwań.

Serdecznie zapraszamy

Dr. Beata Dederowski

Lemont Dental Clinic
14240 McCarthy Rd.
Lemont, IL 60439
630-914-1500



Gentle Touch Dentistry
10033 S. Roberts Rd.,
Palos Hills, IL 60465
708-233-8199

PolskiDentysta.net

Pełny zakres
usług dentystycznych
Dentyści i specjaliści
w jednym miejscu
Implanty - Finansowanie

POLISH HIGHLANDERS

BANQUET HALLS & RESTAURANT

Dinners
Private Events

4808 S. ARCHER AVE.
CHICAGO, IL 60632

773.523.7632



Dom Podhalan Restauracja "Białe Izba" Zaprasza

4808 S. Archer Ave Chicago IL, 60632
Tel. (773) 523-7632 Fax: (773) 523 6498
e-mail.polishhighlanders1@yahoo.com

www.zppa.org

Serdecznie zapraszamy do nowo
wyremontowanego Domu Podhalan
Restauracja – „Białe Izba”

Wspaniałe sale bankietowe na każdą okazję:

- Wesela • Chrzcziny • Komunie
- Rocznice • Bankiety
- Obiady pogrzebowe

Potrawy: góralskie, polskie
amerykańskie.

Godziny otwarcia:
Sobota i Niedziela
11:00am. - 6:00pm.

Serdecznie zapraszamy i życzymy smacznego.



TRZECI PRZEGLĄD SOLISTÓW I MUZYK PODHALAŃSKICH W USA im. KAROLA STOCHA WAKI

KAROL STOCH " WAKA" ur. 2 lutego 1887 r. w Zębie jako drugi z dwanaścioro rodzeństwa Michała i Wiktorii Stoch Waka , wybitny muzykant, prymista. Wyemigrował do Ameryki Północnej ok 1905 r, gdzie spędził pozostałą część życia kultywując muzykę góralską. Był członkiem Koła Nr. 1 Im. Jana Sabały Związku Podhalan w Północnej Ameryce w którym pełnił funkcję kasjera.

W Chicago prowadził "Skład lekkich napojów i doborowych cygar"

Do Ameryki sprowadzał z Zębu góralskie portki i cuchy, które szył jego ojciec Michał.

Z jego muzykowania zachowało się nagranie góralskich nut z 1927 r, na którym wzorowali się liczni muzykanci Skalnego Podhala m.i. Jan Stoch Gronkowion z Zębu oraz Władysław Trebnia -Tutka



Karol Stoch Waka

Przeegląd Solistów i Muzyk Podhalańskich w USA

ma na celu zachowanie charakterystycznego stylu muzyki podhalańskiej, tradycyjnego śpiewu solowego, grupowego i pytackiego. Jest również okazją do wymiany doświadczeń na temat tradycyjnej i prawdziwej muzyki góralskiej i prezentacji zapomnianych nut góralskich. Wśród bardzo licznej społeczności podhalańskiej w Chicago, zaistniała ogromna potrzeba zorganizowania tego typu konkursu, dla całej rzeszy muzykantów i śpiewaków w USA.

Ale także aby docenić i uhonorować wybitnych muzykantów, nauczycieli gry na instrumentach, muzyki góralskiej w różnych składach, które od

wielu lat prezentują się w społeczności polonijnej w Chicago i okolicach.

Inicjatorami tego przeglądu byli - kapelmistrz ZPPA Marek Bukowski, były wiceprezes d-s kultury (2015 do 2021) Zdzisław Dorula.



Prowadzący : Joanna Chlebek i wiceprezes d/s kultury - Jan Król



Członkinie Jury - Anna Stopka-Kurtyka, Agnieszka Bobak, Karolina Strzelec - Stafiera, Joanna Kula



Prezes ZPPA - Stanisław Sarna



Główna nagroda - statuetka "Wakowe Gęśle"

W niedzielę 7 maja 2023 r. o godz. 2.00 PM po południu w Domu Podhalan 4808 s.Archer Ave rozpoczął się

III PRZEGLĄD SOLISTÓW I MUZYK PODHALAŃSKICH im KAROLA STOCHA "WAKI"

Główna nagroda to statuetka „WAKOWE GĘŚLE” Statuetka zaprojektowana była przez Krzysztofa Kalatę a wykonawcą jest Stanisław Kulawiak.

Imprezę prowadzili Joanna Chlebek i Jan Król.

Prowadzący powitali wszystkich, następnie przedstawili Jury tegorocznego konkursu.

A w **Jury** zasiadali:

Andrzej Krzeptowski Bohac

Joanna Kula

Krzysztof Kula

Karolina Stafiera

Agnieszka Bobak

Anna Stopka Kurtyka

Andrzej Szymczyk

Grzegorz Sarna - mąż zaufania

Na rozpoczęcie "III Wakowego Grania", na tradycyjnych piszczałkach zagrał Andrzej Krzeptowski.

Joanna Kula przeczytała regulamin **III PRZEGLĄDU SOLISTÓW I MUZYK PODHALAŃSKICH im KAROLA STOCHA "WAKI"**

Następnie Joanna Kula wraz z innymi członkami Jury, pięknie zaśpiewali na scenie na rozpoczęcie konkursu.

Zarząd Główny reprezentowali : Stanisław Sarna - prezes, Jan Król i Katarzyna Chlebek - wiceprezesi, kapelmistrz Władysław Pawlikowski, kandydatka na królową Anna Zubek Para. Obecny był także bratanek Karola Stocha "Waka" wraz z małżonką.

Jak zawsze ze swoim stoiskiem był Stanisław Kulawiak - Ludwisarz i sponsor ZPPA.

III PRZEGLĄD SOLISTÓW I MUZYK PODHALAŃSKICH im KAROLA STOCHA "WAKI" 2023 odbył się w różnych kategoriach.

KONKURS śpiewaczy - SOLISTÓW

KATEGORIA I - do lat 13

Alexa Bafia - "Mało Wanta" - I MIEJSCE.

KATEGORIA od 14 do 18 lat

Anna Smetek - "Siumni" - I MIEJSCE.

Justyna Skik - Młodzi Ślebodni" - II MIEJSCE



Alexa Bafia



Szkółka Pieśni i Tańca



Małe Ślebodne



Mało Wanta

Klaudia Krzysztofiak - "Wanta Młode Pokolenie"
- III MIEJSCE

KATEGORIA powyżej 18 lat:

Joanna Chlebek - "Siumni" - I MIEJSCE.

GRUPY ŚPIEWACZE:

Mali Ślebodni:

Zofia Stopka, Natalia Kula, Julia Skupień, Kleopatra Wróbel, Monika Maciata - I MIEJSCE

Mało Wanta:

Martyna Suchecka, Bridget Swatowski, Ania Budz, Weronika Adamiec, Gabrysia Skiba, Alexa Bafia - II MIEJSCE

Szkółka Pieśni I Tańca:

Weronika Uchanska, Oliwia Tomecki, Gabrysia Żegleń, Karolina Rafacz, Emilia Wąsik - III MIEJSCE

Małe Hyrne:

Magdalena Kurzeja, Zuzia Tylka, Emilia Molek, Anna



Gronik



Jan Skubisz



Male Hyrne



Michał Rusnak

Długopolski, Klara Adamski - IV MIEJSCE.

KATEGORIA od 14 do 18 lat

"Młode Ślebobne"

**Lauren Kula, Zofia Marusarz, Justyna Skik, Claudia Cud-
zich, Karolina Kukulak - I MIEJSCE.**

"Wanta Młode Pokolenie"

**Anna Zubek Para, Claudia Słodyczka, Paulina Suchecki,
Maja Tyrała, Weronika Rafacz, Klaudia Krzysztofak - II
MIEJSCE.**

"Siumne"

**Amelia Strączek, Renata Marusarz, Ania Smetek, Wioletta
Greczek, Alicja Bukowski - III MIEJSCE**

Zespół "Holni":

**Natalia Miroś, Natalia Król, Oliwia Rusnak, Maja Szlem-
barska, Amelia Kaczmarczyk - IV MIEJSCE.**

KATEGORIA "PYTACE"

Wojciech Jarosz i Andrzej Nędza - I MIEJSCE

KONKURS PRYMISTÓW I MUZYK GÓRALSKICH

Solo / Prymiści

KATEGORIA I do lat 15

Michał Rusnak - Zubek Folk Music School - I MIEJSCE

Jan Skubisz - Zubek Folk Music School - II MIEJSCE

KATEGORIA od 16 do 20 lat

Amelia Strączek - Zubek Folk Music School - I MIEJSCE.

MUZYKI GÓRALSKIE (kapele)

KATEGORIA I do 15 lat

"Turliki" - Dawid Żurek

**Amelia Kaczmarczyk - prym (13 lat), Aleks Kaczmarczyk -
sekund (12 lat), Natalia Król - basy (13 lat) - I MIEJSCE**

"Gronik":

**Victoria Król - basy, Claudia Król, Weronika Pawlikowski,
Gabriel Staszal - prym i sekund - II MIEJSCE.**

"Gronik":

**Natali Król - basy, Tomasz Pawlikowski, Patryk Wąsik -
prym i sekund - III MIEJSCE.**

KATEGORIA od 16 do 20 lat

"Gronik"

Renata Marusarz - basy

**Alicja Wąsik, Oliwia Tomecki, Karina Tomecki - prym i
sekund - I MIEJSCE**

Zubek Folk Music School

Jan Rusnak - basy

**Oliwia Rusnak, Michał Rusnak - prym i sekund - II
MIEJSCE**

KATEGORIA powyżej 20 lat

Rodzina Salamon

Natalia, Karolina i Marek Salamon - I MIEJSCE.

**WYNIKI KONKURSU I PROTOKÓŁ JURY - przeczytała
Joanna Kula.**

**Wszystkim laureatom tegorocznego III PRZEGLĄDU
SOLISTÓW I MUZYK PODHALAŃSKICH im KAROLA
STOCHA "WAKI"**

składamy szczerze GRATULACJE!!



Gronik



Turliki



Justyna Skik



Klaudia Krzysztofiak

Z okazji urodzin dla Stanisławy Czarniak były życzenia i gromkie 100 lat. Wszystkiego najlepszego!

Uroczystość zakończył prezes ZPPA Stanisław Sarna, który był spóźniony z powodu reprezentowania ZPPA na bankiecie z okazji Konstytucji 3 Maja.

Prezes podziękował wszystkim za udział w konkursie, podziękował Jurorom, tym co pracowali, prowadzącym a także wszystkim tym, którzy przybyli do Domu Podhalan na III Wakowe Granie.

Złożył serdeczne GRATULACJE wszystkim laureatom.

Podkreślił jak ważna jest muzyka góralska, jej przekazywanie z pokolenia na pokolenie. Prezes wyraził swoją wdzięczność wszystkim instruktorom, dziadkom, ojcom, którzy uczą gry na instrumentach dzieci i młodzież.

Bóg Zapłóć!

Zarząd Główny ZPPA serdecznie dziękuje: Jurorom - za ciężką pracę, uczestnikom - za ich pasję i trud, rodzicom, dziadkom, instruktorom.

Dziękujemy także sponsorom, tym co pracowali a także wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tego, aby ta impreza zakończyła się sukcesem.

Podczas imprezy pracowali: Maria i Andrzej Para, Stanisława Czarniak, Maria Czernecka, Janina Nalepa.

III "WAKOWE GRANIE" przeszło już do historii.

Do zobaczenia za rok.

(Opracowanie: Helena Studencka - korespondent ZPPA)



Anna Smetek



Holni



Młode Ślebodne



Siumne



Amelia Straczek



Rodzina Rusnak



Wanta Młode Pokolenie



Gronik



Joanna Chlebek



Rodzina Salamon



Andrzej Nędza i Wojciech Jarosz



Jury - Joanna Kula, Karolina Strzelec-Stafiera, Agnieszka Bobak i Anna Stopka-Kurtyka



Stanisław Kulawiak - artysta ludowy i wykonawca statuetki "Wakowe Gęśle"



Siumne



Ślebodne



Holni



Rodzina Tomecki



Komitet Imprez oraz Kolo Zęb

Burza

+++++

Czarna jak smoła
noc i szum dookoła
i tylko chmury
gdzieś wysoko z góry
patrzą i mileżą ...

Wiatr drzewami kołysze
i zygzaki swe pisze
błyskawica po niebie
blisko koło ciebie
przeleciała i uszła ...

To bogowie szaleją
starzy dawni znajomi
pędzą chmury jak stada koni
po czarnym niebie...

Wszędzie smutno ponuro
ale przejdzie to jutro
kiedy słońce zaświeci
gdą do szkół pójdą dzieci
uśmiechnięte jak ono....

Witów lato 1966 r.

Jest to mój pierwszy wiersz napisany w wieku
piętnastu lat w małej kuchence ołówkiem we wsi
Witow 77a gdzie miałam szczęście mieszkać
poprzez siedem lat.

Kuchnia

=====

Była zapachem
jodła biydnego
klusek scykanyk
sadła starego
bryje i troche skwarek
w kącie świecki ogarek
Cebrzyk do mycio
i - z pomyjami
obrozek i krzyzyk
nade dzwiryzami
miski glinianej w kwiotki
półcki nad piecem
takom to kuchnie
mojej mamy bocym
A na blachak gorki
z kipiącom kwaśnicom
popielnik z kociubom
moje ocy bocom
serce mi tak leci
do tyj kuchni mamy
ka kozdy był syty
i - kozdy kochany

Dzisiok kuchnie wielkie
duzo w nik próznosci
ino w tyk sofeckak
nima juz - miłosci

Stasia Zolnierzuk z Morawow



CLIFFSIDE RESORT



Położony na pięknym wybrzeżu Lake Delton



www.cliffsideresort.com



Bilety do Aquaparków dostępne atrakcje | 24 godz - darmowe Kasyno

Otwarty cały rok

Kilka minut od I 90/94 zjazd nr. 92
Tereny narciarskie w pobliżu
351 Canyon Road
Wisconsin Dells, Wisconsin 53965

- Luksusowe pokoje z jacuzzi
- Wędkarstwo podlodowe, BBQ gryle, ogniska
- Podgrzewane baseny na zewnątrz i wewnątrz
- Sauna, siłownia, sala gier
- Sala konferencyjna dla rodzin

Rezerwacja: 1-800-695-3481 informacje o kulig i pakiety dostępne (608) 254-8521

WYBORY ZBÓJNIKA ZWIĄZKU PODHALAN

WYBORY ZBÓJNIKA ZWIĄZKU PODHALAN w Północnej Ameryce na rok 2023/ 2024



Jakub Stopka – Zbójnik ZPPA na kolejny rok

JAKUB STOPKA

ponownie będzie reprezentował Związek Podhalan w Północnej Ameryce przez następny rok.

Nie było kandydatów na zbójnika ZPPA, dlatego Jakub Stopka zachowa ten tytuł przez następny rok.



Zbójnik Roku Jakub Stopka na ręce prezesa ZPPA Stanisława Sarny, przekazał czek w wysokości 30.087.55 z przeznaczeniem na zakup działki dla ZPPA.

Pieniądze te udało się Jakubowi zebrać, na charytatywnych "Posiadach zbójnickich", które organizował. Wielkie dzięki. Wręczając czek, Jakub podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby posiadły zbójnickie były udane. Przede wszystkim swoim rodzicom i całej rodzinie, wszystkim sponsorom, kołom ZPPA, Zarządowi Głównemu ZPPA, przyjaciółom z zespołu Siumni i wszystkim gościom, którzy byli na posiadach. Wielki Bóg Zapłóć! - powiedział Jakub. Prezes Stanisław Sarna, serdecznie podziękował i pogratulował Jakubowi. Podziękował także jego rodzicom i całej rodzinie, za ogromny wkład pracy przy organizacji zbójnickich posiadów.

Pomimo tego, że do konkursu nie zgłosił się żaden kandydat na

zbójnika, to sala Domu Podhalan w dniu 16 kwietnia 2023 roku, zgromadziła rzesze oglądających zbójnickie zmagania w dwóch innych - młodszych - kategoriach.



Jury w składzie: Andrzej Para, Wojciech Krzeptowski-Sabała i Stanisław Bobak – Koziar

Uroczystego otwarcia kolejnych Wyborów Zbójnika Roku ZPPA, dokonał wiceprezes d/s kultury Jan Król wraz z prezesem Stanisławem Sarną i muzyką góralską w składzie: Kapelmistrz ZPPA: Marek Bukowski, Leon Byrdak, Krzysztof Kula, Grzegorz Jaciow, Jakub Stopka i Marcin Walkosz - gość z Polski..

Wiceprezes d/s kultury powitał wszystkich bardzo serdecznie, szczególnie gości honorowych, którzy zaszczytili nas swoją obecnością. Kandydatom życzył powodzenia.

Wiceprezes Jan Król poprowadził także tegoroczne wybory.

Obecni byli konsul RP w Chicago - pani Agata Grochowska, przedstawiciele PSFCU - Marta Kozlicka i Magdalena Nykaza,



Magdalena Nykaza-PSFCU, Stanisław Sarna- Prezes ZPPA, Maria Kozlicka -PSFCU



Jan Król, Magdalena Nykaza, Agata Grochowska, Stanisław Sarna, Maria Kozlicka, Krzysztof Żółtek



Jan Król – wiceprezes d/s kultury, O. Bartłomiej Stanowski – kapelan ZPPA i Stanisław Sarna – Prezes ZPPA



Daniel Pogorzelski: Komisarz Metropolitan Water Reclamation District, a także Krolowa ZPPA - Nicole Tatar, zbójnik Jakub Stopka, kandydatka na królową - Ania Zubek Para, kandydat na zbójnika Andrzej Błachuta, honielnik Alex Kaczmarczyk, Zarząd Główny reprezentowali: prezes Stanisław Sarna, Kapelan O Bartłomiej Stanowski, wiceprezes Jan Król, sekretarz generalny - Krzysztof Żółtek, sekretarz protokołowy - Józef Fryźlewicz, wiceprezes - Wiesław Siuta, marszałek Robert Radecki, korespondent Helena Studencka, kierownik Szkółki Pieśni i Tańca Grzegorz Sarna.



Rozpoczęcie konkursu – O. Bartłomiej Stanowski oraz Grzegorz Sarna



Media: Radio ZPPA - Helena Studencka, Andrzej Baraniak a także niezawodny Edward Helegda. Obecny był także twórca ludowy Stanisław Kulawiak.

Głos zabrał prezes Stanisław Sarna.

Powitał wszystkich, tradycyjnym : Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Witojcie!

Następnie przedstawił sylwetkę zbójnika z historycznego punktu widzenia, jak opisywali zbójników literaci.

Wyjaśnił różnice pomiędzy zbójnikiem a zbójem. Przytoczył kilka śpiewek o zbójnikach, a jest tych śpiewek bardzo dużo.

"Panowie panowie, będziecie panami, ale nie będziecie panować nad nami",

"Ciemno nocka była, hej kie my na zbój posli, hej Pon Bog sześcio nie dol, hej nic my nie przynieśli".



Życzył szczęścia wszystkim startującym w wyborach. Natomiast Daniel Pogorzelski przypomniał słowa św Jana Pawła II, który powiedział: "Dopóki będą górale, będzie Polska!"

Wybór Zbójnika Roku odbył się w tym roku w dwóch kategoriach:

- honielnik
- kandydat na zbójnika

Najwięcej kandydatów było na honielnika, czyli w tej najmłodszej kategorii.

Honielnik, to najniższy stopień w hierarchii pasterskich zwyczajów - honielnik czyli pomocnik juhasa przy wypasie owiec.

Na honielnika w tym roku startowali:

1. OSCAR MULICA - z zespołu Mali Zaradni
2. KRYSZTIAN CUDZICH - zespół Mali Słobodni
3. JAREK STAWIARSKI - zespół Mali Słobodni
4. MICHAŁ LEJA - zespół Mali Słobodni
5. MICHAŁ RUSNAK - Szkółka Pieśni i Tańca.

Na kandydata na zbójnika startowali:

1. MIKOŁAJ WRÓBEL - z zespołu Młodzi Słobodni

Młodzi górale konkurowali ze sobą między innymi: w tańcu "na pnioku", w tańcu zbójnickim, grze na rogu, w konkurencjach sprawnościowych, takich jak: przecinanie piłą drzewa na czas,

w ilości wykonanych pompek i innych. Musieli także pokazać swoje talenty, w różnych dziedzinach.

Kandydaci, pomimo swojego młodego wieku, przepięknie grali na gęślach, śpiewali i tańczyli, a kandydat na zbójnika Mikołaj Wróbel, oprócz popisu gry na gęślach, zagrał także na tradycyjnej góralskiej kozie.

Gra na rogu, z pozoru nie taka łatwa i sprawia kandydatom dużo trudności. Z pomocą pospieszyli kapelan: O Bartłomiej Stanowski a także kierownik Szkółki Pieśni i Tańca: Grzegorz Sarna.

Zagrali - niczym Wojski z "Pana Tadeusza". Pięknie!



Jury w składzie:

Stanisław Bobak Koziar - przewodniczący jury
Wojciech Krzeptowski Sabała
Andrzej Para - Prezes koła Nowe Bystre

Jury po długiej naradzie, postanowiło że:

Honielnikiem na rok 2023/2024 został wybrany:
Michał Rusnak - GRATULACJE.

Szczególne wyróżnienia otrzymali:

Oskar Mulica (jak podkreślił przewodniczący jury - przegrał tylko 1/2 punktu.)
i Krystian Cudzich

Kandydatem na zbójnika został:
Mikołaj Wróbel

Gratulujemy wszystkim!

Wasze występy były piękne i bardzo profesjonalne. Czasem aż trudno uwierzyć, że na scenie są tak młodzi artyści, a potrafią tak wiele!!

Jesteście naszą dumą i przyszłością.

Na zakończenie na scenie pojawili się: kandydat na zbójnika Andrzej Błachuta, który ostatni raz zatańczył z kandydatką Anią Zubek Para a potem wyreczył go nowo wybrany kandydat Mikołaj Wróbel.



W A Jewelers Waclaw Ustupski
Koło nr. 55 Ratułów

Zatańczył też honielnik Michał Rusnak a i także do "tońca wyskoczył" Oskar Mulica.

" HEJ Jo se ide tończyć, wy muzycy grojcie!
a wy mi koledzy, dziewczycy zwyrtojcie!"

Popisowy taniec wykonali także Zbójnik Roku - Jakub Stopka i Królowa ZPPA - Nicole Tatar.

Dziękujemy.

Sponsorami tegorocznego konkursu byli:

Polish Slavic Federal Credit Union,
Związek Podhalan Północnej Ameryki
Restaurant "Biolo Izba" - meneger Irena Goldyn
Shop Save Market:. Ewa Cezary Jakubowski
Maria Stanisław Rafacz
#1 Leszek Construction Magda Leszek Smetek

Ted's Jewelers Anna Pawlikowski
JW Means Wear Tuxedo: Józef Waluś

Allstate Insurance: Paweł Figlewicz

Stanisław Kulawiak

Stanisława Czarniak

Top Quality Hardwood Flooring: Tadeusz Gondek

Gentle Touch Dentistry: Beata Piotr Dederowski

Law Office Stanisław J. Skupień

Sponsor medialny - Radio ZPPA

Podczas konkursu pracowali:

Barbara Sarna, Stanisława Czarniak, Janina Stasik, Katarzyna Radecka, Joasia Chlebek, Józef Ogórek, Józef Gogola, Janina Para, Maria Krzysiak, Anna Szkarłat.

Dziękujemy bardzo za waszą pracę i oddanie na rzecz ZPPA.





Zarząd Główny ZPPA, składa szczerze podziękowanie wszystkim obecnym na konkursie, muzyce góralskiej, uczestnikom, prowadzącym, sponsorom, pracującym i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do sukcesu tej imprezy.

Laureatom GRATULUJEMY!

Zbójnikowi Roku 2023/24 Jakubowi Stopka - życzymy dobrego i godnego reprezentowania ZPPA przez najbliższy rok.

To już jego druga kadencja.

Będzie mu łatwiej, ponieważ zna już wszystkie arkana tej funkcji w ZPPA.

Do zobaczenia za rok!

Opracowanie: Helena Studencka - korespondent ZPPA

Foto: Ed's Photo



Ostatni Andrzeja Blachuta jako "kandydat na zbójnika" z Anią Zubek-Para.



Janina Para i Maria Krzysiak



Anna Szkarlat, Katarzyna Radecka, Stanisława Czarniak, Barbara Sarna



Helena Studencka, Daniel Pogorzelski, Agata Grochowska



Jakub Stopka – przekazuje czek na zakup nowej działki – Dziękujemy!

**Kupujesz dom w IL,IN,FL, MI lub WI?
Nie masz 20% na zaliczkę?
NIE MA PROBLEMU!**



Zapytaj nas o szczegóły dotyczące nieskiej wpłaty na pożyczki konwencjonalne, rządowe lub renowacyjne.

Joanna wykorzystuje swoje ponad 24 - letnie doświadczenie, aby pomóc kupującym po raz pierwszy (i nie tylko) znaleźć idealną pożyczkę, poprawić jakość kredytu i przygotować się do płynnego i terminowego sfinalizowania transakcji kupna domu.



**TEAM
JOANNA
PRANICA**



Joanna Pranica
Producing Branch Manager, NMLS #212527
Cell: 708-906-7177
Office: 708-581-8007
133 E. Ogden Ave., Suite 203
Hinsdale, IL 60521
teamjoannap@fairwaymc.com
Licensed in IL, MI, WI, IN & FL

7007 W. 79th St., Unit 3
Bridgeview, IL 60455



TOP 1%
MORTGAGE ORIGINATORS
In America 2020



Copyright © 2022 Fairway Independent Mortgage Corporation, NMLS#2289, 4750 S. Biltmore Lane, Madison, WI 53718, 1-866-912-4800. All rights reserved. This is not an offer to enter into an agreement. Not all customers will qualify. Information, rates and programs are subject to change without notice. All products are subject to credit and property approval. Other restrictions and limitations may apply. Equal Housing Opportunity. For licensing information, go to www.nmlsconsumeraccess.org.



Msza święta „Podhalańska”



Msza święta "Podhalańska", która zorganizowana jest przez Związek Podhalan w Ameryce od ponad trzech dekad, zgromadziła licznie górali i ceprów, w kościele św Faustyny Kowalskiej, na wspólnej modlitwie. Modlitwie, w czasie której oddajemy ZPPA, jego członków i ich rodziny Opatrzności Bożej..

23 kwietnia 2023 roku, uroczyste - z muzyką góralską, ze sztandarami ZPPA, młodzieżą, Zarządem Głównym i członkami ZPPA, rozpoczęła się uroczysta Msza św, którą celebrował Kapelan ZPPA O Bartłomiej Stanowski i proboszcz św Faustyny ks Tadeusz Dzieszko.

W uroczystej procesji do ołtarza, szła muzyka góalska z kapelmistrzami na czele: Władysławem Pawlikowskim, Józefem Kadhubem a także Adam Trzebunia, Krzysztof Kula, Adam Stafiera, Monika i Mateusz Staszel, Jakub Stopka, Gosia Marusz. Za nimi 42 poczty sztandarowe kół ZPPA. Uroczyste, pięknie i



Stanisław Sarna – prezes ZPPA

wzruszająco - bo sztandar to duma, to znak przynależności do wspólnoty.

Następnie przyszłość Związku Podhalan - młodzież i dzieci z zespołu Ślebodni i Mali Ślebodni, ze swoimi kierownikami: Joanną i Krzysztofem Kula, dzieci ze Szkołki Pieśni i Tańca z kierownikiem Grzegorzem Sarna.

Uroczysta procesję do ołtarza zakończył Zarząd Główny ZPPA z prezesem Stanisławem Sarna, wiceprezesami: Katarzyną Chlebek, Janem Królem, Wiesławem Siuta, sekretarzem generalnym Krzysztofem Żółtek, sekretarzem protokolowym Józefem Fryźlewiczem, sekretarzem finansowym Mateuszem Staszel, marszałkiem Robertem Radeckim, korespondentami: Malgorzata Helegda i Heleną Studencka, a także byli prezesi ZPPA; honorowy prezes Henryk Mikołajczyk i Henryk Janik.

Uroczystą procesję zamykali księża ks



Henryk Janik – były prezes ZPPA, Stanisław Sarna – prezes ZPPA, Henryk Mikołajczyk – honorowy prezes ZPPA



Krzysztof Żółtek - sekretarz generalny ZPPA



Ks. Tadeusz Dzieszko – proboszcz parafii Św. Faustyny Kowalskiej oraz O. Bartłomiej Stanowski – kapelan ZPPA



Katarzyna Chlebek – wiceprezesa ZPPA



Józef Fryźlewicz – sekretarz protokolowy ZPPA

Tadeusz Dzieszko i O. Bartłomiej Stanowski. Na wstępie kapelan ZPPA powitał wszystkich serdecznie, szczególnie Zarząd Główny ZPPA z prezesem Stanisławem Sarną i wyraził ogromną radość z tego, że po raz kolejny górale tak licznie, w strojach góralskich, gromadzą się na uroczystej Mszy św. Podhalańskiej. Proboszcz parafii św. Faustyny ks. Tadeusz Dzieszko, powiedział, że chyba trzeba będzie powiększyć kościół na przyszły rok, przy tak licznej rzeszy

górali.

Rozpoczęła się uroczysta msza św.

Liturgię słowa przeczytali Katarzyna Chlebek, Józef Fryźlewicz. Psalm przepięknie, po góralsku, zaśpiewały solistki zespołu Ślebodni. Modlitwę wiernych zaśpiewała prezes koła Poronin: Zofia Bobak Ustupska.

W swojej homilii O. Bartłomiej Stanowski nawiązał do apostołów, którzy zmierzali do Emmaus, a właściwie uciekali. Tam spotkał ich Chrystus Zmartwychwstały. Zadał pytanie: przed czym my ciągle uciekamy? I czy na naszej drodze dostrzegamy Jezusa?

W procesji z darami szła młodzież, przedstawiciele Zarządu Głównego, byli prezesi ZPPA, członkowie kół. Opis poszczególnych darów i także nazwiska wyczytał wiceprezes d/s kultury Jan Król.

W czasie mszy św. śpiewał zespół Ślebodni wraz z muzyką góralską, co nadawało wspólnej modlitwie uroczystości i wprowadzało wyjątkowy, modlitewny nastrój.

Na zakończenie głos zabrał prezes Stanisław Sarna. Powiedział między innymi:

...Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Chrystus Zmartwychwstał, prawdziwie Zmartwychwstał i żyje. Alleluja!

Czcigodni księża, poczty sztandarowe, muzykanci z kapelmistrzami ZPPA na czele, młodzież z zespołów Ślebodni i Szkółka Pieśni Tańca, członkowie Zarządu Głównego, członkowie kół ZPPA, wszyscy zgromadzeni na naszej mszy św. Szczególnie witam byłych prezesów: Honorowego prezesa Henryka Mikołajczyka i Henryka Janika. Chłopy dobrze że jesteście. Witam Was wszystkich i Bóg wam zapłać za waszą obecność. Dziękuję organiście Witkowi. Myślę że niedługo zagra także po góralsku. Dzisiejsza Ewangelia mówi o Dobrym Pasterzu, który dba o swoje owce. Tak jak nasi bacowie w tradycji Podhala.

Dziś w Ludźmierzu, w Polsce, na świętego Wojciecha, odbyła się uroczysta msza św. dla wszystkich baców, juhasów, w związku z tym, że zaczyna się redyk, nieodłączna część bogatych tradycji pasterskich na Podhalu. Ja też chciałbym złożyć wszystkim Wojciechom najlepsze życzenia.

Chciałbym także zaprosić wszystkich na "święconkę" do Domu Podhalan. A po posiłku, o godz. 5PM, zapraszam na przedstawienie pt. "Babskie poruseństwo" przygotowane przez naszych, góralskich artystów, pod kierownictwem Marii Krzeptowskiej Gewont.

Bóg Wam zapłać i szczęście Boże. - zakończył prezes Stanisław



Jan Król – wiceprezes d/s kultury

Sarna.

Ks Tadeusz Dzieszko powiedział, że u niego w parafii też jest święconka, żeby nie było ciasno w Domu Podhalan i żeby nie zabrakło dla nikogo posiłku, zapraszam do parafii św Faustyny. Proboszcz Dzieszko podziękował wszystkim, powiedział, że to wielki zaszczyt, móc odprawiać tak uroczystą mszę sw dla górali w Chicago.

Kapelan ZPPA, O Bartłomiej Stanowski także podziękował wszystkim i obficie błogosławił.

Po zakończonej modlitwie nie zabrakło wspólnej, pamiątkowej fotografii. O to zadbał - jak zawsze - Edward Helegda.

Opracowanie: Helena Studencka - korespondent ZPPA



Psalm wykonały dziewczynki z zespołu "Ślebodni"



Danuta Stanek, Józef Ogórek, Agnieszka Ogórek



Helena Studencka, Robert Radecki, Małgorzata Helegda



Jan Król



Przedstawiciele Koła Ząb



Przedstawiciele Koła Biały Dunajec



Zofia Haza, Tomasz Lassak, Zofia Ustupska-Bobak



Mateusz Staszek, Katarzyna Chlebek, Wiesław Siuta



Henryk Janik, Stanisław Sarna, Henryk Mikołajczyk

Grzegorz Sarna, Zofia Sarna, Józef Gogola



"Słobodni" pod kierownictwem Joanny Kula



Zespoły Szkołka oraz Holni przy ZG



Przedstawiciele Koła Krauszów



Przedstawiciele Koła Maruszyna





Przedstawiciele Koła Pieniążkowice



Mieczysław Gabryś – chorąży ZPPA



Członkowie Koła Poronin

When Selling • Buying • Investing • I offer my "Stellar" Services!



STELLA ZOLNIERCZYK
Realtor®

708.559.9644

stellazolnierczyk@gmail.com

*If you are currently working with another broker, please disregard this

SELLING?

- Complimentary In-home consultation & market analysis
- Placement in the MLS (Multiple Listing Service)
- Full Support through negotiations & closings
- Professional photographs of your home
- Your home will be listed in top internet search sites

Please call for free no-obligation market analysis

BUYING?

- Get you pre-approved
- Help you find an experienced home inspector
- Negotiation with home inspection repairs
- Negotiate & offer. Communicate with seller's agent & buyer's attorney throughout the sale

**Real Estate Agent
You Can Trust!**

Fluent in English and Polish

HomeSmart Realty Group

9755 W. 143rd St.
Orland Park, IL 60462

Each Office Independently Owned and Operated



"Józefinki Muzykanckie" - 2023 roku.



"JÓZEFINKI MUZYKANCKIE" - Są przeglądem muzyki podhalańskiej, muzyki która jest nieodłącznym, przepięknym elementem tradycji podhalańskich. Wśród chicagowskich górali, istnieje ogromna liczba muzyków, od tych najmłodszych do najstarszych. Umiejętność grania muzyki góralskiej, przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Dziadkowie, ojcowie, instruktorzy robią w tym zakresie wspaniałą robotę. Oprócz umiejętności przekazują także zamiłowanie i szacunek do nut podhalańskich. Istnieją także tak zwane Szkołki Muzyczne, gdzie dzieci i młodzież nabywają muzycznych umiejętności.

Celem Józefinek jest propagowanie i utrwalanie muzyki góralskiej, spiskiej i orawskiej w jej oryginalnym brzmieniu i składzie instrumentalnym oraz odgrzebywanie tych, zapomnianych nut i

trzymanie tradycyjnego stylu grania.

Tegoroczne uroczystości rozpoczęły się Mszą św z udziałem licznych kapel góralskich, w kościele Pięciu Braci Męczenników, w niedzielę 19 marca o godz 10.30 przed południem.

Mszę św odprawił Kapelan ZPPA O Bartłomiej Stanowski w asyście proboszcza ks Sebastiana Żebrowskiego, który serdecznie powitał górali i wyraził swoją radość z obecności ZPPA w Kościele Pięciu Braci Męczenników, jako że jest to wyjątkowa dla Polaków świątynia, w której modlił się św Jan Paweł II.

Kapelan O Bartłomiej Stanowski, w swoim przesłaniu powiedział, że znowu z okazji Józefinek Muzykanckich,



góralscy muzykanci wielbią Boga muzyka, że jest ich tak dużo - i tych najmłodszych i tych starszych, doświadczonych też. Porównał ciało ludzkie do skrzypiec, w których najważniejsza jest dusza.

W swojej pięknej homilii, powiedział do muzykantów.....Jesteście naszym skarbem!

Bo muzyka to piękny, wyjątkowy rodzaj modlitwy.

Wokół ołtarza tradycyjnie zgromadziły się liczne poczty sztandarowe, kół działających przy ZPPA. Bóg zapłać. Msza św "muzykancka" to jedna z najpiękniejszych mszy św w środowisku podhalańskim.

Kościół rozbrzmiewa przepiękną muzyką w wykonaniu całej "Góralskiej Orkiestry Symfonicznej" - rzecz by można było.

Piękną tradycją jest przynoszenie w darach do ołtarza zapalonych świec i wspominanie muzykantów, którzy odeszli już na "niebiańskie polany". Świece przynoszą rodziny i przyjaciele zmarłych.

Te wyjątkowe "wypominki muzykanckie" czytał wiceprezes d/s kultury Jan Król.

Świece do ołtarza nieśli:

Józef Kadłub, zbójnik Jakub Stopka, Chester Kowalkowski, dzieci ze Szkołki Pieśni i Tańca i młodzież zespołu Holni, Monika, Jerzy i Krzysztof Mszal, Marcin Łaś, Jakub Rychtarczyk,

Eugeniusz i Zdzisław Leśnicki, Andrzej Błachuta, Małgorzata i Renata Marusarz, Helena i Stanisław Korkosz, Łukasz Gawron, Marek Salamon.

Gęśle upieczone z chleba do ołtarza przynieśli: Jan Suchecki, królowa ZPPA Nicole Tatar i kandydatka Ania Zubek Para.

Dary ołtarza nieśli:

Kapelmistrzowie: Marek Bukowski, Władysław Pawlikowski, prezes ZPPA Stanisław Sarna i konsul RP Agata Grochowska.

Liturgia słowa:

I czytanie - kapelmistrz Marek Bukowski, II czytanie - kapelmistrz Józef Kadłub, psalm zaśpiewała Monika Pawlikowska - Staszel.

Mszę św swoją obecnością zaszczyliła konsul RP w Chicago, pani Agata Grochowska.

Obecni byli członkowie Zarządu Głównego z prezesem ZPPA Stanisławem Sarna, sekretarz generalny Krzysztof Żółtek, wiceprezesa: Katarzyna Chlebek, Jan Król i Wiesław Siuta, marszałek Robert Radecki, korespondent Małgorzata Helegda, kapelmistrzowie: ZPPA Marek Bukowski, Józef Kadłub i Władysław Pawlikowski.

W swoim wystąpieniu prezes Stanisław Sarna powitał wszystkich serdecznie, staropolskim powitaniem: Niech będzie



pochwalony Jezus Chrystus. Podziękował księdzu Sebastianowi Żebrowskiemu za to, że ta uroczysta msza św mogła odbyć się w Kościele Pięciu Braci Męczenników, podziękował kapelanowi ZPPA O Bartłomiejowi Stanowskiemu za odprawioną Mszę św, podziękował pocztom sztandarowym, tym co przygotowali dary i świece, młodzieży i dzieciom, sponsorom, mediom: państwu Małgorzacie i Edwardowi Helegdom i wszystkim obecnym. Powitał i podziękował pani Konsul RP w Chicago Agacie Grochowskiej za jej obecność. Jednak szczególnie serdecznie powitał tych, którzy dzisiaj świętują - wszystkich muzykantów. Podkreślił ogromną rolę muzyki w naszej góralskiej społeczności, jej piękno, nieodłączność i obecność w czasie wszystkich uroczystości: i tych wesołych i tych smutnych także.

To muzyką góralską, żegnamy naszych działaczy, członków rodzin, naszych muzykantów, którzy coraz liczniej zasilają niebiańska orkiestrę.



Gronik

Szczęść wam Boże! - zakończył prezes Stanisław Sarna.

Prezes poprosił o kilka słów panią konsul RP w Chicago Agatę Grochowska.

Pani konsul podkreśliła, że uczestniczyła już w wielu



wszystkich Józefów, których patronem jest Św Józef.

Od wielu lat, muzykanci najpierw gromadzą się w kościele, na wspólnej modlitwie, a potem przenoszą się do Domu Podhalan, gdzie do późnych godzin, koncertują kapele góralskie w różnych składach.

Tak było i w tym roku.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem Hymnu Górali Świata.

Jak przystało na Józefinki Muzykanckie uroczystość rozpoczęła się muzyka góralską, pod kierownictwem kapelmistrzów ZPPA i ponownym "Sto lat!" dla wszystkich Józefów.

Wiceprezes d/s kultury Jan Król jeszcze raz powitał wszystkich serdecznie w Domu Podhalan.

Wszystkich zebranych na sali powitał także gazda Związku Podhalan, prezes Stanisław Sarna.

Wyraził swoją radość z tego, że dziś muzyka góralska rozbrzmiewa w Domu Podhalan, dzięki wszystkim naszym droгим muzykantom, tak licznie zebranych. Życzył wszystkim radosnego świętowania.



Mieczysław i Stanisława Gabryś



Marek Bukowski – Kapelmistrz ZPPA



Monika Staszal

uroczystościach organizowanych przez ZPPA, że zawsze z ogromną przyjemnością przyjmuje zaproszenia od Związku Podhalan w Chicago. Ta dzisiejsza wspólna modlitwa z okazji Józefinek Muzykanckich, jest wzruszająca i piękna. Miło widzieć tylu młodych górali, grających muzykę góralską. Miło widzieć całe pokolenia Górali, od tych najmłodszych do najstarszych. Gratuluję i życzę wszystkiego najlepszego.

Na zakończenie tej muzykanckiej mszy św nie zabrakło błogosławieństwa, życzeń i tradycyjnego "Sto lat...." dla

"Józefinki Muzykanckie" to prawdziwa uczta duchowa dla wszystkich miłośników muzyki góralskiej. Sala gromkimi oklaskami nagradzała popisy licznych muzyk, które wystąpiły na scenie Domu Podhalan.

W tym roku wystąpili:

Zubek Folkmusic School:

I GRUPA;

Dominik Sęk (7) - basy

Adam Sęk (9) , Jan Rychtarczyk (8) Filip Janik (7), Jan Gar-

bacz(8), Bartłomiej Baraniak (10), Oscar Mulica(10), Kacper Rzadkosz (11) - prym, sekund

II GRUPA:

Sebastian Kukulak(11) - basy

Damian Żeglin (9), Adam Kowalczyk (11), Nicole Stefaniak (9), Emily Stefaniak (11), Sebastian Skubisz (10), Stanisław Skubisz (11) - prym, sekund

III GRUPA:

Rodzina Rusnakow : Oliwia, Michał - prym, sekund i Jan Rusnak - basy

IV GRUPA:

Dawid Cudzich (15) - basy.

Oliwia Obrochta (10), Andrzej landowski(13), Emily Grochola(15), Natalia Kukulak(16), Ewa Kołodziej (17), Veronica Skubisz (14), Jan Skubisz (13) Natalia Szewczyk (13) - prym i sekund.



Stanisław Sarna – Prezes ZPPA oraz Pani Konsul Agata Grochowska



Jan Król, Krzysztof Żółtek, Wiesław Siuta, Robert Radecki

V GRUPA:

Kamil Kompeda (17), Paweł Greczek (16) - basy
Leon Byrdak (17), Kacper Kocańda (16) Jakub Górski (15), Bartłomiej Landowski (16), Andrzej Lasak (43) - prym i sekund

VI GRUPA

"GRONIK"

Karina Tomecki (17), Oliwia Tomecki (13), Alicia Wąsik (16) - prym i sekund
Natalia Król (14) - basy

RODZINA PAWLIKOWSKICH

VII GRUPA

"TURLIKI" - instr Dawid Zurek

Alex Kaczmarczyk (13) - prym
Amelia Kaczmarczyk(15), Jakub Wesoły (15) - sekund
Natalia Król (14) - basy

VIII GRUPA

Kapela "Śwarne smyki" - instruktor Jan Bobek

John Siek, Bartek Szaflarski, Eric Swietek - prym i sekund
Mateusz Kowalczyk - basy.

IX GRUPA

RODZINA SALAMON : Natalia Salamon - basy, Karolina i Marek Salamon - prym i sekund

X GRUPA

"KURNIAWA"

Marcin Łaś, Jakub Rychtarczyk, krzysztof Zubek - prym i sekund



Nicole Tatar, Anna Zubek-Para, Andrzej Blachuta



Jakub Kulawiak - basy

Na zakończenie zagrała kapela w składzie:

Filip Janik, Paweł Janik, Krzysztof Zubek i kapelmistrz ZPPA Marek Bukowski.

Wszyscy wspaniale się prezentowali, grali swoją muzykę z wielką miłością i zaangażowaniem.

Cieszy fakt, że na scenie pojawia się coraz więcej muzyk wielopokoleniowych - rodzinnych.

Wielkie uznanie i szacunek dla dziadków i ojców.

Władysław Pawlikowski na scenie udzielił wskazówek i uczył wiceprezesa Jana Króla jak grać na gęślach, co wywołało ogólny aplauz. Będziemy obserwować muzyczne postępy wiceprezesa.

Dziękujemy sponsorom tegorocznych "Józefinek" którymi byli: "Leszek Construction" - Leszek Smetek, J&W Menswear - Jozef Waluś, restauracja "Bioło Izba", Stanisław Kulawiak, Stanisława Czarniak, kwartalnik "Podhalanin".

Sponsor medialny: Radio ZPPA - Helena Studencka.

Media polonijne: Andrzej Baraniak, Małgorzata i Edward Helegda.

Dziękujemy wszystkim tym, którzy poświęcili swój czas i pracę, aby wszystkich w Domu Podhalanin ugościć, a byli to: Danuta



Stanek, Józef Gogola, Helena Kamińska, Stanisława Czarniak, Beata Stasik.

Składamy serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom, miłym gościom a także wszystkim tym, którzy przyczynili się do przygotowania tegorocznej imprezy.

Najlepsze życzenia dla Józefów.

Z poważaniem:

Opracowanie Helena Studencka - korespondent ZPPA.

„Józefinki Muzykanckie” w Obiektywie Edwarda Helegda



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda

Władysław Pawlikowski i Marek Bukowski – Kapelmistrzowie ZPPA

„Józefinki Muzykanckie” w Obiektywie Edwarda Helegdy



Józef Kadlub – Kapelmistrz ZPPA

Gronik



Rodzina Salamon

„Józefinki Muzykanckie” w Obiektywie Edwarda Helegda



Zubek Folk Music School



fol. Ed. Helegda



Rodzina Rychtarczyk



fol. Ed



fol. Ed. Helegda



fol. Ed. Helegda

Czy wiesz, że

- na Potoku Cichy, biegnącym przez wieś Ciche (14 km) jest 9 mostów żelbetowych i 6 mostów stalowo płytowych

- jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku działała tłuczka kamienia i żwirownia w Podczerwonem. Z kamienia pobieranego z miejscowej rzeki Czarny Dunajec szła produkcja czterech rodzajów tłuczni i piasku, używanych do produkcji mas asfaltowych i budowy dróg. Służyła też mieszkańcom okolicznych wsi, niewielkie ilości piasku w latach 1950 – 70, zakupowali mieszkańcy do tynkowania, coraz częściej budowanych już na wsiach murowanych stajni a nieco później suteryn

- wyrtelik, to galicyjska miara zboża, zrobiony z drewnianych klepek w kształcie wiadra, okuty żelaznymi obręczami, pośrodku z prętem łączącym dno z płaskim uchwytem u góry, mocowanym do ścianek zewnętrznych i wypalonym dużym napisem daty wykonania był podstawowym miernikiem zboża wysiewanego czy zbieranego na Podhalu. Posiadali go tylko co bogatsi gazdowie. Miarą handlową zboża na jarmarku w Nowym Targu był worek korcu składający się z dwóch wyrtelików

- drewniany cybuch (ustnik) do góralskiej fajki przez który pociągało się dym z kominka, robiony był z odcinanego, jednorocznego odrostu gałązki lub wierzchołka jałowca, a kiedy brakowało już jałowca z jednorocznego wierzchołka kilkunastoletniego świerku (smyreka) lub jodły. W odciętym odroście, stalowym drutem - przeważnie była to rozgrzana do czerwoności szprycha z roweru, wypalany był rdzeń, zaś przez naginanie profilowany był kształt cybucha

- najdłużej, bo nieprzerwanie 13 lat od nagłej śmierci prezesa śp. Andrzeja Rafacza w 1959 roku, aż do 1972 roku - funkcję prezesa związku Podhalan w Ameryce Płn. pełnił śp. Andrzej Wróbel. Był wybierany na prezesa kolejno na XI, XII, XIII i XIV Sejmie ZPPA.

- wieś Czarna Góra przyjęła nazwę wg jednych od pierwszych osadników przybyłych z Czarnogóry z południa Europy, inni mówią, że nazwa wzięła się od wyglądu wzniesienia, na którym ją ulokowano, porośniętego kiedyś gęstym, świerkowym lasem. W XV wieku przybyli w te okolice Wołosi, uciekający przed nawałą turecką. W późniejszym okresie w południowej części wsi zaczęli licznie osiedlać się przybysze z sąsiedniego Podhala, sprawiło to, że z biegiem lat Czarna Góra stała się typową podhalańską wsią. Ciekawostką historii wsi było to, że pierwsi sołtysi wsi, przybierali nazwisko miejscowości. W 1991 roku, wieś odwiedził premier Słowacji Jan Carnogursky, którego właśnie korzenie wywodzą się od pierwszego sołtysa wsi.

- jeszcze do roku 1930 we wsi Dzianisz był szlachecki dwór. Jednym z ostatnich jego zarządców była rodzina baronów Borowskich z Wysokiej. Po śmierci Hieronima Borowskiego, w 1852 roku posiadłość Dzianisz zakupił austriacki kapitan, który część gruntów jeszcze za życia rozparcelował i sprzedał miejscowym chłopom. Po jego śmierci - córka, pozostała ziemię wraz z zabudowaniami dworu sprzedała rodzinie Tylków w 1930 roku.

W początkach rządów PRL-u wieś Dzianisz była nominowana do powstania na jej obszarze PGR-u (Państwowe Gospodarstwo Rolne), jednak nie pozwolił na to opór miejscowej ludności.

- włuoka w podhalańskiej gwarze ma dwa znaczenia; pierwsze określa podwójne płozy drewniane podkute żelazem, zaczepiane do przednich gnatek, tak połączone służyły w zimie do przewozu różnych towarów, zaś drugie znaczenie, to panna lub kobieta lekkich obyczajów

- w 1913 roku brat eremita, Onufry Stępień pochodzący z Leżajska, przybył do lasu pod Turbaczem i tu postanowił założyć pustelnię mieszkając w pasterskim szałasie. Andrzej Żółtek, gazda z Klikuszowej przez którego pole przechodził i często pomagał Mu w pracach polowych widząc, że pustelnik chce do końca życia mieszkać w szałasie, postanowił i wybudował Mu dom w lesie należącym do wsi, zwanym „okrągiem” a później niewielką kapliczkę uwiecznioną w 1917 r. na zdjęciu w formie pocztówki z dzwonnica i małym dzwonem, którym to pustelnik wzywał na Anioł Pański. Pustelnik dobrze żył z proboszczem parafii, pomagał w kościele i posługiwał do mszy, spał w trumnie, pustelnia stała się swego rodzaju atrakcją turystyczną okolic Nowego Targu. Ale kiedy przyszedł nowy proboszcz, niepokoiły Go częste, prawdopodobnie z jedzeniem, odwiedziny u pustelnika miejscowych kobiet. Wizyty te zaczął traktować podejrzliwie i dwuznacznie. W roku 1918, dom spalono a kapliczkę zburzono. O istnieniu pustelni w tym miejscu przypomina dziś, kapliczka zawieszona na drzewie przez mieszkańców Klikuszowej i Nowego Targu.

- w stanie Illinois jest około 3.260 jezior

- ze wszystkich samochodów osobowych produkowanych w USA tylko samochód Honda Passport Trailsport, zbudowana jest w 75 % z części i podzespołów produkowanych w USA lub Kanadzie pozostałe mają znacznie większy udział części zagranicznych

- najbardziej poszukiwaną maszyną do wybijania jajek, jest maszyna firmy Ovo-Tech założona i prowadzona przez Polaka w USA. Sprzedawana jest na wszystkich kontynentach. Myje, dezynfekuje, rozbija i oddziela skorupki zaś sama masa jajek sływa przez rozdzielacz, gdzie separowane jest żółtko od białka. Odrzuca też zepsute jajka. Największa maszyna wybija 33 jajka w ciągu sekundy, mała 26.500 w godzinę. Właścicielowi, firma przynosi milionowe dochody

Opracowanie; J. Myrkus



US MONEY EXPRESS

Tylko u nas
 wyślesz do Polski przekaz pieniężny
 do odbioru w dolarach w gotówce.



Wyślij przekaz
 w biurze agenta US Money Express,
 lub bez wychodzenia z domu na
www.DOLARYDOKRAJU.com



1.888.273.0828

www.dolarydokraju.com
facebook.com/usmoneyexpress

U.S. Money Express Co. is licensed and regulated as a Money Transmitter by the banking or financial authorities of the following states: AZ, CT, DE, FL, IL, MA (FT 2893), MI, NJ, NY, OH, WI.
 U.S. Money Express Co. is also authorized to transmit Money by Check, Draft or Money Order by Department of Banking Commonwealth of Pennsylvania.

Babskie Porusynstwo

Często się zastanawiam, czym jest ZPPA dla nas, górali za Wielką wodą? Ta organizacja już niedługo będzie obchodzić 100-lecie istnienia.

Dzięki mądrości naszych przodków, rejestrujących organizację w Springfield, IL, w 1929 roku staliśmy się podmiotem prawnym, mającym swój status i konstytucję. Reszta pozostała w naszych rękach. Wspólnym wysiłkiem pracy wielu osób i zarządów mamy "Chałpę Góralską" jak nazywamy nasz Dom Podhalan, gdzie spotykamy się rodzinami, by przekazywać kulturę młodym pokoleniom.

Nawet będąc daleko od kraju, pozostajemy wierni dziedzictwu przodków.

Z biegiem lat tylko się utwierdzam w przekonaniu, że to wszystko ma sens, ta mrówcza praca podejmowana na miarę swoich możliwości przez każdego z nas, te niezliczone godziny wolontariatu, który nie przynosi finansowych korzyści lecz krzepi ducha i serca.

Świat coraz mniej potrzebuje takich zapaleńców jak my, bo obraca się wokoło pieniądza i konsumpcji. Smartfony, I-phony wyparły potrzebę bycia ze sobą. A jednak człowiek nie da rady żyć bez drugiego człowieka i bez kultury. Bez tego nie mógłby zrozumieć, po co tu jest, jaki sens ma życie. Coraz trudniej rodzicom jest wychować młode pokolenie, jeśli nie zna się tradycji i wartości, bo młody człowiek zadaje wiele pytań i oczekuje odpowiedzi natychmiast. To nie tak jak dawniej mówiono do nas.... (Poczekaj, dorosisz, to się dowiesz).

Choć dobrobyt przyćmił wartości i zepchnął je na daleki plan, to gdzie ich szukać, jeśli nie w domu i w rodzinie? A taka rodzina jest nasza organizacja.

Moja praca, którą dedykowałam organizacji, ma na celu zbliżenie nas do obchodów 100-lecia Związku Podhalan w Północnej Ameryce przez napisanie solidnej monografii dziejów górali za Wielką wodą. Taki pomnik publikacji książkowej, opartej na rzetelnych badaniach źródłowych, prowadzonych metodami naukowymi, a równocześnie napisany przejrzyście i zrozumiale winni jesteśmy tym, którzy przed nami poświęcili lata pracy i zbudowali podwaliny pod tę współczesną „Legendę Tatr”, która rozbrzmiewa w Chicago dziesiątkami lat i niesie się po całej Ameryce. Oczywiście, by to zrealizować, są potrzebni odpowiedni ludzie i fundusze. Taką osobą już mamy – jest nią prof. dr hab. Anna Mlekođaj, która zgodziła się poprowadzić to niełatwe przedsięwzięcie, stworzyć odpowiedni zespół, a także opracować i złożyć stosowny wniosek do

Narodowego Centrum Nauki. Udało się już nawet



Maria Krzeptowska – Gewont – autorka i reżyser sztuki

zgrupować pierwsze fundusze.

Cóż, będąc autorką i reżyserując ten spektakle pt. "Babskie porusynstwo", mogę tylko gratulować aktorom dobrze wykonanych ról im powierzonych, czym dowiedli swoich talentów i mądrości. Jestem im ogromnie wdzięczna, że nie skąpili swojego czasu dla tego wspólnego dobra. Pokazali tym samym, że darowany drugiemu i wspólnej sprawie czas to także piękna strona człowieczeństwa.

Po góralski klimat goście przyjeżdżają w góry, nam udało się go stworzyć tu w Chicago dzięki oprowie i zaangażowaniu wielu osób.

Wystąpili: Halina Macura, Wojciech Gondek, Honorata Jarosz, Piotr Jakob, Dominik Mulica, Katarzyna Waliczek, Zofia Słodyczka, Zofia Stopka, Maria Łapka, Małgorzata Król, Maria Krzeptowska-Gewont, Robert Skik, Andrzej Skik, oraz zespół "Ślebodni w USA" pod kierownictwem Mariana Bryi. Nagłośnienie – Zbigniew Habina.

Moją wdzięczność i podziękowanie płynące z głębi góralskiego serca kieruję do sponsorów, ludzi dobrej woli, za wszelkie udzielone mi wsparcie. Są nimi: Zarząd Główny ZPPA, Prezes Stanisław Sarna, Wiceprezes Katarzyna Chlebek, Wiceprezes Wiesław Siuta, Wiceprezes Jan Król.

Ponadto moją wdzięczność za wsparcie kieruję do następujących osób i instytucji:

Kazimierz Kopeć, Quality Truck and Trailer Małgorzata i



Maria Krzeptowska-Gewont, Zofia Słodyczka, Honorata Jarosz, Zofia Stopka, Maria Łapka, Halina Macura, Wojciech Gondek, Stanisława Długopolska, Maria Gromska, Jan Słodyczka, Marian Bryja



Marian Bryja, Maria Krzeptowska-Gewont

Krzysztof Czupta, Industrial Maintenance Welding and Machining Co Stephan I Robert Sularski, Donna Para, Maria I Andrzej Krzeptowski, Stanisława i Józef Długopolski, koło Stare Bystre #46, Pr. Stanisław Obrochta, Anna Szatkowska, Olympia Bakery, P. Kaziu i Zofia, Helegda Foto-Video Małgorzata i Edward Helegda, Shop & Save Market Ewa i Cezary Jakubowski, Janusz Tycner, Witek Bakery, Mostly Flowers Wojciech Kopinski, Ogródek Flowers Jolanta Kopeć, Restauracja Biała Izba, mgr. Irena Goldyn, Komitet Imprez St Czarniak, Kołatek Bakery Zofia Kołatek, Bernadka Macura-Gurolla, Maria Gromska, Koło Ciche Dolne Pr. Władysława Kowalczyk, Zofia Jan Slodyczka, Wojciech Staszal, Tygodnik Podhalański naczelnym red. Jurek Jurecki, Wojciech Dorula program "Na Góraliska Nutę", radio ZPPA H Studencka, Krzysztof Arsenowicz, Grzegorz Sarna, restauracja "Góraliska Chata" Agnieszka i Stanisław Bobak, restauracja "Janosik" państwo Nowobilscy, Ojciec Przeor Michał Blicharski z Górki, Racine Bakery, Deli 4 You Market Małgorzata Piotr Filipek.

Nasz wysiłek poparła publiczność, która ku naszemu zadowoleniu

licznie zgromadziła się w naszej chałpie góralskiej. To dzięki wspólnemu wysiłkowi nas wszystkich – Wykonawców i Państwu sponsorom autorskie przedstawienie pt. „Babskie poruszyństwo” wpisało się już na trwale w historię góralskiej Polonii w Chicago.

Bóg zapłać! Maria Krzeptowska Gewont



Zuzia Waliczek, Katarzyna Waliczek, Teresa Skupien



Nicole Tatar, Alicja Walus, Katarzyna Waliczek, Angelika Tatar, Kamila Drath



Adrian Janik, Robert Skik, Katarzyna Waliczek, Andrzej Skik, Mateusz Załinski



Publiczność licznie dopisała.



EXIT Realty Redefined - Burr Ridge
Z właścicielką Kasia Szram oraz całym zespołem:
Slawek Nowak, Loretta Lapiana, William Lapiana, Olivia Lapiana,
Ana Kudra, Monika Sycewicz, Maggie May, Izabella Golonka,
Anna Tomaszewicz, Dorota Urbanowicz

Kathy Szram-Szczeczek
Broker Owner
CNC , SRES, CSC, PSA,
MRP,PMN
Exit Realty Redefined
- Burr Ridge

7416 County Line Rd, Suite D,
Burr Ridge IL 60527

Telefon : 630- 908-7759



MAJÓWKA W OGRODZIE DOMU PODHALAN RECITAL POETYCKI ŚW JAN PAWŁA II



Już po raz jedenasty Komitet Edukacji przy ZPPA zorganizował tradycyjną "majówkę" w ogrodzie przy Domu Podhalan, gdzie znajduje się kapliczka Matki Bożej Jaworzyńskiej, ufundowana przez byłą królową ZPPA Joannę Staszel.

Majówkę, podczas której odbywa się modlitwa do Matki Bożej, gdyż miesiąc MAJ, to miesiąc "MARYJNY". W czasie majówki śpiewane są pieśni Maryjne i odmawiana jest litania Loretańska.

Nasza wspólna uroczystość odbyła się w niedzielę, 21 maja 2023 r.o godz. 3.00 po południu.

Oprawę muzyczną zapewniła rodzina Pawlikowskich - Kapelmistrz Władysław Pawlikowski z wnukami: Hanią i Gabrysiem, synem Bogdanem i zięciem Mateuszem Staszel.

Aby uświetnić to modlitewne spotkanie, Bogdan Pawlikowski przepięknie wykonał pieśń Ave Maryja.

Pieśni Maryjne śpiewali uczestnicy majówki, pod kierownictwem Joanny Kula z solistkami zespołów: Młodzi Ślebodni, Holni, Szkółki Pieśni i Tańca.

Tradycyjna "Majówka" połączona jest z recytacją i wspomnieniem św Jana Pawła II, które odbywa się na dużej sali Domu Podhalan.

Tegoroczną uroczystość, poprowadził wiceprezes - przewodniczący Komitetu Edukacji - Jan Król.

Okolicznościowe wspomnienie o św

Janie Pawle II - piękne, wzruszające, pełne ciekawych faktów - przygotował i przedstawił pan Jan Żółtek.

Wspomnienia i refleksje ze spotkań z papieżem Polakiem, dzisiaj ze św. Janem Pawłem II, głęboko zapada w serca i umysłach jego uczestników.

W ten sposób dziękujemy Bogu za dar świętości ofiarowany naszemu rodakowi - największemu z Polaków XX i XXI wieku.

W tym roku we wspólnej modlitwie uczestniczyli także: prezes Stanisław Sarna - który na zakończenie wygłosił okolicznościowe przemówienie i podziękował wszystkim za udział, wiceprezes Jan Król, sekretarz finansowy Mateusz Staszel, skarbnik Katarzyna

Kikla, chorąży Zbyszek Mikoś a także członkowie Komitetu Edukacji i Komitetu Imprez.

Wielki Bóg Zapłać.

W czasie uroczystości była także pora na miłe rozmowy przy dobrej kawce i "papieskich kremówkach".

Majówka w ogrodzie przy Domu Podhalan, to piękna, staropolska tradycja. Warto ją pielęgnować.

Oprac: Helena Studencka - korespondent ZPPA.





Rodzina Staszek i Pawlikowski



Zbigniew Mikoś – Chorągiew ZPPA





Katarzyna Kalata, Józef Gogola, Stanisława Czarniak, Jan Król, Danuta Stanek, Stanisław Sarna



Katarzyna Kalata, Stanisław Sarna

Stanisława Czarniak, Jan Król, Bronisława Macusiak, Józef Gogola, Danuta Stanek



Wydział Podhalanek

AGE SERVICES INC.



**9844 S. ROBERTS RD.
PALOS HILLS,
IL 60465**

**ZBLIŻASZ SIĘ DO 65 ROKU ŻYCIA?
POSIADASZ JUŻ MEDICARE ?
CZY MASZ ŚWIADOMOŚĆ ŻE
MEDICARE
NIE POKRYWA W 100 % KOSZTÓW
LECZENIA?**

**ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ NA
KONSULTACJE
I DOWIEDZ SIĘ WIECEJ O
PLANACH MEDICARE.**



**Medicare Advantage / Suplementy
Lekarstwa - Część D
Dofinansowanie do leków
Ubezpieczenie na życie i zdrowie**

ZADZWOŃ DO NAS DZISIAJ!
773-600-7474 CELL
708-876-8484 OFFICE

„Wieczór pamięci”



„Wieczór pamięci”, poświęcony 83 rocznicy zamordowania polskich oficerów w Katyniu i 13 rocznicy katastrofy rządowego samolotu w Smoleńsku.

To wyjątkowy wieczór w roku. Wieczór, w którym sięgamy pamięcią do najtragiczniejszych wydarzeń w historii Polski, tej najnowszej historii.

W roku 2023 - w obliczu wojny i okrucieństwa na Ukrainie - pamięć ta jest niezwykle bolesna i jakby bardziej żywa.

Już od 13 lat Zarząd Główny ZPPA w czasie swojego kwietniowego zebrania Dyrekcji, organizuje to historyczne spotkanie w Domu Podhalan, gdzie w holu widnieje tablica tak zwana "smoleńska", a w ogrodzie stoi pomnik ofiar katastrofy samolotu rządowego pod Smoleńskiem. Według Komisji Antoniego Macierewicza, w wyniku 13 letnich badań, okazuje się, że naród Polski znowu - jak to już było w przypadku Mordu Katyńskiego, - próbowano oszukać, zbałamucić, zataić prawdę o katastrofie pod Smoleńskiem, a tak naprawdę o zamachu na elitę polskiego rządu z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim z małżonką na czele, prezydentem na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim, generałami sił zbrojnych RP, posłami, senatorami i wybitnymi synami polskiej ziemi, którzy pragnęli oddać hołd pomordowanym oficerom i zesłańcom polskim na tę "niehumanitarną ziemię" w 70 rocznicę tych niewyobrażalnie tragicznych wydarzeń.

Jak to jest możliwe? W XXI wieku - historia znowu zatoczyła koło.

Uroczystość rozpoczął prezes ZPPA Stanisław Sarna - witając wszystkich - poprosił kapelana O Bartłomieja Stanowskiego o krótką modlitwę i słowo wstępne.

Po modlitwie za dusze ofiar Katynia, Ostaszkowa, Miednoje i innych miejsc kazni Polaków na niehumanitarniej, rosyjskiej ziemi i ofiar historii najnowszej - katastrofy pod Smoleńskiem, prezes Stanisław Sarna poprosił wszystkich zebranych o powstanie i uczczenie "minutą ciszy" wszystkich poległych, których dziś

wspominamy.

Następnie Sekretarz Generalny ZPPA Krzysztof Żółtek, rozpoczął projekcję filmu dokumentalnego o zamachu na rządowy samolot 10 kwietnia w 2010 roku pod Smoleńskiem. Film, który jest wynikiem 13 letnich badań i ZMAGAŃ z tymi, którzy za wszelką cenę chcą ukryć tą prawdę.

Wszyscy zebrani z ogromną powagą i zainteresowaniem, oglądali przedstawiony film.

A oto krótka notka historyczna - dla przypomnienia tamtych tragicznych wydarzeń.

10 tego kwietnia 2010 roku w 70 Rocznicę Zbrodni Katyńskiej dokonanej przez Sowieców na oficerach polskich, Polska delegacja, elita Narodu na czele z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej śp. Lechem Kaczyńskim i jego małżonką, byłym Prezydentem RP na uchodźstwie Ryszardem Kaczorowskim oraz najwybitniejszymi przedstawicielami Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu, wojska polskiego, generalicją, kapelanami, duchownymi różnych wyznań, działaczami społecznymi wreszcie krewnymi zamordowanych w Katyniu polskich oficerów udała się do Katynia aby w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej oddać hołd pomordowanym. O godzinie 8:41 czasu polskiego w czasie lądowania na lotnisku w Smoleńsku doszło do katastrofy samolotu, który się rozpadł na tysiące części w wyniku czego wszyscy zginęli. Wiadomość ta jak grom z jasnego nieba poraziła wszystkich Polaków w Polsce i na całym świecie. Pytaliśmy, co się stało, jak to możliwe? Początkowo nie dopuszczaliśmy myśli, aby tamten Katyń miał się znowu powtórzyć. W kolejnych dniach po katastrofie, ówczesne władze polskie nie dopełniły obowiązku właściwego zabezpieczenia terenu, badań ciał ofiar, a zapewniano nas, że przekopano grunt na metr w głąb. W prosektorium ciała ofiar przygotowano w sposób skandaliczny niehumanitarny a krewnym zabroniono je ekshumować. Rząd polski przekazał śledztwo katastrofy stronie rosyjskiej, nie zażądał zwrotu samolotu ani nie wystąpił do państw NATO o pomoc prawną i udostępnienie dowodów wywiadowczych. Rosja powołała tak zwaną międzynarodową Komisję Anodiny która całą winę złożyła na pilotów i na śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Po stronie polskiej powołano Komisję Millera która zamiast dociekać i dążyć do wyjaśnienia przyczyny katastrofy i do prawdy powielala kłamstwa Rosjan. Ówczesny rząd Donalda Tuska nie był zainteresowany wyjaśnieniem tej katastrofy dopiero po dojściu do władzy Zjednoczonej prawicy w 2015 r powstała Podkomisja Macierewicza do spraw wyjaśnienia tej katastrofy.

Podkomisja ta powołała niezależnych międzynarodowych ekspertów oraz zleciła badania niektórych szczątków samolotu w zagranicznych laboratoriach w wyniku czego stwierdzono, że przyczyną katastrofy nie była brzoza, ale wybuch i rozpad samolotu. Katastrofa smoleńska podzieliła społeczeństwo na tych co nie wierzyli w brzozę a raczej widzieli zamach i tych co dawali wiarę Anodinie i Millerowi.



Następnie zebrani przeszli pod pomnik ofiar katastrofy pod Smoleńskiem, gdzie złożono kwiaty, zapalono znicze i uroczysto odśpiewano Hymn Polski.

Cześć ich pamięci.

Prezes ZPPA Stanisław Sarna, podziękował wszystkim za udział w tej uroczystości i zaprosił na dalsze obrady do sali w Domu Podhalan.

Kończąc można stwierdzić, że nie byłyby Katastrofy Smoleńskiej, gdyby nie Zbrodnia Katyńska, nie byłyby Zbrodni Katyńskiej z zemsty Stalina, gdyby nie Cud Nad Wisłą w 1920 r. Nie byłyby wojny Polsko rosyjskiej w 1920 r, gdyby nie imperialne zapędy Rosji Sowieckiej a wcześniej carskiej. A dzisiaj na oczach świata odkrywa się kolejna odsłona Rosyjskiego imperializmu, a my ze zgrozą oglądamy zdjęcia ludobójstwa w Europie 21-szego wieku w Buczy i innych miejscach na Ukrainie.

Trzeba też wspomnieć wątek podhalański katastrofy Smoleńskiej, bo w czasie tego feralnego lotu zginęła Bronisława Orawiec Loffler z Poronina której stryj Płk Franciszek Orawiec został zamordowany w Katyniu. W Katyniu zamordowano również innych Podhalan Płk Stanisława Styrzule z Kościeliska oraz Władysława Burtona z Czarnego Dunajca. Musimy też wspomnieć śp Wojciecha Seweryna twórcę Pomnika Katyńskiego na cmentarzu Św. Wojciecha w Niles, Illinois który był jedną z 96 ofiar tego lotu.



Następnie odbyły się jak co miesiąc obrady Dyrekcji i Zarządu Głównego.

(Oprac. Helena Studencka)





MidAmerica Bancorp, Inc.
Residential-Commercial Lending

Najlepsze pożyczki dla Ciebie!

Illinois, Indiana, Florida, Michigan & Wisconsin

- Kupno nieruchomości przy najniższej możliwej wpłacie własnej
- Przefinansowanie pożyczek
- Rządowe pożyczki FHA i VA
- Pożyczki po niedawnym bankructwie, short sale lub foreclosure
- Pożyczki na budowę, remont domu lub inwestycję
- Pożyczki konsolidacyjne
- Finansowanie na budynki wielorodzinne i komercyjne
- Pożyczki dla inwestorów, bez sprawdzania dochodów

NMLS: 203035

708.237.4050

ZAWSZE DARMOWA KONSULTACJA I WSTĘPNE ZATWIERDZENIE!

www.midamericabancorp.com

9720 Southwest Hwy, Oak Lawn, IL 60453 4950 N Harlem Ave, Unit B, Harwood Heights, IL 60706

Pożyczki dla
Każdego!



Club President
Christopher Krzystyniak

Vice President
Christopher Budz

Vice President of Operations
Jason Zagraniczny

Treasurer
Ziggy Tyrala

Secretary
Marian Waliczek

Senior Board Members
Stan Kos and Ed Bafia

Parada 3 maja w Obiektywie Edwarda Helegdy



Parada 3 maja w Obiektywie Edwarda Helegdy



Parada 3 maja w Obiektywie Edwarda Helegdy



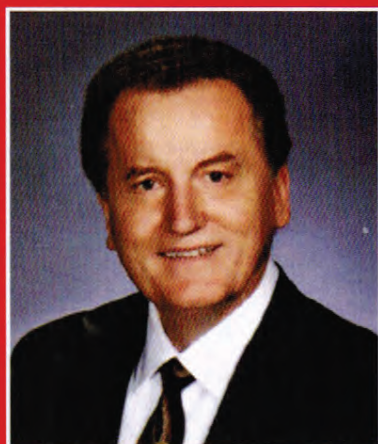
Parada 3 maja w Obiektywie Edwarda Helegdy



Parada 3 maja w Obiektywie Edwarda Helegdy



Parada 3 maja w Obiektywie Edwarda Helegdy



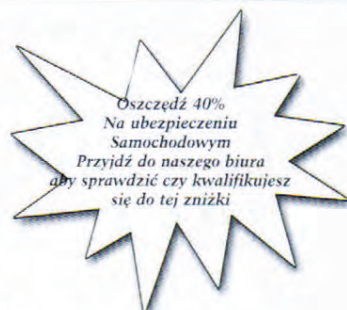
Ryszard W. Rybka

8830-A S. Cicero Ave
Oak Lawn, IL 60453
Phone: 708.423.5951
Fax: 708.423.5974



Twój osobisty agent ma ponad 30 lat doświadczenia w firmie ubezpieczeniowej

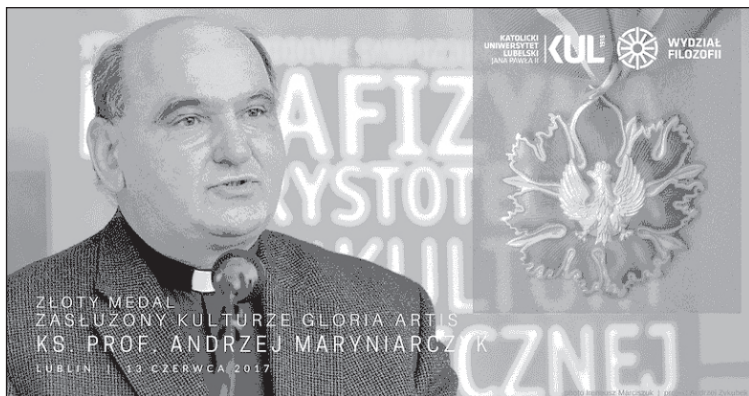
- samochody
- życie
- domy
- zdrowie
- biznesy
- konta emerytalne
- pożyczki na samochody i dom



Zapraszam do korzystania z usług naszego biura.
Agent i personel mówią po polsku.
Zapewniam doskonałą obsługę oraz warunki w zakresie ubezpieczeń.

Jak na dobrym sąsiedzie, na State Farm się nie zawiedziesz.

Nasz Profesor Ks. Andrzej Maryniarczyk



“Wcześniej osiągnąwszy doskonałość przeżył czasu wiele. Dusza jego podobała się Bogu, dlatego pośpiesznie uszła spośród nieprawości.”

Tymi słowami Pisma Świętego (Księga Mądrości) ks. biskup Ignacy Dec rozpoczął homilię poświęconą pamięci zmarłego ks. prof. Andrzeja Maryniarczyka SDB, który odszedł 27 grudnia 2020 r. w Lublinie w wieku 70 lat. Salezjanin, filozof i metafizyk, kierownik Katedry Metafizyki, kierownik sekcji Filozofii Teoretycznej KUL (1992-2020), członek licznych polskich i zagranicznych towarzystw naukowych, w tym m.in. współzałożyciel i prezes Polskiego Towarzystwa św. Tomasza z Akwinu.

Ks. prof. Andrzej Maryniarczyk urodził się 26 stycznia 1950 r. w Witowie na Podhalu. Pochodził z wielodzietnej rodziny rolników Jana i Marii Maryniarczyk, w której kultywowało się góralskie tradycje pracy i głębokiej pobożności. Z wielką wdzięcznością przyjęli dar powołania kapłańskiego swojego syna. Andrzej wybrał drogę zakonną. Śluby wieczyste złożył 9 lipca 1972 r., święcenia kapłańskie przyjął 27 maja 1976 r. w Krakowie. Mszę św. prymicyjną, koncelebrowaną wraz z ks. mgr. Bronisławem Szymańskim (budowniczym plebanii w Witowie), odprawił w rodzinnej wsi 5 czerwca 1976 r.

Służbę kapłańską połączył z posługą myślenia – został filozofem. Związał się z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. W ciągu swej akademickiej kariery wypromował 170 magistrów oraz 41 doktorów. Za całokształt pracy został uhonorowany Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ponadto przyznano mu także Złoty Krzyż Zasługi oraz Medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis

Poza pracą dydaktyczną, pisał artykuły naukowe i liczne książki, spośród których znalazła się szczególnie ważna dla nas, witowian, pozycja pt. “400-lecie Witowa” (2006), która uświetniła jubileusz wsi. Za swoją twórczość został uhonorowany Nagrodą Stowarzyszenia Wydawców Katolickich Fenix.

W swoim niezwykle pracowitym życiu naukowym zainicjował

i redagował wiele ważnych serii wydawniczych. Był m.in. redaktorem naczelnym Powszechnej Encyklopedii Filozofii oraz Encyklopedii Filozofii Polskiej. W akademickiej społeczności KUL-u został zapamiętany jako ceniony wykładowca, nauczyciel i mistrz wielu pokoleń studentów i doktorantów, wychowawca i przyjaciel młodzieży. Pośmiertnie uhonorowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju filozofii oraz kultury chrześcijańskiej.

Cóż do tak wspaniałej biografii wybitnego uczonego możemy dodać my, witowianie z za Wielkiej Wody?

A no to..., że także dla nas zawsze umiał znaleźć czas, mimo natłoku spraw naukowych i akademickich. Przyjeżdżał do nas z Polski do Chicago na jubileuszowe uroczystości Koła Nr 27 Witów ZPPA, którego był Członkiem Honorowym. Gościliśmy go na obchodach 30- i 40-lecia Koła. Był mówcą na naszych bankietach. W okresie świątecznym zawsze dostawaliśmy od naszego rodaka serdeczne życzenia, adresowane do wszystkich witowian, niosące słowa pokrzepienia i motywacji do dalszego działania na rzecz kultywowania góralskich tradycji. Polecał nas Bogu i Matce Bożej Szkaplerznej. Przyłgnał do Niej sercem w rodzinnym Witowie, jeszcze jako dziecko. Żywił do Niej szczególne nabożeństwo, a i Ona miała go zawsze w swojej opiece.

Ks. Prof. Andrzej Maryniarczyk miał rodzeństwo Franię, Władzie, Edwarda, Zosię, Marysię, Józka i Hanię. To dzięki nim mogliśmy się dowiedzieć czasem, co u niego słyhać lub przez nich go pozdrowić. Jako kapłan, o ile pozwalały mu na to liczne zajęcia, stawał także przy ołtarzu naszego parafialnego kościoła. Uczestniczył w pogrzebach, chrzcinach i weselach witowian. Jak to wspomina Frania “cas jego dobowej pracy nie mieścił się w 24 godzinak”. Zastanawiała się, kiedy brat ma czas na wypoczynek.

Jak wspominał ks. biskup Dec w homilii, ziemskie życie śp. ks. prof. A. Maryniarczyka zawiera przesłanie: stawać po stronie prawdy. Upominał się o nią zawsze, z odwagą i pewnością, jaką daje wiara. Można było być pewnym, że ilekroć pojawi się kłamca, chcący sfalszować obraz świata, ks. prof. Maryniarczyk stanie za katedra profesorską lub przed mikrofonem mediów i powie, gdzie jest prawda, gdzie jest dobro, gdzie jest piękno. Taki był jego kapłański i profesorski charyzmat.

Członkowie oraz Zarząd Koła nr 27 Witów działającego przy ZPPA pragną złożyć wyrazy współczucia i głębokiego żalu najbliższej Rodzinie Zmarłego śp. Prof. Andrzeja Maryniarczyka. Cześć Jego pamięci! Na zawsze pozostanie w naszych przepełnionych wdzięcznością sercach.

Maria Krzeptowska-Giewont
Prezes Koła Józef Giewont wraz z Zarządem



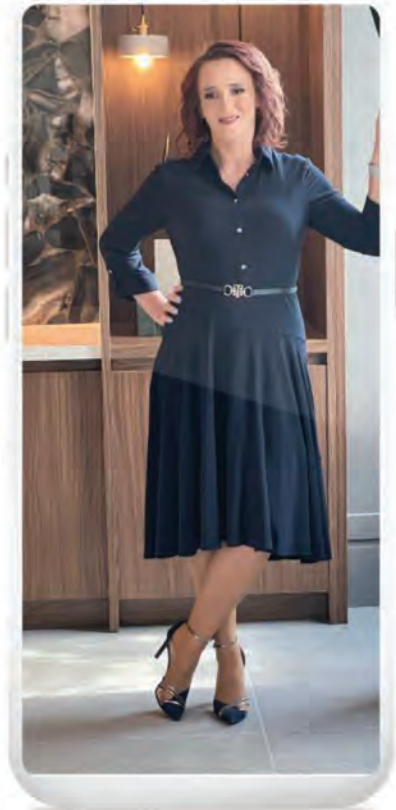
**SPRZEDAZ I
KUPNO
NIERUCHOMOSCI**
☎ **708-906-0300**



Grace Pawlikow. ki

Re/max 10

9658 W 131 Street
Palos Park, Il 60464
708.906.0300



- ✓ Full-time Real Estate Broker with over 15 years of experience
- ✓ Certified Negotiation Expert
- ✓ Broker Price Opinion Resource
- ✓ Consistently a Top Producer in the local Real Estate market area
- ✓ Strong internet and print advertising presence
- ✓ Best marketing plan
- ✓ Free Market Analysis
- ✓ Professional photography, 3D, Virtual Tour, Aerial Drone Photo and Video
- ✓ FREE Consultation
- ✓ Accredited Buyer Representative
- ✓ Miracle Agent Recognition (For every home Grace sells, a portion of her commission is donated to the hospital to help sick and injured kids)

Grace Pawlikowski-RE/MAX

“10”-Real Estate Broker
pomoże Ci

fachowo i profesjonalnie w
kupnie lub sprzedaży domu



✓ *Call Grace Pawlikowski*
Re/max 10, Real Estate Broker
Phone: 708.906.0300
gpMarketEdge@gmail.com
or <http://bit.ly/gpsellshome>



Polska Katolicka Szkoła św. Błażeja w Summit

OGŁASZA ZAPISY OD 1 MARCA PIĄTEK I SOBOTA

6101 S. 75TH AVE. | SUMMIT, IL 60501

708-458-0007

SZKOLABLAZEJA@YAHOO.COM

szkolaswblazeja.com

Polska Szkoła Katolicka św. Błażeja jest szkołą z wyboru, kto do niej posyła swe dzieci, tym samym akceptuje jej tożsamość. Placówka jest integralną częścią Kościoła św. Błażeja w Summit, gdzie Proboszczem od 2011 roku jest **Ks. Dziekan W. Kwiecień** a funkcję Dyrektora sprawuje Małgorzata Tys. Jest szkołą diecezjalną należącą do Archidiecezji Chicago.

Należy pamiętać, że są pewne zasady wspólne dla wszystkich tego rodzaju placówek, które określają tożsamość szkoły katolickiej. Są one uwypuklone w Deklaracji Soboru



wychowaniu chrześcijańskim, mamy na myśli kilka aspektów wychowania. Najpierw aspekt ludzki: chodzi o to, by uczeń stawał się solidnym człowiekiem, prawym, uczciwym, prawdomównym, by można było na nim polegać itd. Drugi to aspekt duchowy, który jest niejako ukoronowaniem tego pierwszego i zarazem go ubogaca. Kontakt z Bogiem bowiem uszlachetnia i umacnia w czynieniu dobra. Kolejny to aspekt intelektualny, uczenie samodzielnego myślenia, krytycznego oceniania, wartościowania. Im bardziej te trzy pierwsze elementy będą solidne, tym lepiej wychowanek będzie w przyszłości wykonywał swój zawód, czyli twórczo wykorzystywał swe umiejętności w służbie społeczeństwu.

Watykańskiego II.

Szkołę katolicką charakteryzuje przede wszystkim troska o integralne wychowanie człowieka, o pełną formację, także w perspektywie duchowej i **moralnej**. **Musimy** wyposażać młodego człowieka nie tylko w wiedzę, ale i w pokłady dobra, by swoimi umiejętnościami jak najlepiej w swoim dorosłym życiu służył społeczeństwu i zarazem realizował siebie. Toteż w naszej szkole dużo miejsca poświęca się modlitwie - comiesięczne msze szkolne, komunijne, dla bierzmowanych, sakramentom, rekolekcjom, pielgrzymkom, konkursom religijnym co prowadzi młodego człowieka do żywego kontaktu z Panem Bogiem.

Mówiąc o szkole katolickiej, czy w ogóle o





Szkoła katolicka jest szkołą z wyboru, kto do niej posyła swe dzieci, tym samym akceptuje jej tożsamość. Nasza szkoła będzie więc wszystkim przekazywać wartości chrześcijańskie, nikogo nie zmuszając do ich przyjęcia. Dla niej wiara katolicka jest wielkim skarbem, nic więc dziwnego, że chce się dzielić tym skarbem z innymi.

Zapraszamy chętnych rodziców do zapisania swoich dzieci na nowy rok szkolny 2023/24. Rejestracji można dokonać u Pani Patrycji Mróz w Rectory-(biurze parafialnym) Kościoła św. Błażeja w pn, wt, czw, pt od 10am do 6pm pod adresem 6101 S.75th Ave Summit, IL 60501.



SEBASTIAN KOS

ADWOKAT ZAJMUJĄCY SIĘ DORADZTWE
PRZY ZAKUPIE I SPRZEDAŻY
NIERUCHOMOŚCI

ZESKANUJ MNIE!



📍 119 S. VINE ST. | HINSDALE

📞 630.709.1148

✉️ SKOS@SKOSLAW.COM

🌐 WWW.SKOSLAW.COM

Odpust Koła Podhalan w Clearwater FL

Jak od wielu lat odbył się odpust SW.Stanisława w kościółku w Brooksville Florida.Celebrował mszę świętą Ks. Piotr Gałek asystował Ks. Adam Gałek z procesją w koło kościoła.Po procesji odśpiewano litanie Loretańską .Po mszy wszyscy zgromadzeni przynieśli przegryzki i razem częstowaliśmy się. Czas spędzony w ogrodzie był bardzo przyjemny pogoda i mili ludzie dopisali i nie chcieli się iść do domu. Ktokolwiek przyjedzie do Florydy zapraszamy odwiedzić stary kościółek i Matkę Bożą Ludźmierską która przyszła do nas z Sanktuarium w Ludźmierzu PL.

Angie Toczek - Wice Prezeska Koła Podhalan w Clearwater FL pod wezwaniem Matki Bożej Ludźmierskiej



SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Dyplomowany przez: American Board of Internal Medicine

Leszek Ballarin, M.D.

MEDICAL CENTER
LESZEK BALLARIN M.D.
773-745-7377

- choroby serca
- nadciśnienie
- cukrzyca
- astma
- reumatyzm
- wrzody
- nadwaga
- wypadki
- bóle głowy
- bóle pleców
- choroby uszu, oczu i gardła
- choroby skóry
- uczulenia
- badania kierowców
- badania szkolne
- szczepienia



Na miejscu: • EKG • USG • Badanie krwi i moczu • Prześwietlenia

7045 West Belmont Ave.

Chicago 773.745-7377

7020 West 79th Str.

Bridgeview 708.598-8919

www.drballarin.com

Akceptujemy
Medicare
oraz większość
ubezpieczeń

Wróbel & Associates Ltd

7007 W. 79th St.
Bridgeview, IL 60455

Phone: (708) 658-6357
Fax: (708) 907-3361

Email:
wrobelassociates@gmail.com

Income tax
Financial Planning
Payroll Preparation
IRS Representation

Podatki
Doradztwo Finansowe
We are here to help!

Klub Parafii Maniowy - 87 Lat działalności

Jeszcze przed I wojną światową, górale w tym i Maniowianie przybywając do USA prowadzili tu tryb życia odosobniony, mieszkali razem dom koło domu, schodzili się wieczorami na pogawędki, a w soboty na zabawy taneczne, ale przeszkodami utworzenia własnej organizacji były oszczędności, bo każdy pragnął, aby w jak najkrótszym czasie zarobić odpowiednią sumę dolarów i powrócić do swoich bliskich, a do tego dochodziła tęsknota za swoimi miejscowościami i rodzinami.



Z czasem sytuacja zaczęła się zmieniać, wielu Maniowian - emigrantów decydowało się na osadzenie w Ameryce. Zaczęto sprowadzać na stałe rodziny z kraju, kojarzyły się małżeństwa podhalańskie, rosła liczba Parafian. Maniowianie, górale szybko nauczyli się języka angielskiego, zdobywali lepsze kwalifikacje zawodowe, mieli coraz lepsze wykształcenie, kończyli studia, zarabiali lepiej, stawali się właścicielami domów czy też biznesów, rosła świadomość narodowa, jak i regionalna.

Wielu z nich należało już do Związku Narodowego Polskiego oraz Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego, najstarszych polonijnych organizacji. Wśród ludzi o światłym umyśle i gorącym sercu, otwartym na działalność społeczną znaleźli się m. in. Jakub Tomaszewicz, Jan Pawlikowski, Franciszek Plewa, Wojciech Siczka, Katarzyna Jan Byliński, Franciszek Topór, Maria Regiec, Józef Łapczyński, Jan Jankowicz, Jan Sikora, Katarzyna Garlewicz. Byli to z krwi i kości górale z Maniów, którzy ułożyli Konstytucję i w dniu 28-go czerwca 1936 roku na mocy czarteru udzielonego przez władze stanu Illinois zostali zarejestrowani jako KLUB PARAFII MANIOWY.

Zbierają się więc w prywatnych mieszkaniach i już na początku istnienia Klubu powstała chęć pomocy, rodakom, znajomym, krewnym, jednym słowem rodzinom, tym którzy pozostali tam w Maniowach.



Nasza organizacja Klub Parafii Maniowy niósł przez lata pomoc rodzinnej miejscowości, Polsce, za którą tylu emigrantów śniło snem emigranta po nocach o powrotach do ojcowizny. Nieśli i niosą nadal pomoc dla wielu kościołów, szkół, instytucji charytatywnych.

Klub Parafii Maniowy na przestrzeni tych 87 lat rozrósł się, przybyło wiele rodzin z rodzinnej miejscowości, rosną dzieci, wnuki, jedni już zakończyli swą działalność z prostej przyczyny, po prostu odeszli na wieczną służbę Bogu. Klub Parafii Maniowy to organizacja, która tętni życiem organizacyjnym i święcie wierze, że Maniowianie jeszcze długie lata będą służyć swojej społeczności i organizacji Związku Podhalan w Ameryce.

Tradycyjnie w styczniu na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym wybierany zostaje Zarząd, który kieruje działalnością przez następny rok.

A oto jak ukształtował się Zarząd Klubu na rok 2023 :

Prezes	- Maria Siczka
Kapelan	- O.Wacław Lech
Wice prezes	- Kazimierz Piwowarski
Wice prezeska	- Maria Łapczyńska
Sekr.Protokołowy	- Barbara Gębała
Skarbnik	- Krystyna Lazar
Komisja Rewizyjna	- Jadwiga Szatko , Maria Niemiec
Chorąży	- Stanisław Szczurek, Krzysztof Gębała
Dyrektor	- Kazimierz Piwowarski , Henryk Janik

Gratuluje nowowybranemu zarządowi i życzę wam ,abyście podtrzymywali szlachetne idee naszych poprzedników, trwajcie i działajcie na miarę waszych możliwości, starajcie się jednoczyć i wspomagać naszych rodaków w rodzinnej miejscowości, ale również i tych którzy o tę pomoc proszą.

H.J. Bielawski

Bankiet Stypendialny Komitetu Edukacji

Bankiet Stypendialny Komitetu Edukacji działającego przy ZPPA i rozdanie stypendiów podhalańskiej, studiującej młodzieży.

27 maja 2023 roku w siedzibie Związku Podhalan w Chicago, odbył się coroczny Bankiet Stypendialny z udziałem studentów, zaproszonych gości, członków Komitetu Edukacji.

Komitet Edukacji powstał w 1985 roku. Prezesem ZPPA był wtedy Stanisław Dzierżęga.

Komitet Edukacji od ponad 38 lat stara się zgromadzić fundusze na stypendia dla studiującej, podhalańskiej młodzieży.



Jest to forma pomocy dla młodzieży w zdobywaniu wykształcenia w USA.

Warunkiem otrzymania takiego stypendium są wyniki w nauce a także przynależność do ZPPA i działalność studenta na rzecz tej organizacji.

Od roku 2020 warunkiem było także napisanie krótkiego wypracowania na jeden z wybranych tematów:

1. "Ja a tradycje Skalnych Podhala"
2. "Jak oceniam działalność Związku Podhalan w Północnej Ameryce"
3. "Które z tradycji podhalańskich są mi najbliższe i dlaczego?" - (np muzyka, architektura, pasterstwo itd)

Młodzież z wielkim zaangażowaniem i miłością do tradycji podhalańskich, napisała swoje wypracowania. Wielkie słowa uznania dla wszystkich.

Przewodniczący Komitetu Edukacji - wiceprezes d/s kultury Jan Król - powitał wszystkich zgromadzonych na sali a szczególnie młodzież, gości honorowych, członków Zarządu Głównego.

Tegoroczną uroczystość swoją obecnością zaszczytili: Michał Rzeźnik - Polish Investment and Trade Agency, prof Dominik Pacyga z małżonką - prof Kathy Pacyga, Dr Maria Borzęcka, dr Aneta Łacek - Miętus, dr Samanta Żółtek - Skik, dr Natalia Ligas, dr Josephine Długopolska a także: Stanisław Sarna z żoną - prezes ZPPA, kapelan ZPPA - Bartłomiej Stanowski, sekretarz

generalny - Krzysztof Żółtek z żoną, wiceprezeska - Katarzyna Chlebek z mężem, sekretarz finansowy Mateusz Staszal, korespondent i Radio ZPPA - Helena Studencka, królowa ZPPA - Nicole Tatar, Małgorzata i Leszek Smętek z córką Anią - przedstawicielką Legionu Młodych Polek - sponsorzy ZPPA, rodzice tegorocznych stypendystów. Obecni byli także członkowie Zarządu Komitetu Edukacji: wiceprzewodnicząca Katarzyna Kalata, Krzysztof Żółtek, Mateusz Staszal, Beata Firek - sekretarz protokołowy, Jerzy Gaj, Sławomir Firek, Wacław Kalata.

Następnie przewodniczący skierował słowa uznania dla tegorocznych stypendystów.

Droga młodzieży, dzisiejsza uroczystość jest poświęcona właśnie wam, to wy jesteście przyszłością naszej organizacji ale także przyszłością tego kraju. Wiemy, że życie nie zawsze jest łatwe i proste, wchodzicie w następny etap. Czytając wasze wypracowania jesteśmy pod wielkim wrażeniem. Jak od malutkich lat kultywujecie polskość i tradycje podhalańskie, góralską tożsamość. Dziękujemy za pielęgnowanie góralskich tradycji, kultury, gwary, muzyki i śpiewu, " Tradycja jest twoją godnością, twoją dumą, synu chłopski....." (Wł. Orkan - sierpień 1922 roku) Słowa skierowane do młodzieży ponad 100 lat temu, nadal są aktualne.

Kochana młodzieży, zdobywając swoje wykształcenie i umiejętności, poznając inne kultury, wchodząc w dorosłe życie, nie zapominajcie o swoich korzeniach, o Domu Podhalan, który zawsze będzie dla was otwarty, dalej pielęgnujcie tradycje



waszych ojców i dziadków. Komitet Edukacji przy ZPPA powstał właśnie z myślą o was. Niech wasze marzenia i plany spełniają się w 100 procentach. Szczere gratulacje i szczere życzenia na dalsze lata nauki i czerpania radości z działalności na rzecz naszej organizacji i w życiu osobistym - powiedział Jan Król.

W tym roku stypendia otrzymali:

Nicole Tatar, Joanna Chlebek, Alicja Bukowski, Aleksandra Antoszek, Veronica Ogórek, Justyna Szczurek, Ewelina Cudzych, Bartłomiej, Karol Chramiec i Michał Gach.



Następnie wyróżniona młodzież zaprezentowała piękny, góralski śpiew i odebrała stypendia.

O głos poproszono prof Dominika Pacygę - historyka, którego korzenie również pochodzą z Podhala. Dziadkowie przybyli do USA z okolic Szaflar, Ludźmierza na Podhalu. Profesor przeprosił za to, że nie mówi bardzo płynnie po polsku, ale jest dumny z polskiego pochodzenia i często odwiedza ojczyznę swoich dziadków. W swojej wypowiedzi profesor zadał pytanie co to znaczy POLSKOŚĆ, co znaczy być Polakiem. Profesor wrócił do wspomnień z 1998 roku z konferencji na Uniwersytecie w Krakowie na którym był jego przyjaciel. Po powrocie zwrócił się do profesora - ty nie jesteś Polakiem. Na co profesor odpowiedział: Jestem Polakiem, moja babka, dziadek przybyli z Polski Im Polish, Im góral - to jeszcze lepiej!

Co to jest POLSKOŚĆ? To kultura, to tradycje, to patriotyzm, to ludzie, to organizacje polonijne. Szczególnie widoczne jest to



wśród górali. Młodzieży życzą wielu sukcesów. Dziękuję za zaproszenie, to dla mnie honor, być tutaj dzisiaj.

Następnie głos zabrał prezes Stanisław Sarna.

Rozpoczął słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Wielki Bóg zapłać za to dzisiejsze spotkanie KE i za to, że KE dba o tą góralską młodzież, żeby jakie takie te stypendia przyznać. Trzeba podziękować Komitetowi Edukacji, za to, że te stypendia trzeba wypracować. Życzę wielu sponsorów.

Jedna z dyrektorek szkół powiedziała: prezesie, to są pana dzieci. No niekoniecznie. Moje są w domu. Ale to prawda, to są nasze dzieci, ze Związku Podhalan. Znamy je. Chodzą do zespołów, od najmłodszych lat. Dzięki rodzicom, dziadkom, te tradycje podhalańskie zna nasza młodzież. To jest wielka inwestycja. Nasza młodzież to żywe świadectwo tego, że te nasze tradycje

są przekazywane z pokolenia na pokolenie. To, że czasem śpiewają, ale nie bardzo rozumieją co śpiewają, to nie szkodzi. Bo oni się cieszą, że potrafią zaśpiewać, zatańczyć. Czego się nie wstydzą, tak jak my nieraz w młodości, też śpiewaliśmy wracając do domu. Życzę wam kochana młodzieży, aby słowa nasze, głęboko zapadły wam w serca i żebyście tą naszą kulturę pielęgnowali przez całe wasze życie. Jesteście przyszłością tej organizacji. Życzę wam aby wasza edukacja była jak najwyższym poziomie, żebyśmy my górale nie musieli się wstydzić. Bo my przyjechalibyśmy i musieliśmy ciężko pracować, abyście wy mogli się kształcić, dla dobra waszych rodzin, naszej ojczyzny Polski i USA. A ludzi wykształconych nam potrzeba do władz, nie tylko lokalnych ale i państwowych. A słowa Jana Pawła II "Abyście stawszy się bogatymi materialnie, duchowo nie zubożeli....." niech będą dla was przewodnikiem. Szczęść wam Boże!

O Bartłomiej Stanowski kapelan ZPPA, rozpoczął swoje wystąpienie przypomnieniem: "zebyśmy nie zabocyli". To bardzo ważne zdanie - byśmy nie zabocyli skąd pochodzimy, skąd pochodzą nasi rodzice i dziadkowie. Nie rzucić ziemi skąd nasz RÓD. Pamiętajcie skąd jesteście.

Po tych słowach odmówiona została modlitwa przed obiadem.

Pod smacznym posiłku przyszła pora na występ zespołu Holni przy ZPPA.

Występ nagrodzony został gromkimi brawami, zważywszy na to, że muzyka góralska składała się z samych młodych dziewczyn, w tym dwie tegoroczne stypendystki: Ola Antoszek i Ewelina Cudzych.

Po występie zabrał głos Michał Rzeźnik - podziękował za zaproszenie i możliwość spędzenia tak wspaniałego czasu z góralami. Pogratulował działaczom ZPPA, pogratulował stypendystom i złożył życzenia, wielu sukcesów w zdobywaniu wiedzy i realizacji marzeń.

Następnie głos zabrała wiceprzewodnicząca KE Katarzyna Kalata. Przywitała wszystkich gości, z serca pogratulowała stypendystom. Zapewniła, że Dom Podhalan jest zawsze szeroko otwarty dla młodzieży, dla ich góralskich pasji, które realizują w zespołach. Uczcie się, bo to kiedyś wy będziecie prowadzić ten Związek Podhalan. Bardzo wam za to dziękujemy. Przytoczyła słowa św Jana Pawła II "Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, ale przez to, czym dzieli się z innymi". Dlatego bardzo



dziękujemy naszym sponsorom. Ciężko jest zebrać te donacje, ale dziękujemy wszystkim sponsorom serdecznie.

SPONSORZY komitetu Edukacji:

Joanna Chlebek - była Królowa ZPPA

Nicole Tatar - Królowa ZPPA

Maria i Krzysztof Żółtek

Zofia i Jan Grele

Maria i Stanisław Rafacz

Andrzej Plewa i Władysław Koszary - "Orient Machining and Welding"

Bernadeta Macura Gurrola - była królowa ZPPA - 2 bilety na statek wycieczkowy "Odyssey"

PSFCU

Koło Nr 27 Witów

Andrzej, Józef i Stanisław Sieczka

Krzysztof Rams

TransGaj - Grażyna i Jerzy Gaj



Nas Gaj - Grażyna i Jerzy Gaj

Richard Pikula - Midamerica Bancorp

Koło Szaflary Nr 24

Koło Nr 49 Kluszkowce

Koło Nr 75

Koło Nr 45 Poronin

Sebastian Kos - Law Office

Koło Nr 37 Groń Leśnica

Koło Nr 43 Chochołów

Antonina Morawa

Wydział Podhalanek

Danuta Stanek

Koło Kościelisko



Koło Klikuszowa

Koło Biały Dunajec

Koło Ostrowsko

Koło Dzianisz

NavigaPol Travel Services

Monika i Mateusz Staszal



Koło Gronik

Maria i Marian Golał

Słodki stół i stół z zakąskami - Góralski daszek:

Beata i Sławomir Firek

Katarzyna i Waław Kalata

Dorota i Józef Gogola

Dorota i Jan Król

Maria i Krzysztof Żółtek

Grażyna i Jerzy Gaj

Swojskie Jadło - Renata Antoszek

Bioło Izba - manager Irena Gołdyn

Zarząd Główny ZPPA - prezes Stanisław Sarna

Radio Związku Podhalan i kwartalnik Podhalanin - sponsorzy medialni.

DJ Jerzy Gaj - oprawa muzyczna.

Wszystkim sponsorom składamy wielkie **podziękowanie**.

Na tym zakończyła się oficjalna część bankietu stypendialnego 2023.

Stypendystom jeszcze raz gratulujemy i życzymy powodzenia.

Do zobaczenia za rok.

Opracowanie - Helena Studencka - korespondent ZPPA

Foto: Beata Firek





HANDZEL & ASSOCIATES LTD.

www.handzel.com



auto • home • business • life • health

Chicago
5361 N. Harlem Ave.
Tel. (773) 725-6767

Chicago
6950 W. Archer Ave., Unit 6
Tel. (773) 838-1700

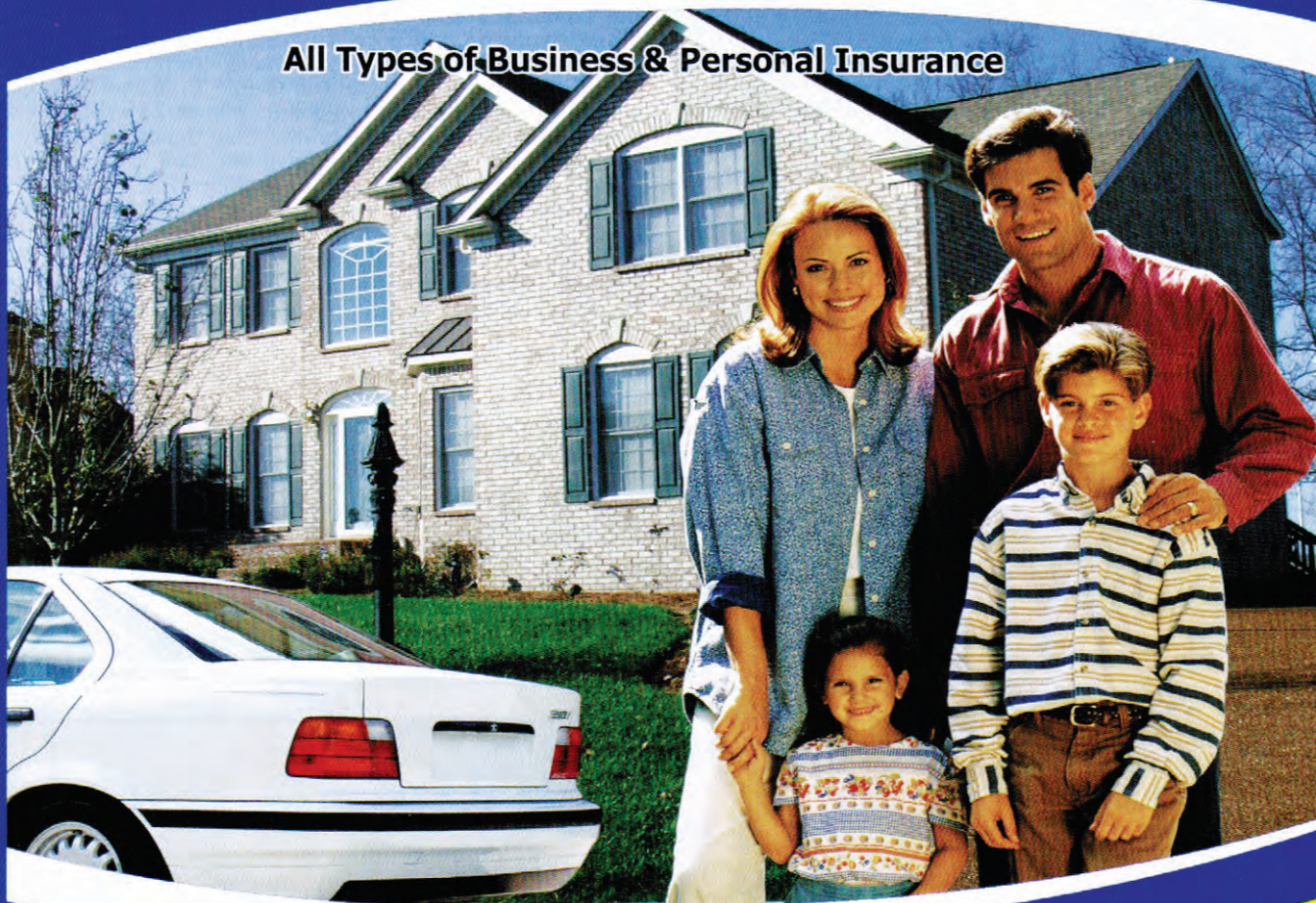
Chicago
3153 N. Central Ave.
Tel. (773) 355-5055

Niles
8606 Golf Rd.
Tel. (847) 257-0707

Wood Dale
154 E. Irving Park Rd.
Tel. (630) 496-0444

Berwyn
6226 W. Cermak Rd.
Tel. (708) 637-5500

All Types of Business & Personal Insurance



TRAVELERS

PROGRESSIVE



SAFECO



CNA

Independent Insurance Agent



Zycio syćkie boleści i - radości.

Nigdy nie zabocym widoku mojej Babci, siedzącej koło kaflowego pieca odbierającej ziemniaki na wieczorną kolację, co po chwili rzucającej do wiadra rzepkę za rzepką. W maleńkiej kuchence z popielnika palił się płony ogień, z płonego drzewa, jedno ze zmartwień babci bo darmowe drzewo corocznie przydzielane przez spółkę leśną z nadleśnictwa Witów, było spróchniałe, i mokre, ale nie była to przecież ani moja ani Babci, ani nadleśnictwa wina. Nadchodziła też straszna burza, a ta wszystkim odbiera nawet najlepszy humor, i nawet drzewo choćby niespruchniałe i niemokre - dymi. Miałam piętnaście lat, tego właśnie lata, i od roku mieszkałam z babcią będąc jej pomocą na gazdówce już w babci podeszłym wieku. U babci było mi lepiej niż w rodzinnym domu gdzie było nas siedmioro rodzeństwa, a ja będąc najstarszą byłam właśnie tą którą tata zdecydował dać jego mamie a mojej babci do pomocy. Gazdówka po córce babci, która wyjechała z rodziną do Ameryki to siedem morgów ziemi, i dom z zabudowaniami gospodarczymi, tym wszystkim opiekował się mój tata mając nadzieję że kiedyś to będzie wszystko jego. Losy jednak potoczyły się zupełnie nie po taty życzeniu bo prędzej czy później wszyscy, oprócz babci, znaleźliśmy się - tu gdzie jesteśmy. W Ameryce. Wtedy jednak w ten letni dzień, kiedy babcia Rozalia skrobala grule, i kiedy szła straszna burza nad wsią, wezbrała się także jakby burza w moim sercu, burza życia w moim jestestwie, której musiałam dać upust. Wyglądając przez okno, a były tylko dwa w kuchni, zobaczyłam popod wierchem Ostrysza, ciemnice nieprzebraną, idącą w stronę wyzierającego ponad dzianisankie wzgórze Giewontu z czarnym krzyżem pod niebem szalejącej noglicy, zataczała swą mocą regle, wierchy, ćmiąc ich urodę swoją czarną mocą, a później gradem, deszczem, siapawicami i ognistymi piorunami. W ten dzień także i wemnie, co tak piękne i gwałtowne w górskiej przyrodzie, w której się urodziłam, która mnie uformowała, jak w tej burzy wybuchło, coś co wtedy nie umiałam nazwać i ogarnąć umysłem piętnastoletniego dziecka, coś co od urodzenia kulminowało wemnie i co musiało jak ta burza - nadejść. I - wybuchnąć. Musiałam dać upust temu - w słowie. Chwyciłam w tej malutkiej kuchence kartkę papieru z szuflady w kącie stojącego stołu ołówkę, bo pióra ani długopisu nie było, i zaczęłam przelewać tą górską burzę i moją serca burzę - na papier. Wtedy w ten letni dzień powstał mój pierwszy wiersz, który powtarzałam aż utrwalił się w mej pamięci do dzisiaj. Nigdy do tego czasu nie ośmieliłam się komuś zwierzyć że potrafię w wierszach wyrażać to co czuję, co buntuje się w moim sercu, czym mogłabym się podzielić z innymi, z obawy że będę wyśmiana. Żyłam przecież wśród niewielu rozumiejących poezję, ludzi ciężkiej pracy, gdzie brakowało czasu aby wyżyć, a co tu dopiero mówić o czytaniu mądrych ksiąg, nieważnych w codziennej orce twardej górskiej ziemi. Z takich jak ja często wyśmiewano się, "krowom siana dać" a nie pisać. Z „wiyrsy nie wyzyjes” Za widły, za grabie a nie za jakiesi tam pisanie. Strasznie to może brzmi dzisiaj, ale ja „musiałam kryć swoją twórczość bo ktoś ciągle mi jej zabraniał. Pisałam więc do szuflady, aż tutaj w

Chicago odważyłam się publikując kilku pismach m.in. w „Panoramie”, „Dzienniku Związkowym”, zaczęłam wysyłać wiersze na konkursy, były publikowane w wydawnictwach w Ludzmierzu, i w wielu innych publikacjach. Najwięcej radości sprawiają mi te publikowane w „Podhalaninie”, kwartalniku ZPPA, gdzie ukazują się wraz z moimi artykułami na nasze przeróżne życiowe podhalanskie tematy. I tam i tu miałam i mam wrogich mi ludzi. Zapytuje: dlaczego?. Nie zarabiam na pisaniu, nigdy nie biore pieniędzy, pisze z serca, uwazam I nie tylko ja, że mam talent dany od Boga. Czy mam za to winić Boga?. Kiedy napisałam ten mój pierwszy w życiu wiersz „Burza”, miałam wielką ochotę przeczytać go mojej babci, skrobiącej grulki, ale jak mogłam się pochwalić kiedy - niemogłam?. Bałam się. Pomimo że to dzięki babci poznałam podhalanskie legendy o rusalkach, boginkach, mamidlach, wszystkie śpiewki jakie pamiętam do dziś, rodzinne historie. Pomimo że moja babcia była bardzo inteligentną kobietą, odbierała niezliczone wiejskie porody, znała wszystkie legendy, i wszystkie śpiewki ludu Skalnego Podhala, które ciągle nuciła, która umiała się znaleźć wśród pana i niepana, będąc osieroconą w wieku dziecięcym zamiast do szkoły ojciec wysłał ja na służbę, odwiedzając ojca razu pewnego ze służby, wpadła w zaspę śniegu. Znalezione Ja ledwo żywa, od tego czasu kulała, nigdy jednak nie narzekała, a kościoła w Mietustwie odległego o cztery kilometry żadnej niedzieli - niedopuszcila. Była piękna kobieta z niebieskimi oczyma. Była analfabeta, podpisywała się jak wtedy wielu, wielu innych trzema krzyżykami, wszystkie listy do córki do Ameryki to ja pisałam, ja od córki czytałam. A przecież mąż babci, a mój dziadek Wojciech Morawa był wiejskim inteligentem, czterdzieści lat pracował w Urzędzie Gminy Mietustwa jako pisarz, służył dziesięć lat w austriackim wojsku Cesarza Józefa Franciszka także jako pisarz, około siedemdziesiąt razy był chrzestnym dla okolicznych współziomków, utalentowany cieśla i stolarz, budowniczy wielu domów i sanek, człowiek który na zapadłej wsi prenumerował „Gromadę Rolnik Polski” i „Wieści”, który miał książki w biblioteczkę nad warsztatem stolarskim, przecież mógł babcię nauczyć. Ale widocznie nie było potrzeby. Mogłam i ja. I - żałuje. Dziadek, bywał na zlotach Związku Podhalan, pisywał też do „Podhalanki” i do dzisiaj znajduję ślady Jego twórczości, w przedrukach, a także jako cenna historia tamtych czasów w np. książeczce p.t. „Okrusyna chleba”, traktującej o wsi wtedy Miedzyczerwienne a dzisiaj - Czerwienne. Niewielu wtedy ludzi umiało pisać kiedy nawet szkoły we wsi nie było i trzeba było pieszo i daleko iść poprzez lasy, rzeki i pola aż do Czarnego Dunajca. Mój dziadek, z przekazów rodzinnych nawet zahaczył o Kraków!. Gdyby miał dzisiejsze możliwości. Gdyby miała moja babcia Rozalia od „Poklonorczy” z domu Ciągwa z Czerwiennego. Moja druga babcia po mamie Karolina Duda, od „Kazmikow” z domu Kulach z Czerwiennego widocznie miała już inne możliwości nauki. Wiem bo pisywała pięknym pismem listy i do mnie tu do Ameryki, ale to już byłaby długa i bardzo ciekawa historia tej drugiej babci

Karoliny. Obydwie babcie bardzo kochałam jak pewnie wszyscy z Was swoje. My babcie i dziadkowie także jesteśmy bardzo kochani jako tacy. W dzisiejszych czasach możliwości do spotęgowania i okazania miłości są bezgraniczne i niezliczone. Czasem je nieświadomie przekraczamy co nie zawsze wychodzi na dobre. Musimy w tym dobrobycie jaki dzisiaj mamy mieć rozum i umiarkowanie jak dzielić miłość aby nie stała się słodka jak cukier i aby się też jak cukier - nie rozpuściła. Kochać to nie robić przykrości, nie dzielić, być w tej miłości sprawiedliwym bo miłość dziadków powinna być dojrzała, rozumna, bez krzywdy i robienia wyjątków między wnukami. Dziadkowie pomina a krzywda - zostaje. To nie ta miłość jaką ma się panna do kawalera czy odwrotnie. To miłość bez zobowiązań ale także z wielką odpowiedzialnością bo i miłoscia można i często wyrządza się wiedząc czy niewiedząc straszną krzywdę. Kiedy zapytałam Prezesa ZPPA, Stasia Sarneć co życzyłyby sobie abym napisała do tego „Podhalanina”, bez słowa rzekł: „napiszcie pani Stasiu coś na Dzień Babci”. Swoje osobiste wspomnienia niechaj więc będą z serca ukłonem i podziękowaniem dla wszystkich Babć i Dziadków nie tylko na Ich Święto ale na każdy dzień za to po prostu że - jesteście.

Kiedy przed pięćdziesięciu laty z dwudziestomiesięcznym synkiem i mężem wyjeżdżaliśmy na stały pobyt do Ameryki, wstąpiliśmy do babci Rozalii aby się pożegnać. Miałam już dwadzieścia dwa lata, byłam mężatka, matką, babcia miała już

wtedy trzy córki i syna z rodzinami w Ameryce. Nie mieszkała już ze mną. Mieszkała u najstarszej córki. Na ganku domu, przylegającego do drogi, z którego patrzyła na świat, babcia codziennie z koronką w ręce zegnała się z tym światem przesuwając paciorki różańca, a zegar nieodmiennie wybijał już babci osiemdziesiąty szósty roczek. Był Maj. Pachniało jasminem. Na ganku tegoż domu pożegnaliśmy się z babcią zapewniając że napewno znów ją, już z Ameryki odwiedzimy. Wiem że obydwie w to nie wierzyłyśmy, ale to wtedy ta twarda jak skała naznaczona życiowymi krzyżami babcia rozplakała się i jakby przeczuwając swą bliską śmierć przeprosiła mnie chociaż nie musiała, krótko mówiąc „za sycko”. Ja też. Podjęłam babcię pod nogi, przytuliłam, i obydwie rozplakaliśmy się serdecznie. Myślałam że, moje objęcie babci nóg powiedziało Jej, o mojej ukrytej miłości, o której może obydwie - nie wiedziałyśmy. Bo tak naprawdę dzisiaj wiem jak bardzo, a bardzo babcię kochałam, a ona też widząc we mnie nie tylko wnuczkę, ale także widząc we mnie odbicie Jej własnej córki, która sama najbardziej ukochała. Babcia zmarła dwadzieścia dni później.

„Ej kieby się wrocilo wcorajse wiecerse
Ej zaraz by mi było serdusko weselse”

Stasia Zolnierczyk z domu Morawa od Morawow.

NAVIGAPol
TRAVEL SERVICES

708.907.3236

International & Domestic Travel Specialists

Bilety Lotnicze
Słoneczne Wakacje
Paczki i dolary do Polski
Notariusz
Pisma Urzędowe
Apostille

CALL TO CHECK OUR SPECIALS
AND LAST MINUTE OFFERS!

APPLE
VACATIONS



Katarzyna CHLEBEK
OWNER

Like us on Facebook!



tel: 708.907.3236
fax: 708.907.3319
navigapol@gmail.com

7007 W. 79th Street
Unit 1
Bridgeview, IL 60455

Office Hours:
M-F: 10am-6pm
Sat: 10am-2pm

25 LAT „MONTROSE DELI”



„Montrose Deli” w Chicago świętuje 25 lat założenia sklepu.

Uroczyste obchody 25- lecia założenia sklepu Montrose Food Mart and Deli zorganizowano w sobotę, 25 lutego, 2023 roku w sklepie przy 5411 W. Montrose w Chicago. W celebrowaniu uczestniczyli pracownicy, delegacja Związku Podhalan w Ameryce Północnej - Stanisław Sarna Prezes ZPPA, Jan Król Vice-prezes d/s kultury, Krzysztof Żółtek Sekretarz Generalny, przedstawiciele polonijnych organizacji i wiele indywidualnych osób. Z tej okazji zostały złożone szczerze życzenia i gratulacje dla właścicieli Haliny i Stanisława Urbaniak i całej rodziny. Są oni rdzennymi góralami z krwi i kości o wielkim i hojnym sercu, przez dekady wspierając Związek Podhalan, polonijne organizacje, polskie sobotnie szkoły, parafie, kościoły, polonijne wydarzenia, media oraz osoby prywatne będące w potrzebie.



W świętowaniu 25-ciu lat Montrose Deli uczestniczyli również klienci, na których czekał wykwintny poczęstunek przygotowany przez właścicieli. Niektórzy z nich pamiętają początki sklepu w tej lokalizacji i są do dzisiaj lojalnymi klientami. Niektórzy klienci pamiętają pierwszy sklep założony przy ulicy Cicero 30 lat temu.

Założycielami i właścicielami sieci sklepów Montrose Deli są państwo Halina i Stanisław Urbaniakowie, którzy są dobrze znani z działalności biznesowej, jak również z szerokiego zaangażowania dla Polonii przez ostatnie dekady, z szacunku dla klientów, z traktowania z szacunkiem kilkuset pracowników. Wśród pracowników i klientów są Polacy, Amerykanie ale także coraz częściej Ukraińcy i Meksykanie. Sieć sklepów



Montrose Deli to jeden z większych polonijnych biznesów który pięknie zapisuje się w kartach w historii Polonii amerykańskiej w aglomeracji chicagowskiej w ostatnich trzech dekadach. Montrose Deli ma obecnie kilka nowych sklepów, które zostały otwarte w różnych częściach aglomeracji chicagowskiej w ciągu 25. lat.

MONTROSE DELI,
5411 West Montrose Ave. Chicago
MONTROSE FOOD MART & DELI,
6601 West Irving Park Ave. Chicago
MONTROSE MARKET;
1731 W. Golf Rd. Mount Prospekt, IL 60056
MONTROSE MARKET ROSELLE;
550 W Lake St, Roselle, Il 60172



Szanowni Państwo Halino i Stanisławie Urbaniak z Rodziną - Życzymy Wam kochani dalszej owocnej działalności biznesowej i społecznej z Całą Polonią, Szczególnie Serdecznie Dziękujemy za Wasze wsparcie materialne Związku Podhalan Północnej Ameryki. Niech Matka Boska Pani Ludzmierska Królowa Podhala wynagrodzi Wam wszystkie dobro przez opiekę i błogosławieństwo na każdy dzień.

BÓG WAM ZAPŁAĆ !!!

Opracował.
Prezes Związku Podhalan Północnej Ameryki
Stanisław W. Sarna



VIKING
TAX & ACCOUNTING
SERVICES



PODATKI · KSIĘGOWOŚĆ



(708) 581-8291



(708) 996-0365



8501 W 79th Street
Justice, IL 60458



vikingcpa1@gmail.com

USŁUGI:

- Rozliczenia podatków indywidualne i biznesowe
- Całoroczna Księgowość
- Prowadzenie księgowości firm transportowych
- Prowadzenie księgowości dla właścicieli nieruchomości
- Payroll
- Otwierania Korporacji



Zaprasza



Agnieszka Ogorek, CPA



**18 listopada 2023 r.
Chicago @ Copernicus Center**



Prowadząca:



Anna Stopka Kurtyka



Gościnnie:
Młodzi Ślebodni

Prowadząca:



Natalia Hyla

**POLISH HIGHLANDER FESTIVAL
by: SONIA MUSIC INC VOL. 1**

WIELKI PIKNIK PODHALAŃSKI

WIELKI GÓRALSKI PIKNIK w ELK GROVE VILLAGE

Piknik odbył się 28 maja 2023 roku , 1281 Jarvis Ave, Elk Grove Village.

Piknik rozpoczął się Mszą św połową o godz 12.00 w południe, którą celebrował kapelan ZPPA : Ojciec Bartłomiej Stanowski.

Ta wspólna modlitwa zgromadziła wielu wiernych. Oprawę muzyczną zapewniła muzyka góralska w składzie: Natalia, Karolina i Marek Salamon, Leon Byrdak, Jakub Stopka (obecny zbójnik ZPPA), Karol Kowalczyk (były zbójnik ZPPA 2007/2008) a także solistki zespołu Siumni.

Liturgię słowa przygotowali: Katarzyna Chlebek i Jan Król, psalm: Nicole Tatar, modlitwa wiernych: Katarzyna Sarna.

Na zakończenie Mszy św głos zabrali organizatorzy: Monika i Grzegorz Kawula - Luxahouse a także prezes ZPPA Stanisław Sarna.

Przywitali serdecznie wszystkich zebranych, podziękowali za przybycie i życzyli wszystkim wspaniałej zabawy.

Właściciele Luxahouse: Monika i Grzegorz Kawula - to organizatorzy Wielkiego Góralskiego Pikniku w Elk Grove Village, którzy udostępnili plac na parkingu swojego biznesu. Jak sami podkreślają, to nie pierwszy piknik który zorganizowali na cele charytatywne, ponieważ lubią pomagać i to przynosi im radość i satysfakcję, pomimo ogromu pracy, którą trzeba włożyć przy organizacji tak wielkiego przedsięwzięcia. Tym razem był to Związek Podhalan w Północnej Ameryce. Monika i Grzegorz czują się związani z tą organizacją, ponieważ sami są góralami. Monika pochodzi z Raby Wyżnej (mama Moniki pochodzi z Pieniżkowic), Grzegorz pochodzi z Bielanki.

Pomysł organizacji góralskiego pikniku, powstał po wizycie Moniki i Grzegorza w Domu Podhalan i rozmowie z prezesem Stanisławem Sarną o tym, że zbierane są fundusze na zakup działki dla ZPPA. Podeszli do tej sprawy z ogromnym zapalem i ochotą i zaproponowali organizację pikniku, który zakończył się ogromnym sukcesem i odbił się wielkim echem wśród Polonii. Dochód z pikniku został przekazany dla ZPPA, z przeznaczeniem na zakup działki.

Udało się zebrać pokaźną sumę : 30.000.00 (trzydzieści tysięcy dolarów).

Luxahouse to sklepy z materiałami budowlanymi a także galanterią i szerokim asortymentem butów firmy Wojas, ale także wiele innych niespotykanych produktów z Polski, na przykład beczki dębowe, gliniane garnki, ozdoby i inne. Dzięki firmie Luxahouse w USA znalazło się wiele eksponatów - starych góralskich przedmiotów z Podhala, do kolekcji Stanisława i Grzegorza Sarna. Ale nie tylko, gdyż



Monika i Grzegorz Kawula z dziećmi Wiktorem, Juliq i Aniq



służą pomocą w przewożeniu różnych przedmiotów z Polski, ostatnio były to książki dla jednej z polonijnych szkół. Swoje biuro mają także w Polsce, tam też zajmują się produkcją różnego rodzaju drabin. Wiele pracy i wysiłku trzeba było włożyć w organizację tak wielkiej imprezy, ogarnąć parking, przygotować stoiska wys-



tańców, pokazać wspaniałe występy zespołów górskich, wszystkich ugościć i zapewnić wspaniałą zabawę. Swoją pomoc ofiarowali członkowie koła Raba Wyżna, szczególnie kobiety z tego koła, które od wielu lat współpracują z Moniką i Grzegorzem. Niezawodny okazał się także Komitet Imprez ZPPA - wolontariusze ze Związku Podhalan jak zawsze stanęli na wysokości zadania, pracując przy obsłudze kuchni, baru i w każdej innej dziedzinie, aby wszystko dopiąć na ostatni guzik! Wielki Bóg zapłać wszystkim.

Podest do tańca przygotował Robert Sawina, były prezes Raby Wyżnej.

Do tańca zagrał zespół "Watra Band".

Dla wszystkich biesiadników było wielkim zaskoczeniem, że zespół gra na żywo w sześciuosobowym składzie, że brzmią tak pięknie i tak fantastycznie bawią ludzi. "Watra Band" zagrał za darmo, w ten sposób dokładając swoją cegiełkę na zakup działki dla ZPPA.

Wystąpiły zespoły góralskie Siumni - reprezentacyjny zespół ZPPA i Juhasi z północnej strony miasta. Swoimi występami wzbudziły ogromny podziw i zostali nagrodzeni ogromnymi brawami. Na podsumowanie - jakby "wisienką na torcie" - był występ królowej ZPPA: Nicole Tatar i zbójnika:



Jakuba Stopki, a także kandydatki na królową: Ani Zubek Para i byłego kandydata na zbójnika: Marcina Łaś.

O rozmachu tego przedsięwzięcia, niech świadczy fakt, że placu swoje produkty prezentowało aż 48 WYSTAWCÓW, budząc wielkie zainteresowanie wśród przybyłych na piknik. Imprezę poprowadził Adam Hajnos i prezes ZPPA Stanisław Sarna.

W różnorodnych konkurencjach pomagali także członkowie Zarządu Głównego obecni na pikniku: Katarzyna Chlebek, Jan Król, Krzysztof Żółtek, Wiesław Siuta, Józef Fryźlewicz, Katarzyna Sarna, Robert Radecki, Zbigniew Mikos.

W czasie pikniku zorganizowanych było wiele atrakcji i konkursów.

Cięcie drzewa na czas. Do tego celu służyła tak zwana "Kobyłka" do cięcia drzewa.

Konkurs odbył się w 3 kategoriach i konkurencja cieszyła się ogromną popularnością - a mianowicie: chłop z chłopem, chłop z babą i baba z babą.

Cięcie drzewa na czas piłą ręczną, to nie jest wcale takie łatwe zadanie.

Wybór Cepra i Ceperki.

Pytania do konkursu były z 4 dziedzin: geografia Podhala - na przykład co jest stolicą Podhala, historia - na przykład Powstanie Chochołowskie, kultura i tradycje podhalańskie -





na przykład zdobnictwo męskie i damskie w ubiorach i ozdobach strojów góralskich, historia Związku Podhalan w Północnej Ameryce - na przykład kto jest prezesem ZPPA, w którym roku powstał ZPPA. Pytania do konkursu przygotował prezes Stanisław Sarna.



Konkurencja cieszyła się ogromnym powodzeniem i w szranki stanęło wielu Ceprów ubiegających się o tytuł Cepra i Ceperki.

Jednak najwięcej adrenaliny było przy dojeniu krowy. W tej konkurencji wzięli udział i mężczyźni i kobiety, młodzi i starsi. Było wiele zabawy i radości.

A czas i ilość udoju skrupulatnie liczyli: prezes Stanisław Sarna, wiceprezes Jan Król i prowadzący Adam Hajnos.

Odbyła się także bogata loteria fantowa, dla dzieci clown, malowanie buzi, dmuchane zamki i inne atrakcje, a także wspaniałe jedzenie, napitki i ogólna góralska, cudowna atmosfera.

Wielki Piknik Góralski w Elk Grove Village zakończył się wielkim sukcesem.

Sponsorami PIKNIKU byli:

New Edge Improvement - Greg Wsól
 BD GROUP - Kazek Bachula
 Rafał Karkoszka - HighLander Improvement Company
 Kaczor and Associates
 Dr. Janusz Mejer - Weight Loss Clinic
 PNC Bank
 Silver Painting
 Damian Babicz - Architekt
 MG Bros Construction KAWULA
 Stairlux KAWULA
 Luxahaus Beyond KAWULA
 Luxahaus KAWULA
 Tawa flooring
 PRO ECO Life
 High Tech Air Inc
 Renata Chrobak Fairway Mortgage
 Procom
 Roofing One - Łukasz Rutkowski
 Pomagamy Bo Lubimy
 Związek Podhalan Północnej Ameryki
 Edward Helegda - ED Photo Video
 Bacówka Braci Sarna
 Polskie Radio 1030 AM i Polvision
 SPONSORZY MEDIALNI- REKLAMA, PROMOCJE,
 WYWIADY, RELACJE
 Sergiusz Zgrzebski
 Ameryka po Polsku
 Bogusław Kwaśny
 Polski FM
 Monitor
 Radio WPNA 103.1 FM
 Tygodnik Podhalański
 Łukasz Papierz - Media Devotion



Dziennik Związkowy
 Radio Związku Podhalan - Helena Studencka.
 Na Góralską Nutę- Wojciech Dorula
 Adam Hajnos
 WATRA BAND
 U Gazdy
 Marcin i Kacper - M.A.N.K. Dejko Inc Framing & Construction
 Nazar, Paweł Budziak
 Klub Raba Wyżna
 Piotr Jarzab - elektryk

North Star
 Montrose DELI
 Jola Handmade Jewelry
 Klub TOPR
 Euro Liquor
 European Beer Importers
 MidAmerica Bancorp Inc. Richard Piukuła
 Sokół Riders

Norbert Garczyński
 POCIĄG, ZAMEK DMUCHANY, AUTA PRL



LISTA OSÓB POMAGAJĄCYCH przed i w czasie PIKNIKU:

ŚRODA; członkowie zarządu

SOBOTA; Marek Byrdak, Tomasz Łukaszczyk, Mieczysław Gabryś, Andrzej Chlebek, Zbigniew Mikoś, Robert Radecki, Józef Gogola, Mateusz Dunajczan

NIEDZIELA;

Koło Czarna Góra - Józef Gogola, Małgorzata i Marian Gogola

Anna Szkarłat

Grzegorz Sarna.

Koło Waksmund - Anna i Jan Greczek

Koło Ostrowsko - Marek Byrdak

Koło Kluszkowce - Sławomir Firek

Koło Szaflary - Wacław Kalata

Koło Biały Dunajec - Janina i Tomasz Łukaszczyk

Koło Nowe Bystre - Janina i Andrzej Para

Koło Klikuszowa - Krzysztof Brożny

Koło Dzianisz - Józef Ogórek

Koło Morawczyzna - Barbara Janczy

Halina i Marek Średniawa

Koło Babia Góra - Józef Zachora

Anna i Jan Fischer

Koło Maruszyna - Helena Hreśka, Helena Kwak

Koło Ciche Dolne - Anna Babel, Władysława Fryźlewicz,

Krystyna Molek

Koło Zakopane - Stanisława Czarniak, Marzena Kostelnicz-

Prędko

Klub Tatry - Szymon Gąsienica, Bogdan Hreśka

Koło Bukowina Tatr. - Dorota i Mateusz Dunajczan

Koło Krauszów - Jadwiga i Emilii Długopolski

Koło Podczerwone - Kazimierz Tatar

Koło Pieniążkowice - Zbigniew Mikoś

Klub Raba Wyżna - Marek Czyszczoń, Robert Sawina,

Agnieszka i Jacek Bielarczyk, Małgorzata i Marcin Grochal,

Iwona i

Rafał Brandys, Wojciech Gębala, Marta Kurdziel-Ponicka, Pa-

trycja Brandys, Róża i Nikodym Grochal, Jolanta Sporna,

Katarzyna Cabaj-Gromny, Dominika Lew, Joanna Pawlik,

Anna Citko, Magdalena Borucka, Anna Wilk i Anna Brandys

Członkowie Zarządu : Stanisław Sarna, Katarzyna Chlebek, Jan

Król, Wiesław Siuta, Katarzyna Kikla, Robert Radecki

Prowadzący piknik: Stanisław Sarna - Prezes ZPPA i Adam Ha-

jnos

Wszystkim SPONSOROM, POMAGAJĄCYM, ZESPOŁOM

GÓRALSKIM, ZESPOŁOM MUZYCZNYM, wszystkim

OBCENYM na PIKNIKU a także tym, którzy w jakikolwiek

sposób przyczynili się do tego, żeby ta plenerowa impreza

Związku Podhalan w Północnej Ameryce zakończyła się sukcesem

bardzo **DZIĘKUJEMY!**

Wielki BÓG ZAPŁAĆ!

Opracowanie Helena Studencka - korespondent ZPPA



Galaxy S23 Ultra

Rodzina Kawula podczas pobytu w Polsce Czerwiec 2023



PASTERSTWO NA PODHALU TRADYCJA, KULTURA, OBYCZAJE

*Hej baco nas, baco nas, podź s nami na sałas,
popod białe skole na śleobodnom wole!*

*Hej baco nas, baco nas, powiedz ze nos hore,
bo my uzdajali w turnickak obore!*

*Hej baco nas, baco nas, kielo baranów mos,
kielo mos owiecek, kielo mos dziewecek!"*

Pasterskie zwyczaje, tradycje, techniki i sprzęty dotarły w polskie góry z południa. Swoją specyfikę zawdzięczają Wołochom, ludowi półkoczownicemu, pochodzącemu z terenów bałkańskich, przodkom dzisiejszych Rumunów. Rozpoczęli oni we wczesnym średniowieczu kilkusetletnią pielgrzymkę na północ zabierając ze sobą stada owiec i kóz. Wędrowcy asymilowali się z mieszkańcami Karpat i przekazywali im swoje umiejętności. Warunki gospodarcze na Podtatrzu były niegdyś przyczyną silnego rozwoju pasterstwa. Niesprzyjający klimat, przeludnienie i niski stan kultury rolnej powodowały, że ludność musiała poza rolnictwem szukać dodatkowych źródeł wyżywienia, m.in. w intensywnie rozwiniętej hodowli owiec i krów. W Tatrach pasterski styl życia trafił na podatny grunt. Trudne górskie warunki naturalne, górski surowy klimat i ubogie gleby, sprzyjały bardziej hodowli niż uprawie zbóż. Pasterstwo zapewniało góralom pożywienie i ubranie, a więc spełnienie podstawowych warunków przeżycia. W Tatrach urosło niemal do rangi symbolu. Od wieków górale wypędzali swe stada

na tatrzańskie pastwiska przydzielone osadnikom przez królów polskich. Według zachowanych wiadomości takie wsie podhalańskie jak Pieniążkowice i Stare Bystre miały hale w Tatrach dopiero od XVI wieku. W rzeczywistości jednak sezonowe wędrowniki pasterskie z Podhala w Tatry zaczęły się wcześniej, bo już w XIV wieku. W XVII wieku już wiele wsi miało pastwiska w Tatrach. Początkowo wsie takie jak Pyzówka, Klikuszowa czy Waksmund, chociaż były bardzo odległe od Tatr, to jednak posiadały tam swoje hale. Z biegiem czasu pastwiska tatrzańskie przechodziły na własność mieszkańców wsi położonych bliżej gór, dzięki czemu skracaly się szlaki sezonowych wędrowników w Tatry. Hale tatrzańskie pierwotnie były własnością królewską. W XVI i w XVII wieku drogą nadań weszły w posiadanie rodów sołtysich, a później w czasie Polski rozbiorowej powstały różnorodne formy ich zbiorowego użytkowania. Niektóre z hal stały się własnością posiadaczy i były oddawane góralom w dzierżawę. Hala obejmowała tereny nadające się do wypasu, ale również połacie kosodrzewiny, piarżyska i lasy. W takim

przylegającej do niej lesie właściciele hal posiadali wytyczony obszar, na którym mieli prawo poboru drewna oraz wypasu owiec i bydła. Po obu stronach Tatr wypasano dawniej owce, krowy, woły i konie, a sporadycznie także kozy. W Tatrach Polskich przed 1800 rokiem ze względów gospodarczych najwcześniej skończył się wypas koni i wołów na większą skalę, a potem także kóz, około 1860 roku. Wypas owiec i krów utrzymał się

najdłużej. W Tatrach Słowackich kóz właściwie nie wypasano, natomiast wypas owiec, krów, wołów i koni utrzymał się na większą skalę aż do II wojny światowej, z tym, że krowy wypasano raczej pod Tatrami. Pasterska eksploracja Tatr najwcześniej dotknęła Tatry Zachodnie. Wędrowniki w Tatry Wysokie, z uwagi na późniejsze osadnictwo wschodniego Podhala, a także trudniejszą ich dostępność, zaczęły się później. Z czasem, na skutek przybliżenia się stałych osad do gór i zamieniania podtatrzańskich pastwisk na pola uprawne, teren Tatr Polskich oraz nielicznych polan u ich podnóża stał się głównym zapleczem wypasowym Podhala. Gospodarka pasterska górali w Tatrach była dwojakiego rodzaju: owcza, prowadzona zespołowo w oparciu o współwłasność hal, oraz krowia, prowadzona indywidualnie, głównie na polanach tatrzańskich. Wypas krów odbywał się indywidualnie na pastwiskach, które były własnością poszczególnych gospodarzy. Zazwyczaj nie przekraczały one górnej granicy lasu. Większość z nich znajdowała się w obrębie polan sianokośnych i dlatego była naturalnie nawożona.



Opiekę nad bydłem sprawowali wynajęci pasterze, krowiarze i krowiarki. Podczas wypasu krów na polanach wyrabiano masło

i sery, ale z czasem zaczęto zwozić mleko do wsi. Sezon wypasowy zaczynał się w dzień świętego Wojciecha, który przypadał na 23 kwietnia, a kończył się w dzień świętego Michała Archanioła, czyli 29 września. Każdy właściciel stada chciał wypędzić swoje owce na całe lato na górskie hale. Wiązałoby się to z opuszczeniem własnego gospodarstwa na kilka miesięcy, co było niemożliwe. W związku z tym powstała funkcja „bacy”, człowieka, któremu gospodarze powierzali stada na czas letniego wypasu. Baco wie były ludźmi doświadczeniymi, często pochodzili z rodzin, w których tradycja przechodziła z ojca na syna. Baca był postacią bardzo ważną, odpowiadał



wyprodukowanego sera, pozostała po uiszczeniu wszelkich opłat. Juhasi otrzymywali wypłatę w oscypkach. Przyjęte było, że otrzymywali jeden oscypek za jeden dzień wypasu. Jeśli sezon był dobry, juhas mógł otrzymać nawet dwa oscypki za dzień pracy na szałasie. Zapłata honielnika stanowiła zazwyczaj połowę wypłaty juhasa. Wiosenne wyjście owiec w Tatry uzależnione było od warunków meteorologicznych. Termin wiosennego redydu wyznaczało kilku gazdów, którzy wychodzili wcześniej w góry w celu sprawdzenia, czy weszła już trawa. W dniu wyjścia w Tatry owce przyprowadzano do baców, łączono w stada, przeliczano, kropiono święconą wodą i okadzano święconymi ziołami. Baca czynił na drodze krzyż swoją ciupagą i redyk wyruszał. Po przybyciu na halę baca pierwszy wchodził do szałas, chwalił Boga, okadzał święconymi ziołami wnętrze letniej siedziby i kropił je święconą

wodą. Następnie rozpalał ognisko – watrę, która musiała płonąć aż do zakończenia sezonu, czyli do jesieni. Wszystkie czynności, jakie wykonywane były pierwszego dnia po dotarciu na halę rozpoczynano od znaku krzyża. Owce podczas pierwszego dojenia okadzano ziołami święconymi w czasie święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - Matki Boskiej Zielnej, a następnie w modlitwie obchodzono trzykrotnie cały koszar. Trzeciego dnia do szałas przychodzili gazdowie w celu ustalenia ilości sera należnej za oddane na wypas owce. W tym celu każdy z nich doił swoje zwierzęta, zlewając mleko do specjalnego naczynia, a jego ilość oznaczał nacięciem na specjalnym patyku. Patyk ten rozdzielano na dwie części, z których jedną zabierał gospodarz, a druga część z oznaczoną naciętymi karbami ilością owiec i nazwiskiem gospodarza zostawała w szałasie. Pod koniec sezonu właściciele owiec przychodzili po należny im ser. Do naczynia służącego wcześniej za miarę wlewano wodę po zaznaczone na patyku zacięcie, następnie odmierzano tyle jej porcji, na ile „wód” umówiono się z bacą. Ilość „wód” oznaczała liczbę tygodni spędzonych przez owce na szałasie. Gazda otrzymywał

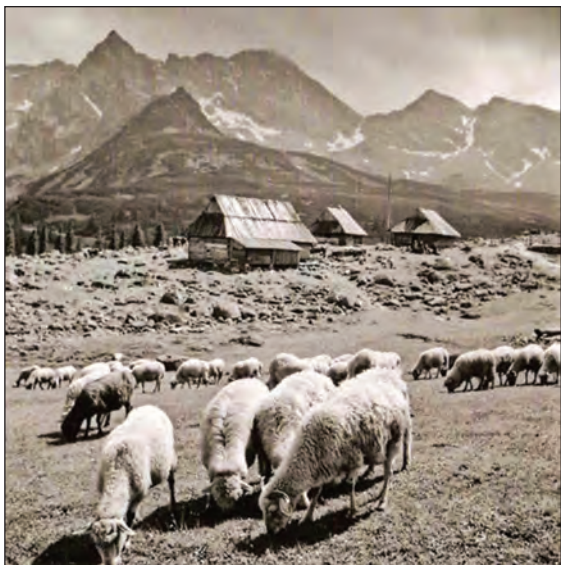


za zwierzęta i ludzi, pełnił funkcję lekarza i maga, który odpędzał złe moce. Przebywał na hali przez całe lato. Jego praca była niezwykle ciężka, rozpoczynała się przed świtem i kończyła długo po zmroku. Baca dobierał sobie pomocników tzw. „juhasów” oraz młodszych „honielników”. Wyruszał z nimi na górskie hale będące własnością danej wsi. Do jego obowiązków należało czuwanie nad całością wypasu, wybór i wynagrodzenie juhasów, wyrób sera, zaopatrywanie szałas w odpowiedni sprzęt, a także rozliczanie się z właścicielami owiec. Wynagrodzeniem bacy była nadwyżka



tyle sera, ile warzyła odmierzona woda. W pierwszej części sezonu owce dojeno trzy razy w ciągu dnia, w drugiej pomijano już południowy udój. Dojeniem zajmowali się baco wie i juhasi, natomiast do strąg naganiali owce honielniki. Na dużych szałasach ser wyrabiano z każdego udoju. Nad przebiegiem całego procesu jego produkcji czuwał baca. Wydojone mleko zle-

wano do dużego drewnianego naczynia cedząc je przez lnianą płachtę. W celu zatrzymania zanieczyszczeń kładziono na tej płachcie świerkowe gałęzie. Na hali pasterze mieszkali w dREW-



nianym szałasie zwanym „bacówką”. Był to dla nich i ich dobytku

czasowy schron. W zależności od prowadzonej gospodarki pa-



sterze na terenie Tatr Polskich budowali szałas, a przy nich zagrody dla owiec, tzw. koszary i strągi oraz szopy dla krów. Szałas były budowlami o bardzo prymitywnej konstrukcji. W terenie, gdzie drewno było trudniej dostępne, korzystano z naturalnych koleb skalnych lub stawiano szałas z kamienia. Zdecydowana większość bacówek znajdowała się w obrębie lasu lub nieco powyżej jego górnej granicy. W tych miejscach ze względu na dostatek drewna szałas budowano ze świerkowych okraglaków, rzadziej z płazów, czyli z przepołowionych wzdłuż rdzenia pni drzew. Przy budowie ścian szałas używano konstrukcję zrębową. Belki układano jedna na drugą i łączono je na narożnikach przy pomocy specjalnych nacięć. Szczeliny między belkami nie były uszczelniane. Dachy szałasów początkowo były dwuspadowe, z czasem zastąpione je czterospadowymi. Pokryte były najczęściej deskami. Nie posiadały one okien, a wejście do nich znajdowało się w węższej szczytowej ścianie. Były najczęściej jednoizbowe z wydzieloną przy pomocy poprzecznej ścianki komorą. Nie było w nich powały, a dym wydostawał się szczelinami w ścianach i w dachu. W podłodze wycięty był prostokątny otwór, gdzie bezpośrednio na ziemi paliło się cały czas ognisko – watra. Nad ogniskiem mocowano zakończony hakiem drąg, na którym wieszano miedziany kocioł do gotowania powstałej przy wyrobieniu sera serwatki – żętycy. W szałasie znajdowało się łóżko

o bardzo prymitywnej konstrukcji, ławki oraz większość naczyń i sprzętów potrzebnych do wyrobu sera. Wysoko, na przybitych do ścian półkach, wędzono sery w dymie unoszącym się z ogniska. W komorze stały drewniane naczynia na mleko, żętycę i wodę. Tutaj suszono sery i przechowywano formy do ich kształtowania. Tam też bacia

przechowywał swój osobisty cenniejszy dobytek. W pobliżu szałas były żłoby do pojenia owiec i karmienia psów. Owce zamykano na noc w zagrodach zwanych koszarami. Były to konstrukcje stałe bądź też przenośne. Tam gdzie nie koszono łąk budowano koszary stałe, używając do tego celu żerdzi i desek. Zagrody przenośne stawiano na koszonych



łąkach tak, aby przez odpowiednie ich częste przenoszenie regulować naturalne nawożenie polany. Część zagrody przeznaczona do dojenia owiec nazywała się strągą. Strąga posiadała stanowiska dla pasterzy osłonięte wspartymi na żerdziach jednospadowymi daszkami. W nocy owiec pilnowali juhasi. Za schronienie służyły im przenośne budy zbite z desek, posiadające podłogę, trzy ściany i jednospadowy daszek. Lato mijało paster-



zom na przepędzaniu owiec na łąkach, chronieniu ich przed drapieżnikami lub zagubieniem oraz wytwarzaniu produktów z owczego mleka. Wiosenne wyprowadzenie owiec na hale zwane „redykiem” trwało niekiedy kilka dni, w zależności od tego jak daleko od gór była położona wieś. Po zakończonym wypasie następował jesienny redyk, czyli zejście owiec z gór. Było to bardzo uroczyste wydarzenie, któremu towarzyszyły śpiewy i muzyka. Następnie bacia rozliczał się z właścicielami owiec i oddawał im stada. Rozliczał się z gospodarzami się z mleka i wyprodukowanego sera proporcjonalnie do ilości owiec. Dzieci witające redyk były obdarowywane małymi serkami w kształcie zwierząt zwanymi „redykołkami”. Najbardziej znane sery owcze to oscypek, bundz i bryndza. Pośród nich szczególne miejsce zajmuje oscypek, który powstaje z mleka owczego. Świeże mleko cedzone jest przez lniane płótno do dużej drewnianej beczki. Do mleka bacia dodaje podpuszczkę i mniej więcej po pół godzinie mieszania powstaje z mleka gęsta serowa masa. Drewnianym kijem rozbija się ją na mniejsze grudy, z których ręcznie formuje się owalne kule. Wrzuca się je do gorącej osolonej wody. Po pewnym czasie bryły od-



czym czasie bryły od-ciska się z serwatki i serowym kulom, w drewnianej formie (oscypiorce) nadają się charakterystyczny wrzecionowy kształt z odcisniętym na środku walcowatym wzorem. Taki oscypek trafia następnie na całą dobę do solanki. Następnego dnia sery układane są wysoko pod powalą szałasów, gdzie wędzą się w dymie płonącego w szałasie ogniska. Do

I wojny światowej na kilku halach tatrzańskich wyrabiano ważące około trzech kilogramów sery o nazwie brusy, kształtem przypominające kamienie do „brusenia”, czyli ostrzenia noży. Szlaki pasterskie nie wyznaczano przypadkowo. Były one wybrane świadomie, jako trasy stosunkowo łatwe i bezpieczne. Były wyznaczane z nadania królewskiego i służyły równolegle



do przemarszu wojska i przejazdu posłańców. Taką pamiątką dawnych czasów jest ulica Królewska w Kościelisku, droga od Nowego Targu przez Maruszyne, Sierockie, Ząb, grzbietem Gubałówki i dalej na tatrzańskie hale i trakt nad Białką Tatrzańską,



który przechodzi przez Aniołów Wierch do Bukowiny Tatrzańskiej i dalej wiedzie w Tatry. Wyruszano coraz bardziej znanymi, tradycyjnymi szlakami, które z czasem uznano za szlaki pasterskie. Przechodzono przez Krupówki do Kuźnic, przez Kościelisko do Doliny Kościeliskiej i Chochołowskiej, przez Olczę, Cyrhlę na Kopieniec czy Halę Gąsienicową. Baco wie i juhasi z Bukowiny, Białki i Jurgowa wypasali swoje owce w Tatrach Bielskich oraz na Głodówce i w Dolinie Rybiego

Potoku. Całą trasę przemierzano pieszo, wykorzystując jedynie wozy konne do przewiezienia niezbędnych sprzętów potrzebnych na polanie i w szałasie. Wyruszano z całym dobytkiem w towarzystwie muzyki. Schodzili się sąsiedzi, a redyk szedł głównym traktem przez wieś lub drogą łączącą polany. Dla górali było to jedno z najważniejszych wydarzeń w roku. Był to początek „drogi do chleba”, jakim był owczy ser. Wiosenne wyjście z redykiem dawało nadzieję na to, że owce dadzą dużo mleka, nie „stracą się”, nie zostaną napadnięte przez leśne i górskie drapieżniki, że wieś otrzyma jesienią zapłatę w postaci wyrobów z owczego mleka. Dla pasterzy był to czas rozłąki z rodziną i to na kilka miesięcy. Obie strony, rodzina i bacia czy juhas, musieli tę próbę wytrzymać. Rozłąka wiązała się z tęsknotą, rozmyślaniami, marzeniami, dzięki czemu rodziła się muzyka, poezja i śpiew pasterski na halach i w szałasach. Z kolei w zagrodach gazdowskich powstawały obrazy na szkle, świątki z drewna czy





Ubiór pasterzy podhalańskich niemal w całości wykonany był z naturalnych surowców i nie różnił się od stroju noszonego na co dzień we wsi. Koszula była wykonana z lnianego płótna i spięta na piersiach metalową spinką. Koszule były impregnowane poprzez gotowanie ich w owozym maśle, co w połączeniu z dymem ogniska nadawało im bardzo ciemny, niekiedy prawie czarny kolor. Do koszul noszono tzw. portki wykonane z białego sukna. Najstarsze portki nie posiadały żadnych zdobień. Moda na ich zdobienie haftem rozpoczęła się dopiero w XIX wieku. Do podtrzymywania portek służyły długie paski. Zakładano je w ten sposób, że

spinki z metalu. Rodziła się w ten sposób niepowtarzalna i unikatowa kultura duchowa górali. Przez wieki szlaki pasterskie obrastały legendą wędrowania od wiosny do jesieni, w podhalańskich wioskach tworzyła się kultura góralska, która w swoim głównym nurcie ma podobny rytm i kształt w całych Karpatach. Seweryn Goszczyński w „Dzienniku z podróży do Tatrów” wydanym w Petersburgu w 1853 roku w bardzo malowniczy i poetycki sposób opisuje wiosenny rezyk: „Wiosna pełna objawia się tu właściwie dopiero w końcu Maja; za to też objawia się od razu pełniej niż gdziekolwiek indziej. Roślinność przytłumiona długim zimnem, rozwija się we dwójnasób szybciej i bujniej; zaledwie można się postrzedz na jej przejściu z martwoty do pełnego życia. Cała okolica wychodzi od razu w swoim stroju świątecznym wiosennym jak kobieta ze swojej gotowalni; uderza cię tem mocniej, że nie musiałeś być świadkiem jej ubierania się. W owych to dniach ostatnich Maja rozpoczyna się pasterska wędrówka górali, i rozlewa się z głębi Tatrów na kraj okoliczny. Ruch ten prześliczny podnosi jeszcze bardziej młode życie przyrody. Miałem radość być jego świadkiem, a z miejsca nieraz takiego żem go ogarniał spojrzeniem w części jego najważniejszej. Widzisz naprzód, jak w oddaleniu, z ciemnej głębi Tatrów wysuwają się ciemne karawany, nierozpoznane jeszcze, powoli zbliżają się ku tobie, coraz wyraźniejsze. Coraz ogromniejsze. Wkrótce skupią się wszystkie w dolinie, zalewają jej przestrzeń, przesuwają się po niej; zaczynasz rozróżniać w tym tłumie ludzi, konie, bydło wszelkiego rodzaju, wozy naładowane różnemi sprzętami; po pewnym czasie tłum ten zaczyna się rozdzielać na różne drogi, w różnych kierunkach; każdy oddział zmierza ku przedgórzom aż póki wszystkie nie znikną w setnych wąwozach; ale za to jutro widzisz już wszystkie góry, lasy. Polany zaludnione trzodami; słyszysz ze wszystkich stron dzwonki zawieszane u szyi bydła; zewsząd uderza cię granie piszczałek, skrzypców; ze wszystkich szczytów rozlega się śpiew pasterzy i pasterek, a dzikie skały odpowiadają ich hukaniu”. Życie zwyczajne pasterzy podczas letniego koczowania było bardzo skromne. Głównym pokarmem był chleb i nabiał, głównie żętyca. Był to rodzaj serwatki, bardzo smacznej, gęstej i pożywnej, która niekiedy na początku stosowania powodowała rozwolnienie żołądka, ale po kilku dniach zaczynała wzmacniać i powodowała przyrost masy ciała. Psy pasterskie również nie znały innego pokarmu niż żętyca i bardzo im to smakowało.



część paska zwisała luźno z tyłu spodni. Noszono również opaski. Były to szerokie paski wykonane ze skóry bydłowej bogato zdobione metalowymi guzami i tłoczonym roślinnym ornamentem. Były one zapinane na kilka ozdobnych klamer. Na koszule zakładano serdaki z baranich skór. Od połowy XIX wieku serdaki te barwiono na brązowo i zdobiono haftem. W czasie deszczu



odwracano je włosom na wierzch. W chłodne dni pasterze zakładali białe sukienne okrycia nazywane cuchami. Na głowy zakładali czarne filcowe kapelusze impregnowane owozym masłem lub żywicą. Były one zdobione mosiężnymi łańcuszkami, skórzanymi paskami nabijanymi metalowymi guzami i muszelkami

naszytymi na pasek. Dodatkowo przyozdabiano je jeszcze gałązkami cisu lub piórami różnych ptaków. Nie wszystkich pasterzy było stać na obuwiu. Ci, których było na to stać, zakładali kierzce zrobione z cielęcej skóry, biedniejsi ubierali kierzce ze skóry świńskiej. Mocowano je do łydek rzemieniami. Nieodłącznym elementem stroju pasterza była skórzana lub sukienka torba wykonana ze skóry bydłowej, zdobiona tłoczonymi ornamentami. Takie torby nabywano na targach na terenie Spisza i Liptowa. Noszono też torby proste, pozbawione jakichkolwiek ozdób i wyrabiane we własnym zakresie. Noszono w nich



ści sera, formą zapłaty za pracę. Po polskiej stronie Tatr największy wypas owiec zanotowano tuż po II wojnie światowej. Na halach przebywało wówczas 30 tysięcy sztuk owiec i 3 tysiące krów. Było około 800 pasterzy, 300 szałasów i szop pasterskich. Po utworzeniu parków narodowych w Polsce i na Słowacji pasterstwo, chociaż nie tak od razu, zanikło. W Tatrach Słowackie nie wróciło już nigdy. Zaraz po II wojnie światowej wsie posyłające stada w Tatry kończyły się zasadniczo na linii Groń - Szaflary - Czarny Dunajec. Interesującym zjawiskiem w tamtych czasach w tych sezonowych wędrówkach z powiatu nowotarskiego było to, że nieraz przekraczały one



granicę państw. Górale szli w lecie ze swymi stadami również na pastwiska za granicą węgierską, a później też za czechosłowacką w Tatry Spiskie i Orawskie. W Tatrach, gdzie w latach 70 - tych XX wieku w związku z działaniami na rzecz ochrony przyrody pasterstwo zostało całkowicie zlikwidowane, postanowiono wypas przywrócić. Decydujący wpływ miały kwestie kulturowe: odwieczny związek górali podhalańskich z Tatrami i powstałe w jego efekcie bogactwo tradycji i zwyczajów. W 1981 roku pasterstwo wróciło w formie tzw. wypasu kulturowego owiec i krów w Tatrach. Wypas kulturowy prowadzony jest na kilku polanach. Górale w ramach umów z Tatrzańskim Parkiem Narodowym mogą wypasać owce na udostępnionych polanach. Muszą przestrzegać jednak kilku reguł m.in. posługiwać się gwara, ubierać się w tradycyjny strój góralski czy korzystać z pomocy tradycyjnych psów pasterskich - owczarków podhalańskich. Zachowuje się tutaj tradycyjne zwyczaje i technologie pasterskie związane z prawnymi formami gospodarowania.

pieniądze, fajkę, tytoń, narzędzia do reperacji ubrania i czasami sól dla owiec. Noszono też torby utkane z owczej wełny, wyszywane w geometryczne wzory. Służyły one do przenoszenia sera, a niekiedy stanowiły ochronę przed deszczem, który ściekał po ich długich frędzlach. Pasterze nosili również ze sobą ciupagi, które pełniły funkcje laski, broni i siekiery. Używali też drewnianych lasek i kijów pasterskich. Ubiór pasterza świadczył o jego stanie posiadania. Najbogatszy był strój bacy, który oprócz noszonego na co dzień ubrania, posiadał również strój świąteczny. Juhasi najczęściej pochodzili z rodzin ubogich i nosili ubranie czasami dosyć zniszczone. Często brakowało im obuwiu, nie posiadali serdaka, cuchy i opaska. Bardzo często części ubioru były, oprócz ustalonej ilo-



technologie pasterskie związane z prawnymi formami gospodarowania. Bacowie muszą mieć ukończony kurs bacowski potwierdzający formalnie ich kwalifikacje zawodowe. Wymagań jest wiele, ale dzięki nim możemy bliżej poznać dawne zwyczaje i spróbować wyrobów sporządzonych według oryginalnych receptur. Ograniczanie i likwidowanie pasterstwa w Tatrach po stronie polskiej i słowackiej zostało spowodowane nie tylko chęcią ochrony dzikiej zwierzyny i lasu, ale również zmianami w stosunkach gospodarczych i społecznych. Pasterstwo stawało się nieopłacalne, brakowało kandydatów na pasterzy, pojawiały się możliwości bardziej wydajnej hodowli owiec i bydła na terenach poza Tatrami. Usunięcie pasterstwa z Tatr było niewątpliwie bardzo korzystne dla stanu przyrody, co



dobrze widać na obszarach od szeregu lat niewypasanych. Jednak pasterstwo tatrzańskie w swej tradycyjnej postaci nadawało tym górom swoisty charakter i urok, tak świetnie zobrazowany w utworach Tetmajera, Witkiewicza i wielu innych pisarzy. Niezwykle ciekawym wydarzeniem jest zorganizowany po raz pierwszy w 2013 roku tzw. Redyk Karpacki. Jest to międzynarodowy projekt mający na celu spotkanie ludzi zajmujących się pasterstwem na terenie całych Karpat połączone z wymianą doświadczeń. Odbywa się to w formie tradycyjnej wędrowki pasterzy przez tereny państw karpaccich: Rumunii, Ukrainy, Polski, Słowacji i Czech. Trasa wędrowki ma około 1200 km. Pasterze i zwierzęta pokonują od 10 do 15 km dziennie i przemierzają całą trasę w okresie od maja do września. Przejściu pasterzy i owiec towarzyszą różnego rodzaju wydarzenia kulturalne i imprezy towarzyszące.

Opracował,
Stanisław Sarna
Prezes Związku Podhalan Północnej Ameryki





We believe in great food, cooked by great people with a great passion. Beautifully arranged and delicious appetizers, party trays, dinner and unforgettable sweet tables all in one stop. Our catering specialist will assist you with all your needs and help you build a perfect party.



Chatka z *Gónalskim Jadtém*



5411 West Montrose Ave., Chicago Il 60641
773.725.6123



6601 West Irving Park Rd., Chicago Il 60634
773.628.7515



1731 W. Golf Road, Mount Prospect Il 60056
www.montrosedeli.com



Millennium Surgical

oral, maxillofacial, & implant surgery

Bart Nierzwicki, MD, DMD, PhD, FACS

- ✓ Chirurgia twarzy, jamy ustnej i szczęk
- ✓ Implanty zębowe, metoda ALL-on-4 – zęby w jeden dzień
- ✓ Przedprotetyczna rekonstrukcja szczęk, odbudowa i przeszczepy kości
- ✓ Usuwanie zębów mądrości w znieczuleniu miejscowym lub ogólnym
- ✓ Patologia głowy i szyi, chirurgia onkologiczna
- ✓ Rekonstrukcyjne i korekcyjne zabiegi chirurgiczne twarzy i szczęk
- ✓ Urazy szczękowo-twarzowe
- ✓ Leczenie chorób stawu skroniowo-żuchwowego (TMJ)
- ✓ Chirurgiczne leczenie bezdechu nocnego (sleep apnea)
- ✓ Chirurgia szczękowa dzieci i młodzieży, podcinanie wędzidełek wargi i języka
- ✓ Chirurgia estetyczna twarzy
- ✓ Chirurgiczne wspomaganie leczenia ortodontycznego



5980 S. Archer Ave.
Chicago, IL 60638

773.796.3223 fax

www.implantychicago.com

773.838.8855

info@chicago-oms.com